Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ *6, 7 VIII 1983 r.* ■ *Nr 184 (10753)* ■ *Cena 10 zł* ■ *Rok XXXV* ■ *Wyd. A,*

Zakończenie obrad Międzynarodowej Rady Unii Naukowych

Dążenia do zachowania pokoju na świecie

WARSZAWA (PAP). 5 bm. zakończyły się w Warszawie obrady Komitetu Ogólnego Międzynarodowej Rady Unii Naukowych (ICSU). Ta największa organizacja w zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych koordynuje działalność 19 unii naukowych; należą do niej centralne instytucje naukowe z ponad 70 krajów świata — głównie akademie nauk. Obrady Komitetu Ogólnego ICSU odbywały się po raz pierwszy w Polsce, uczestniczyło w nich blisko 80 uczonych. Zapoznali się oni ze sprawozdaniami z prac poszczególnych unii naukowych; w ramach posiedzeń odpowiednich komisji zajmowali się zagadnieniami trendów rozwojowych w nauce światowej. Przedmiotem obrad było wiele spraw organizacyjnych i administracyjnych. Istotne znaczenie miało omówienie współpracy ICSU z wyspecjalizowanymi agendami ONZ — m. in. FAO, UNESCO, WHO.

W związku z tym, że warszawska sesja Komitetu Ogólnego ICSU poprzedzała przyszłoroczne Zgromadzenie Ogólne Rady, które odbędzie się w Ottawie — przedstawiono propozycje rozszerzenia dotychczasowych międzynarodowych programów badawczych koordynowanych przez tę organizację. Dotyczą one globalnych zmian i problemów rozwoju świata, a także oszacowania skutków biologicznych, medycznych i fizycznych użycia środków masowego rażenia, broni jądrowej.

Znaczenie tych zamierzeń uczonych dla zachowania pokoju podkreślił w swym raporcie prezydent ICSU — prof. **Daniel Bekoe.** Pokój warunkuje każdą działalność człowieka, a w tym także pracę naukową — stwierdził — Warszawa, w której toczyły się obrady ICSU jest właściwym miejscem do przypomnienia tego faktu. Znaczące jest więc to, że Międzynarodowa Rada Unii Naukowych przez inicjowane prace, aktywnie zainteresowana jest dążeniami do zachowania pokoju w świecie.

Jak uzyskać równowagę między popytem a podażą?

Zamówienia rządowe powinny pomóc naszej gospodarce

WARSZAWA (PAP). W Komisji Planowania przygotowany został projekt uchwały zawierający zasady funkcjonowania w roku przyszłym systemu zamówień rządowych na wyroby i materiały. Dokument ten — po jego uchwaleniu — stanowić ma integralną część centralnego planu rocznego na r. 1984. Koncepcję i zasady działania systemu zamówień rządowych w jego nowej formie przedstawił 5 bm. na konferencji w Biurze Prasowym Rządu zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — JERZY GWIAŹDZIŃSKI.

System zamówień rządowych ma stanowić skuteczny instrument pozwalający na realizację najważniejszych celów społeczno-gospodarczej polityki rządu. Mimo dostrzegalnej poprawy funkcjonowania gospodarki nadal istnieje wiele uwarunkowań zagrażających osiąganiu ważnych społecznie zamierzeń przewidzianych w przyszłorocznym planie. W wielu obszarach rynku — z wyjątkiem żywnościowego — nie uzyskano równowagi między popytem a podażą. Nadal głęboki jest niedobór podstawowych surowców i materiałów spowodowany trudnościami bilansu płatniczego, a także restrykcjami zachodnimi Daleka od pożądanej jest także dziś struktura produkcji.

Jeśli się więc uwzględni stan, w jakim działa nasza gospodarka i wagę osiągania najważniejszych społecznie celów polityki państwa, staje się oczywiste, że muszą być stworzone instrumenty skutecznie zabezpieczające ich realizację.

System zamówień rządowych pomyślany jest jako stymulator najbardziej pożądanej produkcji z jednej strony, a z drugiej zaś jako element sprzyjający pożądanym zmianom w strukturze produkcji a także inwestycji. Przewiduje się, że obejmie on dwadzieścia kilka procent całego wolumenu przyszłorocznej produkcji przemysłowej, wybrane inwestycje centralne o szczególnym znaczeniu oraz niektóre ważne dziedziny nauki i techniki. Zamówienia dotyczyć będą produkcji materiałów i wyrobów o specjalnym znaczeniu dla gospodarki. Dokonuje się ustalania tych pozycji, a znajdą się wśród nich, jak już poinformowano, wyroby niezbędne do realizacji programu żywnościowego m. in. opony do ciągników i maszyn rolniczych, akumulatory, nawozy azotowe itp. Będą to także artykuły składające się na zaopatrzeniowy kompleks służby zdrowia — od leków po narzędzia i aparaturę. Przewiduje się objęcie tym sy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W rocznicę Hiroszimy i Nagasaki

WOJNA = ZAGŁADA Może nastąpić jutro!

Przez wiele lat w naszym słownictwie utrwaliły się pojęcia „wojna" i „pokój". Pierwsze z nich oznaczało walkę na śmierć i życie, drugie zakończenie wojny lub stan między wojnami. Teraz historia ludzkości układa się inaczej. Dziś nie ma alternatywy dla pokoju, gdyż wojna dla jednej lub obu stron konfliktu, w stworzonych przez naukę i technikę zbrojeniową warunkach równa się zagładzie. I jeżeli nawet w okresie II wojny światowej walczący mogli liczyć na czas pokoju, to po atomowej wojnie nikt nie może oczekiwać na konferencję stron walczących, która określi miary pokoju.

POJĘCIE „WOJNA" SKOŃCZYŁO SWÓJ HISTORYCZNY BYT W OŚWIĘCIMIU I HIROSZIMIE

W Hiroszimie i Oświęcimiu nie było wojny — była zbrodnia zagłady. Byli jedynie zbrodniarze i ofiary ich zbrodni. Tak już jest, że przed zakończeniem

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Scenariusz grozy

„ATOMOWY koszmar zaczyna się któregoś dnia na początku czerwca 1985 r. o godz. 4 po południu. W ciągu niewielu dni na półkuli północnej wybucha ponad 14 tys. głowic jądrowych:

◆ 4 970 spada na gęsto zaludnione obszary w Ameryce Północnej, Europie i Azji. 1 120 miast, praktycznie wszystkie centra, liczące ponad 100 tys. mieszkańców, przestają istnieć;

◆ 3 136 głowic niszczy odległe od miast obiekty przemysłowe, elektrownie, kopalnie rud i węgla, pola naftowe, zbiorniki gazu i ropy;

◆ 6 620 głowic atomowych eksploduje nad obiektami wojskowymi: centralami dowodzenia, bazami rakietowymi, lotniskami, koszarami i magazynami;

◆ za pomocą 21 ładunków atomowych o wielkiej mocy (7 dziesięciomegatonowych i 14 pięćsetkilotonowych) zamyka się ważne szlaki żeglugowe, takie jak cieśniny duńskie, Kanały Sueski i Panamski.

Taki scenariusz grozy obmyśliło sześciu ekspertów atomowych na zamówienie Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk. Uchodzi on za coś w rodzaju standardowego podręcznika, ujmującego przypuszczalne „najcięższe skutki globalnej wojny atomowej i ich wpływ na środowisko" w ocenie przedstawicieli różnych gałęzi wiedzy. (...)

Fizycy, lekarze, biolodzy, chemicy i meteorolodzy, którzy na zlecenie szwedzkiej akademii próbowali oceniać długofalowe skutki globalnej wojny atomowej (...) uważają, że piekło rozpoczęte od wymiany uderzeń atomowych trwałoby jeszcze długo po jej zakończeniu:

◆ przedstawiciel nauk medycznych z Cambridge, Hugh Middleton, doszedł do wniosku, że oprócz 750 mln zabitych i 340 mln rannych po jakimś czasie na półkuli północnej w wyniku takich epidemii, jak cholera, biegunka i gruźlica, zginie jeszcze wielu spośród 200 mln tych którzy przeżyli pierwszą fazę;

◆ od 5,4 mln do 12,8 mln z pozostałych przy życiu umrze w latach następnych na raka; u 17—31 mln osób wystąpi bezpłodność, a około 16 mln dzieci przyjdzie na świat w ciągu następnych 100 lat z wrodzonymi wadami genetycznymi. Takie są „konserwatywne oceny" na temat późniejszych następstw wojny atomowej, które sporządzili angielscy biolodzy Patricia J. Lindop i John E. Coggle.

Zdaniem amerykańskiego ekonomisty Howarda W. Hjorta, rolnictwo „cofnęłoby się do poziomu XIX-wieku. Uprawa ziemi i zbieranie plonów znów wymagałyby rąk ludzkich i siły zwierząt".

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

2643 osoby skorzystały z amnestii

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości, do dnia 4 sierpnia br. sądy powszechne zastosowały ustawę amnestyjną w stosunku do 2643 osób.

Darowano karę w całości 1121 osobom, 60 osobom złagodzono kary orzeczone przez sądy w wymiarze powyżej 3 lat. Umorzono 1417 postępowań sądowych. Z warunkowego przedterminowego zwolnienia po odbyciu połowy kary skorzystało 45 osób uprawnionych (mężczyźni powyżej 60 roku życia, kobiety powyżej 50 roku życia, osoby sprawujące opiekę nad małoletnim do lat 16).

Do dnia 4 sierpnia z zakładów karnych zwolniono 729 osób.

Deszcz przyhamował prace polowe

(Inf. wł.) Choć deszcz przeszkodził w koszeniu, a także w omłotach na wspólnych klepiskach, nie zmalało zapotrzebowanie na pracę maszyn żniwnych. Dotyczy to kombajnów i młocarni. Chociaż ceny za usługi są różne, w zależności od kalkulacji w poszczególnych spółdzielniach kółek rolniczych i na ogół bardzo wysokie, jednak bez względu na cenę cieszą się one dużym popytem. Dla przykładu w Niepołomicach godzina pracy kombajnu kosztuje 5 tys. zł, a w Zielonkach i Podgórzu — 4800 zł, zaś w Sieprawiu i Myślenicach — 3300 zł. Jeszcze większa rozpiętość cen występuje przy snopowiązałkach. W SKR Zabierzów wyceniono godzinną pracę na 750 zł, a w Liszkach na 2250 zł.

— *Nasze snopowiązałki zakończyły już pracę* — mówi prezes SKR w Młodziejowicach STANISŁAW SEWERYN — *ale z usługami kombajnowymi nie możemy sobie poradzić, bo wszyscy naraz chcieliby skosić zboże. Maszyny pracują według wcześniej ustalonej listy, ułożonej tak, by kombajn wykorzystać maksymalnie, ograniczając tzw. puste przejazdy. Jesteśmy też przygotowani do rozsiewu 2 tys. ton wapna.*

Dobiega końca koszenie zbóż w gminie Niepołomice. Tamtejsza SKR mogła więc wypożyczyć kombajny rolnikom z innych gmin. Ale — jak nas poinformował prezes SKR ADAM SEKUNDA — największe zapotrzebowanie jest na kosiarki rotacyjne, spółdzielnia ma ich 26. Niestety, nie obeszło się tu bez awarii maszyn, ale

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wszystko o podatkach

Telefoniczne dyżury Urzędów Skarbowych

(Inf. wł.) Dzisiejsze wydanie „Gazety Krakowskiej" przynosi specjalny dodatek z ostatnio uchwalonymi przez Sejm ustawami o podatkach. Natomiast od najbliższego poniedziałku każdego dnia będziemy publikować omówienia postanowień poszczególnych ustaw i aktów wykonawczych.

Ciekawą inicjatywę podjęła **Izba Skarbowa** i **Urzędy Skarbowe** w Krakowie. **Uruchomiona została specjalna informacja telefoniczna, dzięki której uzyskać będzie można odpowiedzi na szczegółowe pytania.**

Oto numer, telefonów: IZBA SKARBOWA tel. 22-24-44, wewn. 558 i 562 — podatek obrotowy i dochodowy, wewn. 561 — podatek wyrównawczy, wewn. 569 i 561 — podatek od spadków i darowizn.

URZĄD SKARBOWY KRAKÓW-KROWODRZA tel. 34-42-66, wewn. 164 — podatek obrotowy i dochodowy, wewn. 275 — podatek wyrównawczy, wewn. 274 — podatek od spadków i darowizn.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wzrasta eksport polskiego węgla

KATOWICE (PAP). Ważnym czynnikiem poprawy naszej sytuacji gospodarczej jest wzrost eksportu węgla kamiennego. W okresie 7 miesięcy br. wysłano zagranicznym odbiorcom 19 577 tys. ton tego cennego surowca, tzn. o 5521 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Eksport wartości 73,5 mld zł pozwolił na szybkie sprowadzenie w ramach tzw transakcji kompensacyjnych niezbędnych towarów i surowców dla krajowego przemysłu.

Głównymi odbiorcami węgla wśród naszych socjalistycznych partnerów pozostają ZSRR, NRD i Czechosłowacja a wśród krajów drugiego obszaru płatniczego — Francja, Włochy, następnie Brazylia, RFN i Finlandia.

Wojskowy zamach stanu w Górnej Wolcie

Przewrotem kieruje były premier, kpt. Thomas Sankara

PARYŻ (PAP). W czwartek wieczorem w Górnej Wolcie podjęta została próba wojskowego zamachu stanu, skierowana przeciwko rządowi majora **Jeana - Babtisty Ouedraogo**, który doszedł do władzy 7 listopada 1982 również w wyniku przewrotu wojskowego. Jak podaje AFP, powołując się na informacje napływające z Wagadugu, obecnym przewrotem kieruje były premier, kpt. **Thomas Sankara.**

W czwartek późnym wieczorem w centrum Wagadugu i w pobliżu garnizonu wojskowego na południe od stolicy słychać było strzelaninę. Według miejscowych źródeł dyplomatycznych, gwałtowne walki trwały do północy, zwłaszcza w stołecznej dzielnicy La Rotonde w pobliżu siedziby prezydenta, kwatery żandarmerii oraz ambasady USA. W pierwszych doniesieniach brak informacji o losie prezydenta Ouedraogo, który stał na czele sprawującej władzę „Rady Ocalenia Ludu".

Organizatorzy zamachu stanu opanowali radiostację, za której pośrednictwem zaczęli nadawać muzykę wojskową i komunikaty. W jednym z nich odczytanym najprawdopodobniej przez kapitana Sankarę, oznajmiono o obaleniu „marionetkowego reżimu" prezydenta Ouedraogo i powołaniu Narodowej Rady Rewolucyjnej (NRR). Komunikat stwierdzał, że nowo powstała rada całkowicie opanowała sytuację w kraju i wzywał lojalnych wobec dotychczasowego rządu wojskowych. do zaprzestania wszelkiego oporu. Nadano również apel do ludności, aby unieszkodliwiała zwolenników obalonego reżimu i tworzyła wszędzie komitety obrony rewolucji dla podjęcia walki patriotycznej i przeciwstawienia się wrogom wewnętrznym i zewnętrznym.

Kapitan Thomas Sankara, który — jak się wydaje — kieruje przewrotem. został mianowany premierem 2 lutego 1983 r., pół roku później zostaje aresztowany za próbę

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ogólnokrajowa organizacja związkowa nauczycieli

WARSZAWA (PAP). 6 bm. Sąd Wojewódzki w Warszawie dokonał rejestracji ogólnokrajowej organizacji związkowej nauczycieli pod nazwą Związek Nauczycielstwa Polskiego. Do nowej organizacji o zasięgu ogólnopolskim przystąpiło 1257 związkowych organizacji zakładowych zrzeszających nauczycieli i pracowników oświatowych i naukowych.

ZNP zrzesza już ok. 250 tys członków — powiedział dziennikarzowi PAP **Michał Bielawski**, członek Krajowej Grupy Założycielskiej ZNP — z każdym dniem zgłaszają się nowi członkowie, teraz po rejestracji związku przystępujemy do tworzenia struktur wojewódzkich i ogólnokrajowej.

»Pierścień z obcej planety«

Sierżant-technik George Caron, służący na pokładzie samolotu amerykańskiego „Enola Gay" zanotował 6 sierpnia 1945 r.: *„Wydawało mi się, że pierścień z jakiejś obcej planety oderwał się od niej i uderzył w nasz samolot. Kompresja powietrza była tak kolosalna, że przestało ono być powietrzem — stało się fizyczną, zbitą masą"* Bomba atomowa, zrzucona o godzinie 8.16 w dniu 6 sierpnia 1945 roku z samolotu „Enola Gay" wytwarzała reakcje nieprawdopodobne W jądrze grzyba atomowego, który powstał nad Hiroszimą, temperatura wynosiła 50 milionów — tak jest — milionów stopni.

Caron notował: „Rośnie *kolumna dymu. Jej wnętrze jest ogniste. Jest to drgająca masa o szaropurpurowej barwie. Wszędzie wybuchają pożary jak płomienie z palącego się węgla Zaczynam liczyć pożary. jeden, dwa, trzy, pięć, sześć ...czternaście, piętnaście .. nie, to niemożliwe, jest ich za dużo. Do naszego samolotu zbliża się ten grzyb Rośnie i rośnie. Jest bardzo czarny, ale na obrzeżach ma płomienie. Miasto musi być pod nim".*

Miasto było pod nim, raczej to, co pozostało z miasta. Pozostało coś gorszego

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W SKRÓCIE ■ W SKRÓCIE ■ W SKRÓCIE ■ W SKRÓCIE ■ W SKRÓCIE ■ W SKRÓCIE ■

Bandycki napad w Awinionie

PARYŻ (PAP). Dwóch osobników dokonało w nocy z czwartku na piątek bandyckiego napadu na luksusowy hotel Sofitel w Awinionie, znajdujący się nie opodal pałacu papieży z okresu wielkiej schizmy lat 1309—1377.

Bilans zajścia jest wstrząsający: 7 ofiar śmiertelnych, w tym 4 kobiety.

Napastnicy wdarli się do hotelu przed godziną 4 nad ranem, usiłując zmusić zastany personel: recepcjonistkę, portierkę i barmana do otwarcia sejfów. Ponieważ personel nie miał kluczy, bandyci wzięli ich jako zakładników i wraz z zatrzymanymi poszli na drugie piętro do apartamentu dyrektora.

Tam jednak niespodziewanie napotkali dwie pary i opuściła ich do reszty zimna krew. Otwarli ogień z posiadanej broni, zabijając na miejscu obie pary i barmana. Hałas postawił na nogi gości hotelowych, którzy wybiegli na korytarz. Napastnicy tymczasem zastrzelili recepcjonistkę i portierkę, po czym przez okno wyskoczyli na ulicę. Udało im się uruchomić czarnego volkswagena, którym zbiegli, ścigani przez zaalarmowaną już policję. Napastnicy mając nadzieję zmylić pogoń porzucili samochód i rozdzielili się. Jednego z nich, któremu skończyła się amunicja, schwytano, drugi wg najnowszych doniesień zbiegł.

Jak wynika z francuskich kronik policyjnych, jest to najkrwawszy napad bandycki we Francji. Wśród ofiar znalazł się francuski konsul generalny w Saarbruecken w RFN, **Lucion Andree.**

Skandaliczny wyrok sądu w Getyndze

BONN (PAP). Zachodnioniemiecki sąd w Getyndze skazał **Rolanda Hoehne** — zabójcę żołnierza WOP NRD na jeden rok więzienia z zawieszeniem oraz 1000 marek grzywny. Jak stwierdza agencja ADN skandaliczny wyrok sądu w Getyndze został wydany, pomimo iż dowody winy ustalone przez władze NRD były bezsporne, zaś prokurator generalny tego kraju domagał się wydania mordercy.

Hoehne został zaocznie skazany przez sąd NRD na dożywotnie więzienie.

Porwanie samolotu amerykańskiego

HAWANA (PAP). Późnym wieczorem w czwartek uzbrojony mężczyzna, który — jak twierdził — pragnął odwiedzić szóstkę swych dzieci mieszkających na Kubie, porwał samolot amerykańskich linii lotniczych „Capitol Airlines" typu DC-8 z 248 pasażerami i 10 członkami załogi na pokładzie, odbywający lot na trasie San Juan (Portoryko) — Miami na Florydzie. Samolot wylądował na lotnisku w Hawanie.

Obecne porwanie samolotu amerykańskiego na Kubę jest już dziewiątym tego rodzaju aktem od 1 maja br.

Tragiczne skutki sabotażu

LUANDA (PAP). Angolska agencja prasowa „ANGOP" informuje o tragicznych skutkach sabotażu dokonanego 26 lipca br. przez agentów RPA, którzy spowodowali wykolejenie pociągu pasażerskiego na trasie Luena — Leua w prowincji Moxico. Pociąg najechał na minę wzmocnioną silnymi ładunkami wybuchowymi. Zwłoki ofiar nadal jeszcze znajdują się pod szczątkami wagonów i lokomotywy. Większość pasażerów stanowili chłopi, którzy wracali do swych wsi. Wśród ofiar wydobytych dotychczas przez specjalne brygady jest ponad 50 dzieci i kobiet. Do szpitali w Luena i w stolicy Luandzie przyjęto 216 rannych. Straty spowodowane katastrofą sięgają 7 milionów kuanza. (30 kuanza równa się 1 dolar).

Naruszenie granicy powietrznej NRD

BERLIN (PAP). Jak informuje agencja ADP zachodnioniemiecki samolot sportowy naruszył przestrzeń powietrzną NRD 30 km na północny zachód od miasta Gotha. Pomimo wezwań do wylądowania pilot kontynuował lot. W tej sytuacji został zmuszony do lądowania, co nastąpiło w pobliżu miasteczka Wachstdt w okręgu Erfurt. W ostatnim okresie, jak informuje ADN, stały przedstawiciel NRD w RFN niejednokrotnie wyrażał stanowczy protest przeciwko podobnym aktom naruszania przestrzeni powietrznej NRD.

Niedbalstwo przyczyną tragicznej katastrofy górniczej

BUDAPESZT (PAP). Rada Ministrów WRL na swym ostatnim posiedzeniu wysłuchała sprawozdania komisji rządowej zajmującej się badaniem przyczyn tragicznej katastrofy, która wydarzyła się w dniu 22 czerwca br. w kopalni Markushegy w Oroszlany. Jak wiadomo, wypadek pociągnął za sobą śmierć również 4 polskich górników.

Według ustaleń komisji — informuje agencja MTI — przyczyną zgonu 37 górników i obrażeń odniesionych przez 17 stały się poważne naruszenia zasad bezpieczeństwa pracy.

W rocznicę Hiroszimy i Nagasaki

WOJNA = ZAGŁADA Może nastąpić jutro!

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

każdej wielkiej wojny, jak upiorne widmo pojawia się zapowiedź śmierci nowego typu, która niechybnie czeka ludzkość.

Podczas I wojny światowej pojawił się gaz, by stać się najważniejszym środkiem śmierci w Oświęcimiu. W czasie II wojny użyto dla zagłady Hiroszimy bomby atomowej. Jeśli w Oświęcimiu ludzie widzieli twarze swoich oprawców, to w Hiroszimie słyszeli ewentualnie tylko warkot samolotu. Dziś możemy wszyscy zostać zniszczeni bez uprzedzenia. Bez możności poznania twarzy mordercy. **24 maja br. „WASHINGTON POST" poinformował, że USA zgromadziło setki tysięcy pocisków zawierających śmiertelny gaz paraliżujący, 10 proc. zasobów tego gazu znajduje się już na terenie RFN. Nie tak dawno Helmut Schmidt, b. kanclerz RFN poinformował, że na terenie Republiki Federalnej znajduje się obecnie 6 tysięcy głowic nuklearnych. Magazyn ten niebawem wzbogaci się o „Pershingi II" i „Cruize".** Jeśli zatem w tych uwarunkowaniach jeszcze komuś pojęcie „wojna" kojarzy się z pieśnią opiewającą trud żołnierza lub z partyzancką przygodą; jeśli nawet kojarzy się z utratą osób najbliższych i radością własnego, chociaż przez utratę osób kochanych okaleczonego, życia; jeżeli powraca koszmarnymi snami pełnymi krzyku, wystrzałów, ognia i śmierci lecz równocześnie zwycięstwami i sukcesami, to pozostawiając to wszystko w pamięci niech wie:

TERAZ NIE BĘDZIE WOJNY, TERAZ BĘDZIE ZAGŁADA

W dokumentach wojskowych nie istnieje takie słowo jak człowiek, ojciec, matka, brat, siostra; każde z nich i wszystkie razem zastąpiono już dawno słowem „siła wroga".

Na mapach wojskowych nie ma krajów, są tylko obszary ograniczone rzekami lub górami — są cele strategiczne i taktyczne. **POLSKI NIE MA — jest tylko obszar między Odrą i Bugiem. Zresztą dla Pentagonu i NATO w ich języku „obszar" to zbyt poważne słowo — to „pas" pomiędzy Bugiem i Odrą, z którego należy uczynić „śmietnik" atomowy, by izolować wojska Układu Warszawskiego na terenie NRD.** Tak to brzmi na stronicach „Der Spiegel" z 18 kwietnia br. gdy sekretarz obrony Casper Weinberger, rozważając gdzie należy rozpocząć eskalację nuklearną, wymienia Polskę.

Takich oświadczeń lekceważyć nie wolno, bo dla nas Polaków żyjących i pracujących nie będzie nawet wojny. Nie będzie, bo nikt w świecie wojny z Polską nie chce. O Polakach mówi się tylko wówczas, gdy pragnie się przyspieszyć urzeczywistnienie planów Pentagonu i NATO. Polacy ci w kraju i za granicą są im potrzebni, o tyle o ile dążą do zmiany porządku w Europie, ustalonego po II wojnie światowej. Popierający te dążenia powinni wiedzieć, że jutro już nie będą potrzebni. **Jutro „pas" między Bugiem i Odrą czyli Polska, nasza ojczyzna, nasza ziemia, nasza historia, nasi najbliżsi — i w końcu Wy Czytelnicy — będzie tylko „śmietnikiem atomowym".** Tak chce i tak planuje „ukochany" przez niektórych Zachód i Stany Zjednoczone Ameryki.

Polska dla światowego imperializmu i militaryzmu nie jest celem strategicznym. Jest tylko środkiem do osiągnięcia celów.

CELEM ZNISZCZENIA JEST SOCJALIZM

Za zagładę, która może nastąpić jutro kto będzie odpowiadał? Dziś bowiem poszukuje się atomowego Sarajewa — szuka się pretekstu. Polska 1981 roku nie stała się jednak Sarajewem. Polacy okazali się mądrzy przed szkodą. Ludzie radzieccy są cierpliwi. Związek Radziecki uparcie występuje przeciwko wyścigowi zbrojeń, za pełną realizacją postanowień z Helsinek i Madrytu.

Polska, mimo swych wewnętrznych kłopotów, na forum międzynarodowym nadal walczy o realizację idei wychowania dla pokoju. Polska jest przeciw kapitalistycznemu przemysłowi produkującemu wojenne zabawki — pistolety, czołgi, filmy, za pomocą których przyzwyczaja się dzieci, młodzież i dorosłych patrzyć na współczesną wojnę, oswaja się z nią. Bo może ona mieć tylko zasięg „lokalny", może być zabawą dostarczającą najmocniejszych wrażeń i emocji. Polacy są przeciwko tym zabawom i filmom, gdyż w obliczu grożącej zagłady wiedzą, że zabawki i filmy mogą pozostać, ale nie będzie już dzieci.

Prawo do pokoju, jako zabezpieczenie pierwszej, najważniejszej potrzeby człowieka oraz istot żywych na Ziemi — potrzeby bezpieczeństwa i życia nie może pozostać jedynie hasłem. Prawo to musi być gwarantowane naszą postawą sprzeciwu wobec słownictwa wojskowego, pedagogiki, dydaktyki wojny i zagłady. Przeciw zamysłom i czynom do niej zmierzającym.

W dzień zagłady Hiroszimy do Reagana dołączają wciąż nowi: Weinberger, Zimerman, Geissler i inni kandydaci na jedynych władców świata uszlachetnionego atomowym wybuchem, którzy myślą o Polsce w kategoriach „atomowego śmietnika".

Skuteczną zaporę zbliżającej się zbrodni musi położyć każdy z nas — każdy z Was Czytelnicy! Innej drogi nie ma! I nie będzie!

PIOTR PAWKO

Scenariusz grozy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jednakże najbardziej zgubne długofalowe następstwa globalnej wojny atomowej opisali meteorolodzy i klimatolodzy: Paul Crutzen z Instytutu Chemii im. Maxa Plancka w Moguncji i chemik amerykański John Birks. Ich praca zatytułowana „Atmosfera po wojnie atomowej: zmierzch w pełnym dniu", uwzględnia „niedostrzegane lub pomijane" dotychczas skutki burz ogniowych, które całymi tygodniami, a nawet miesiącami szalałyby na dotkniętych tą klęską kontynentach.

Byłyby to pożary tak ogromnych rozmiarów, że zdaniem Crutzena i Birksa, mogłyby one zmienić ziemską atmosferę w sposób zagrażający życiu. (...)

(„DER SPIEGEL")

»Pierścień z obcej planety«

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

niż pustynia. Obraz całkowitej, totalnej zagłady.

W trzy dni później druga amerykańska bomba atomowa została zrzucona na inne miasto japońskie — Nagasaki. W Hiroszimie zginęło 80.000 ludzi, w Nagasaki — 75.000.

Japonia skapitulowała 14 sierpnia.

Historia amerykańskiej bomby atomowej nie sprowadza się tylko do wspomnianej kolejności wydarzeń: zrzucenie jej na Hiroszimę i Nagasaki — kapitulacja Japonii. Chodziło tu o znacznie większą sprawę, której celem była nie tylko Japonia.

W drugiej połowie lipca 1945 roku toczyła się w Poczdamie konferencja Wielkiej Trójki. Po śmierci prezydenta Roosevelta, Stany Zjednoczone reprezentował na niej Harry S. Truman. Przełomowym dniem tej konferencji, jeżeli chodzi o stanowisko Zachodu, stał się 21 lipca. Tego dnia nadszedł raport o pomyślnej próbie z bombą atomową w bazie Alamogordo w Nowym Meksyku. Minister wojny USA, Henry L. Stimson odczytał w całości ten raport Trumanowi i sekretarzowi stanu, Jamesowi F. Byrnesowi. *„Truman powiedział* — pisze w swych pamiętnikach Stimson — *że raport dał mu zupełnie nowe uczucie ufności i podziękował mi za to, że przyjechałem na konferencję (poczdamską) i że byłem mu tak pomocny".*

W stosunku do kogo Truman nabrał takiego „uczucia ufności?" A raczej przeciwko komu? Premier brytyjski, Winston Churchill, który nie wiedział jeszcze o próbie z bombą, zauważył iż *„Truman wydawał się bardzo wzmocniony czymś, co się stało i że przeciwstawiał się Rosjanom w sposób nadzwyczaj zdecydowany, mówiąc im, że na niektóre ich żądania nie zgodzi się i że Stany Zjednoczone są przeciwko nim"* (pamiętnik Stimsona).

Churchill popadł w prawdziwą euforię, gdy dowiedział się o próbie z bombą. Jeden z najbliższych jego współpracowników, lord Alanbrook, napisał: *Churchill wyobrażał sobie, że on sam otrzymał możliwość wyeliminowania wszystkich rosyjskich ośrodków przemysłowych i miast... Natychmiast zaczął w myśli malować wspaniały obraz siebie samego jako jedynego posiadacza bomb atomowych, który może je rzucić, dokąd chce, który jest wszechpotężny i który może dyktować swoje warunki Stalinowi".*

Historia pokazała, że tak się nie stało. W 1949 roku Związek Radziecki dokonał wybuchu bomby atomowej, w 1953 roku — bomby wodorowej. Przestał istnieć amerykański monopol atomowy.

Od samego początku Związek Radziecki wielokrotnie i nieustannie proponował wyeliminowanie broni atomowej z arsenałów państw. Historia wskazuje, że każdy nowy etap wyścigu zbrojeń, w tym i nuklearnych, rozpoczynali Amerykanie. Przed każdym z nich, Związek Radziecki proponował USA środki zapobiegawcze, nalegając tylko na jedno: na równowagę sił. Przez pewien czas — w latach siedemdziesiątych — obie strony dochodziły do porozumienia; był SALT I i następne układy podpisane przez Breżniewa i Nixona. Ostatnim porozumieniem, ale już nie ratyfikowanym przez Senat USA, był SALT II, pod którym podpisy złożyli Breżniew i Carter. Prezydent Reagan postawił na przewagę militarną USA.

Między słowami Churchilla w Poczdamie a celami, jakie przyświecają Reaganowi w jego dążeniu do rozmieszczenia rakiet Pershing II i Cruise, do stworzenia systemów broni przeciwrakietowych i do uplasowania broni nuklearnej w przestrzeni kosmicznej są duże podobieństwa. Churchill myślał o „wyeliminowaniu wszystkich rosyjskich ośrodków przemysłowych i miast". Reaganowi chodzi o to, by móc uderzyć na centralne ośrodki Związku Radzieckiego bez konieczności przyjęcia uderzenia odwetowego. Temu służyć ma precyzja rakiet Pershing II („cięcia chirurgiczne") i bardzo krótki czas przelotu do celu. Temu służyć ma też możliwość „przejmowania w przestrzeni kosmicznej" pocisków radzieckich.

Przeszłość wykazała, że próba uzyskania decydującej przewagi nad ZSRR przez USA nigdy się nie powiodła. Nie powiodły się także próby dyktowania Związkowi Radzieckiemu woli USA. We wspólnym oświadczeniu przywódców europejskich krajów socjalistycznych w Moskwie z 28 czerwca raz jeszcze podkreślono, że Układ Warszawski nie dopuści nigdy do tego, by NATO uzyskało nad nim przewagę militarną. Jedyną drogą do pokoju jest redukcja broni nuklearnych do coraz to niższego poziomu — po to, by nie powtórzyły się sceny, jakie opisywał sierżant-technik Caron.

ZYGMUNT BRONIAREK

Zamówienia rządowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stemem wielu wyrobów przemysłu lekkiego, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. Zamówienia dotyczyć mają również wyrobów niezbędnych budownictwu dla zwiększania programu budowy nowych mieszkań. Jeśli idzie o sferę nauki i techniki, to system zamówień ma objąć te przedsięwzięcia, które wiążą się z oszczędzaniem paliw i energii, rozszerzaniem naszej bazy surowcowej.

Realizacja zamówień ma się odbywać z zachowaniem wszelkich reguł obowiązującego systemu ekonomicznego, przy zapewnieniu przedsiębiorstwom pełnej samodzielności. Zawarcie umowy na określoną produkcję następować będzie między przedsiębiorstwem a reprezentującym stronę rządową organem założycielskim. Przedsiębiorstwom podejmującym się określonej produkcji będą zagwarantowane dostawy niezbędnych surowców, materiałów, a także środków dewizowych. Rząd zobowiązuje się do wykupienia produkcji w takiej wielkości na jaką ulokowane zostanie zamówienie.

Rozmiary dostaw materiałów i surowców niezbędnych do produkcji objętej zamówieniami mają być zagwarantowane w bilansach tych wyrobów, które objęte są tzw. obowiązkowym pośrednictwem. Podobne ustalenia obejmą środki dewizowe. Jeśli idzie o materiały i surowce pozostające poza obowiązkowym pośrednictwem — jednostki zbytu zostaną zobowiązane do zapewnienia pierwszeństwa w ich dostawach dla zakładów realizujących zamówienia rządowe.

Przewiduje się przyjęcie zasady lokowania zamówień zwłaszcza w przemyśle — w drodze przetargów. Chodzi bowiem o to, aby deficytowe materiały i surowce kierować tam, gdzie istnieje gwarancja uzyskania najlepszej produkcji i o najniższych kosztach wytwarzania. Poza gwarancją zaopatrzenia myśli się również o innych preferencjach dla realizatorów zamówień rządowych m. in. w dostępie do kredytów.

Z obrad Egzekutywy KW PZPR w Tarnowie

W 25 zakładach pracują stałe hufce OHP

(Inf. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR w Tarnowie **Władysława Plewniaka,** obradowała Egzekutywa KW Partii. Głównym tematem posiedzenia była ocena perspektyw rozwoju OHP na terenie woj. tarnowskiego. W Tarnowskiem działają obecnie głównie — podkreślił komendant wojewódzki OHP w Tarnowie, poseł na sejm PRL **Jacek Ramian** — hufce dochodzące oraz Oddziały Obrony Cywilnej, a ponadto szkolne komendy OHP. Obecnie z pomocy junaków OHP korzysta 25 zakładów pracy z woj. tarnowskiego oraz 2 zakłady z Krakowa. W sezonie natomiast junaków zatrudnia kilkadziesiąt zakładów pracy w całym kraju.

Wszyscy junacy są objęci szkoleniem zawodowym. Ci, którzy nie ukończyli 8 klas, uzupełniają wykształcenie w wieczorowej szkole dla pracujących. Poprzez szkolenie zawodowe junacy uzyskują kwalifikacje, umożliwiające im wykonywanie powierzonych zadań produkcyjnych.

Egzekutywa w drugiej części obrad przyjęła zalecenia w sprawie rozwoju pracowniczych ogródków działkowych. Dokonano też oceny sytuacji społeczno-politycznej ze szczególnym uwzględnieniem aktywności partii w zakładach pracy. Przyjęto ponadto ramowy plan działań politycznych partii w Tarnowskiem po zniesieniu stanu wojennego. (rz)

Nowy regulamin studiów w szkołach wyższych

WARSZAWA (PAP). Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym wydał zarządzenie w sprawie ramowego regulaminu studiów w uczelniach podległych temu resortowi. Zasady zawarte w tym regulaminie powinny stanowić podstawę do ustalanego przez senat szkoły wyższej regulaminu studiów — dziennych i dla pracujących.

W ramowym regulaminie podkreśla się, że przyjęcie w poczet studentów uczelni następuje z chwilą immatrykulacji i złożenia ślubowania. Reprezentantem ogółu młodzieży akademickiej są organa samorządu studenckiego w danej uczelni.

Rok akademicki rozpoczyna się nie później niż 1 października i trwa nie dłużej niż do 30 września następnego roku kalendarzowego. Studia odbywane są według planów i programów nauczania ustalonych przez szkoły wyższe w trybie określonym w ustawie o szkolnictwie wyższym.

W programie studiów dopuszcza się możliwość zastosowania indywidualnej organizacji studiów w odniesieniu do studentów będących członkami sportowej kadry narodowej, rezerwy tej kadry lub kadry uniwersjadowej, osób samodzielnie wychowujących dzieci, inwalidów, a także w innych przypadkach określonych przez dziekana.

Do obowiązków studenta należy pełne wykorzystywanie możliwości kształcenia się, jakie stwarza mu uczelnia oraz postępowanie zgodne z treścią ślubowania i regulaminu studiów.

W ramowym regulaminie zawarto m. in. zapis, że w przypadku uzyskania na egzaminie oceny niedostatecznej studentowi przysługuje prawo do zdawania jednego egzaminu poprawkowego z każdego nie zdanego przedmiotu. W ciągu trzech dni od daty takiego egzaminu student, który zgłasza uzasadnione zastrzeżenia co do bezstronności, formy, trybu jego przebiegu ma prawo złożyć wniosek o przeprowadzenie egzaminu komisyjnego. Ten ostatni powinien odbyć się w terminie do 14 dni od daty złożenia wniosku. Dziekan może również zarządzić egzamin komisyjny z własnej inicjatywy; komisji egzaminacyjnej nie może przewodniczyć osoba uprzednio egzaminująca studenta. Na wniosek tego ostatniego w skład komisji może wejść przedstawiciel organów samorządu studenckiego, lub organizacji studenckiej.

Ramowy regulamin studiów określa również warunki, na jakich student może otrzymać urlop, a także nagrody i wyróżnienia. Absolwentom, którzy uzyskali dyplom z wyróżnieniem, przysługuje jednorazowa nagroda pieniężna w wysokości 200 proc. najniższego wynagrodzenia obowiązującego w gospodarce uspołecznionej.

W regulaminie określa się również terminy złożenia pracy magisterskiej — słuchaczy studiów dziennych obowiązuje data do 15 marca gdy kończą semestr w okresie zimowym oraz do 15 sierpnia w okresie letnim. Jeśli chodzi o słuchaczy studiów dla pracujących, obowiązani są oni złożyć pracę magisterską nie później niż w ciągu 3 miesięcy od daty zakończenia ostatniego semestru.

Sprawy dotyczące organizacji i trybu odbywania studiów nie objęte przepisami regulaminu ramowego określa regulamin studiów danej szkoły.

Z dalekopisu

(a) **SEKRETARZ** generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Jurij Andropow** spotkał się z sekretarzem generalnym Portugalskiej Partii Komunistycznej **Alvaro Cunhalem,** przebywającym w Związku Radzieckim na zaproszenie KC KPZR.

W rozmowie skoncentrowano uwagę na problemach walki o pokój i zlikwidowania groźby wybuchu wojny nuklearnej.

PARLAMENT Sri Lanki przyjął w piątek, po całonocnej debacie, poprawki do konstytucji kraju, przewidujące zakaz działalności wszelkich partii politycznych i organizacji propagujących hasła separatystyczne.

Poprawki zostały wprowadzone w następstwie krwawych zajść etnicznych w ubiegłym tygodniu i dotkną przede wszystkim zgrupowania reprezentujące mniejszość tamilską.

Deszcz przyhamował prace polowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

część napraw wykonano we własnym zakresie.

— *Nie mieliśmy trudności ze sznurkiem do snopowiązałek i pras* — mówi prezeska Gminnej Spółdzielni „SCh" w Kłaju STANISŁAWA NOWAK. — *Na żniwa przygotowaliśmy 140 tys. butelek wody mineralnej, a niezależnie od tego tygodniowo dostarczamy do naszych punktów sprzedaży ponad 20 tys. butelek napojów chłodzących własnej produkcji.*

Jesteśmy też samowystarczalni w produkcji chleba — dodaje wiceprezes JANINA GRADOS. — *Ponadto wysłaliśmy na wieś 7 t konserw mięsnych, a także konserwy warzywno-mięsne, pasztetowe.*

Spółdzielnia skupiła już ponad 500 proc. planowanej ilości zboża z tegorocznych zbiorów.

CZESŁAW MAŚLANA

★

(Inf. wł.). Wczoraj w Tarnowie, pod przewodnictwem dyr. Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Tarnowie, **Stanisława Początka,** z udziałem wicewojewody tarnowskiego, **Jana Pieniądza,** odbyło się posiedzenie wojewódzkiego zespołu ds. koordynacji zbiorów ziemiopłodów. Tematem numer jeden były oczywiście żniwa, ale nie pominięto przygotowań do jesiennych prac polowych.

Ostatnie opady deszczu przerwały co prawda prace żniwne, ale do wczoraj w Tarnowskiem skoszono już blisko 92 proc. areału zbóż, ok. 70 proc. skoszonego zboża zwieziono już do magazynów. Czas nie sprzyjającej aury wykorzystuje się na naprawy sprzętu oraz suszenie zboża.

Podczas obrad wiele uwagi poświęcono wapnowaniu pól. Przeprowadzenie tego bardzo ważnego zabiegu agrotechnicznego jest nieodzowne, bowiem aż 85 proc. gleb w woj. tarnowskim wymaga wapnowania.

Sytuacja w zakresie skupu zbóż jest nieporównywalnie lepsza, niż w roku ubiegłym. Dotychczas skupiono na terenie woj. tarnowskiego 4400 ton zbóż, czyli 40 proc. planowanej ilości. Z tego 3300 ton skupiono z gospodarstw indywidualnych. Jest więc szansa na wykonanie planu w tym zakresie w 100 proc. Podkreślić trzeba fakt, iż planowe ilości zboża skupiono już w gminach: Wietrzychowice — 125 proc., Radłów — 123, Gręboszów 112 i Żabno — 101 proc.

JERZY RZESZUTO

Telefoniczne dyżury Urzędów Skarbowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

URZĄD SKARBOWY KRAKÓW-NOWA HUTA, tel. 44-03-33, wewn. 129 — podatek obrotowy i dochodowy, wewn. 266 — podatek wyrównawczy, wewn. 263 — podatek od spadków i darowizn.

URZĄD SKARBOWY KRAKÓW-PODGÓRZE, tel. 66-98-31, wewn. 278 i 224 — wszystkie podatki.

URZĄD SKARBOWY KRAKÓW-ŚRÓDMIEŚCIE, tel. 22-53-44, wewn. 29 — podatek obrotowy i dochodowy, wewn. 81 — podatek wyrównawczy, wewn. 68 — podatek od spadków i darowizn.

URZĄD SKARBOWY W MYŚLENICACH tel. 21-977, wewn. 182 i 183 — podatek obrotowy i dochodowy, wewn. 168 — podatek wyrównawczy, wewn. 181 — podatek od spadków i darowizn.

URZĄD SKARBOWY w Wieliczce, tel. centrala Wieliczka 22 lub 13, wewn. 15 — wszystkie podatki.

URZĄD SKARBOWY W PROSZOWICACH, tel. 230 wewn. 38 i 39 — podatek obrotowy i dochodowy, wewn. 37 — podatek wyrównawczy i podatek od spadków i darowizn.

Zamach stanu w Górnej Wolcie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

radykalizacji polityki rządu. Bezpośrednią przyczyną aresztowania było zaproszenie przez Sankarę przywódcy Libii, **Muammara Kadafiego** do odwiedzenia Górnej Wolty bez uprzedniego powiadomienia o tym prezydenta. Ówczesny premier nie ukrywał swych sympatii wobec rewolucyjnej Libii, w której zresztą złożył swą pierwszą wizytę zagraniczną.

Prezydent Ouedraogo był uważany za polityka „umiarkowanego", który zabiegał o utrzymanie ściślejszych więzów Górnej Wolty z państwami zachodnimi, a zwłaszcza Francją (byłą metropolią kolonialną).

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Piłka znów w grze!

Lech i Wisła w pierwszej parze

Dziś i jutro na siedmiu boiskach w kraju sędziowie dadzą sygnał do rozpoczęcia kolejnej edycji piłkarskich mistrzostw Polski. Będą to jubileuszowe, 50. rozgrywki ekstraklasy. Podkreśleniem niejako doniosłości „złotych godów", naszej ligi będzie fakt, że jedną z par tworzą pierwszy mistrz ekstraklasy z roku 1927 — krakowska Wisła oraz aktualny mistrz Polski — Lech Poznań. Choć pierwszym mistrzem Polski była w 1921 r. Cracovia, to jednak tytuł zdobyła nie w rozgrywkach ligowych (początkiem był właśnie sezon 1926/27), ale w systemie rywalizacji okręgów. Tak więc mecz w Poznaniu zapowiada się jako „gwóźdź" pierwszej kolejki.

Jak już informowaliśmy, wiślacy wystąpią w tym spotkaniu w mocno osłabionym składzie bez Lipki, Nawałki, Budki (wszyscy kontuzje) oraz Jałochy (odsunięty od trzech spotkań za żółte kartki). Tymczasem gospodarze, chociaż stracili Mowlika i Kupcewicza, to jednak pozyskali kilku dobrych piłkarzy i w meczu z Wisłą będą w roli faworyta.

Zgodnie z tradycją beniaminkowie pierwsze spotkania w Iligowym towarzystwie rozgrywają na własnych boiskach: Motor gościć będzie wrocławski Śląsk, a Górnik Wałbrzych — GKS Katowice. Wicemistrz Polski, półfinalista ubiegłorocznych rozgrywek o Puchar Europy, Widzew Łódź wyjeżdża na pierwszy mecz do Bałtyku Gdynia. W podwójnych derbach Śląska zmierzą się Górnik Zabrze z Ruchem Chorzów i Zagłębie Sosnowiec z Szombierkami Bytom, a w Łodzi odbędzie się mecz odwiecznych rywali ŁKS i Legii Warszawa. Ósme spotkanie: Cracovia — Pogoń Szczecin odbędzie się w środę, 10 bm.

Było to bardzo gorące (nie tylko z racji upałów) transferowe lato. We wszystkich niemal drużynach zaszły duże roszady kadrowe. Np. ujrzymy prawie zupełnie nową warszawską Legię, którą zasiliło siedmiu nowych zawodników, o dwóch mniej znalazło się w łódzkim Widzewie. Po raz pierwszy w historii naszego futbolu doszło do sytuacji, w której zmiany w tak dużym stopniu dotyczą zawodników znanych.

Zapadły już chyba ostatnie przed rozpoczęciem ligi decyzje w sprawie zmian barw klubowych zawodników ekstraklasy. Zgodnie z oczekiwaniami, zawodnik warszawskiej Gwardii Dariusz Wdowczyk w czasie służby wojskowej występował będzie w Legii. Dwóch nowych piłkarzy wzmocni także drużynę poznańskiego Lecha — Czesław Jakołcewicz ze Stali Stocznia Szczecin i Ryszard Szewczyk z Arki Gdynia.

Startują także drugie i trzecie ligi. **W II lidze grupa II krakowski Hutnik gra na wyjeździe z beniaminkiem — Wisłą Płock.** Nowy trener krakowian Lucjan Franczak zapowiada, że jego zespół zagra ofensywnie i konsekwentnie. „Hutnicy" nie rezygnują w tym sezonie z walki o pierwsze miejsce w tabeli. **Dębicki Igloopol podejmuje Piękitnych Kielce. Mecz odbędzie się w Pustkowie dziś o godz. 17,00 (boisko Igloopolu jest w remoncie).**

Tylko 27 osób w polskiej reprezentacji

I Mistrzostwa Świata lekkoatletów w rekordowej obsadzie

Jutro w Helsinkach rozpoczną się pierwsze mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. Pomysł zorganizowania tej imprezy zrodził się 5 lat temu podczas posiedzenia Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Postanowiono wtedy, że mistrzostwa odbywać się będą w trzy lata po każdej olimpiadzie. Na miejsce pierwszych mistrzostw wybrano stolicę Finlandii.

W Helsinkach wystartuje 1600 zawodniczek i zawodników ze 161 krajów. Najliczniejsze ekipy przysyłają Stany Zjednoczone — 130 osób, Związek Radziecki — 120 osób, NRD — 104 osoby, Kanada — 91 osób. Będą to więc mistrzostwa rekordowe pod względem liczby uczestników. Dodajmy, że relacje z zawodów przekazywać będzie aż 2 tys. dziennikarzy, transmisję telewizyjną zakupiło 140 krajów, w tym także Polska.

Spodziewać się można, że mistrzostwa świata lekkoatletów przyniosą także rekordowe rezultaty. Większość czołowych zawodniczek i zawodników prezentowała ostatnio bardzo wysoką formę. Łącznie w tym sezonie padło aż 20 rekordów świata, co jest liczbą imponującą. Trudno jednak wskazać stuprocentowych faworytów, prawie w każdej konkurencji zapowiada się bardzo wyrównana walka o medale.

Polska wysyła do Helsinek skromną ekipę. Początkowo ustalono, że nasza reprezentacja składać się będzie z 30 osób, ale do stolicy Finlandii wyjedzie tylko 27 polskich lekkoatletów. W ostatniej chwili z powodu kontuzji wycofani zostali z reprezentacji Lucyna Kałek, Leszek Dunecki i Robert Kseniak.

Jutro poznamy pierwszych medalistów pierwszych mistrzostw świata w lekkiej atletyce. Rozegrane zostaną bowiem finały w trzech konkurencjach: maratonie kobiet, chodzie na 20 km i w pchnięciu kulą mężczyzn. Liczymy przede wszystkim na dobrą postawę naszego kulomiota Edwarda Sarula, który ostatnio dwukrotnie poprawiał rekordy Polski wartościowymi rezultatami. Ponadto w eliminacjach wystąpią w niedzielę: Ryszard Szparak na 400 m ppł., Marian Woronin na 100 m, Jolanta Januchta na 800 m, Ryszard Ostrowski także na 800 m i Zdzisław Hoffman w trójskoku. (tg)

Janikowski i Graba już w Cracovii

Wczoraj zapadły ostateczne decyzje w sprawie przejścia do drużyny piłkarskiej Cracovii dwóch zawodników: Janikowskiego ze Stali Mielec i Graby z Granatu Skarżysko. Nadal nie wyjaśniona jest sprawa Hnatii z mieleckiej Stali, który od pewnego czasu trenuje razem z „pasiakami". Działacze z Mielca żądali za tego zawodnika początkowo 2 mln złotych, wczoraj podnieśli cenę do 4 mln zł, Cracovia nie przyjęła jednak nowych warunków. Targi trwają. Nie zakończona jest też sprawa przejścia do Cracovii piłkarza Hutnika Tyrki. Kwota jaką zażądał za tego zawodnika Hutnik jest, według działaczy Cracovii, wygórowana. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną na poniedziałkowym posiedzeniu Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. (tg)

Grand Prix KSM

Na kortach osiedlowych na Kozłówku rozegrano kolejny turniej o Grand Prix Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wygrał K. Kulas przed Żołnowskim, B. Kulasem i Orłowiczem.

Zwycięstwo Polek

Zwycięstwem nad drużyną ChRL 83:75 (40:38), zakończyły swój start w mistrzostwach świata polskie koszykarki. Po serii pięciu porażek, nasza drużyna rozegrała bardzo dobre spotkanie, wygrywając z faworyzowanymi Chinkami, które jeszcze przed tym meczem miały szanse na zajęcie drugiego miejsca i walkę o złoty medal. Polki zagrały bardzo dobrze w obronie, przeprowadzając także wiele szybkich kontrataków. Najlepszą zawodniczką w polskiej drużynie była rozgrywająca — Grażyna Seweryn. Inicjowała ona większość akcji ofensywnych, zdobyła też najwięcej punktów — 26.

O jeszcze większą niespodziankę postarały się Jugosłowianki, które odniosły jedyne swe zwycięstwo w finale pokonując aktualne jeszcze wicemistrzynie świata, koszykarki Korei Płd. 70:57 (34:30).

W trzecim spotkaniu ostatniego dnia koszykarki USA, wygrywając z Bułgarią 99:77 (48:46), utwierdziły się na drugim miejscu w tabeli i w meczu finałowym o złoty medal spotkają się z zespołem ZSRR.

W kilku wierszach

■ Mistrzostwa Polski w tenisie rozgrywane na kortach Górnika w Bytomiu, wkroczyły w decydującą fazę. Wśród panów nie nastąpił spodziewany atak młodzieży, jako że do gier ćwierćfinałowych awansowało tylko dwóch zawodników przyszłościowych — Waldemar Rogowski i Leszek Bieńkowski. Obaj spotkają się zresztą w ćwierćfinale. Pozostali ćwierćfinaliści to zawodnicy doświadczeni. Jedyną, ale za to sporą niespodzianką rozegranych już ćwierćfinałów pań, była porażka Doroty Dziekońskiej, rozstawionej z nr 1 z Elżbietą Zabolicką.

■ We francuskiej miejscowości Miluza rozpoczęły się w piątek pływackie mistrzostwa Europy juniorów. Uczestniczą w nich również reprezentanci Polski. W pierwszym dniu przed południem, startowało czworo naszych zawodników, ale tylko jedna pływaczka awansowała do finału. Jest nią Aneta Chmelik, która broni zdobytego przed rokiem tytułu mistrzyni Europy na dystansie 400 m st. zmiennym.

■ Piłkarska ekstraklasa Szwecji rozegrała 13 kolejkę spotkań mistrzowskich. Drużyna Elfsborg Boras, która w pierwszej rundzie rozgrywek o Puchar UEFA grać będzie z Widzewem Łódź, odniosła zwycięstwo w wyjazdowym meczu nad zespołem Njaellby 2:1.

ŻYWOTY KRÓLÓW

FELIKS KIRYK

„...doświadczył na sobie, że każdy, kto podjął się rządów w państwie, musi się narażać na zawiści i oszczerstwa, nienawiści, bunty, porażki, wygnanie i śmierć".

JAN DŁUGOSZ, Roczniki IV, s. 31.

LESZEK CZARNY

Był drugim księciem krakowsko-sandomierskim o tym imieniu, ale dla odróżnienia go od Leszka Białego, otrzymał przydomek „Czarny", urobiony od koloru włosów i ciemnego zarostu. Przyszedł na świat w rodzinie Kazimierza księcia kujawsko-łęczyckiego między 1240 a 1242 r. Matką jego była księżna Konstancja. Po ojcu był wnukiem Konrada Mazowieckiego, po matce zaś — Henryka Pobożnego.

W 1257 r. brał udział w objeździe ziemi lubawskiej, do której zrzekł się pretensji na rzecz biskupstwa chełmińskiego, co świadczy o wprowadzaniu młodego księcia przez ojca w sprawy publiczne. W tym roku także stracił matkę, wobec czego książę Kazimierz ożenił się po raz trzeci, z Eufrozyną, córką Kazimierza, księcia raciborsko-opolskiego. Kontakty z macochą układały się jednak źle. Nie cierpiała ona nie tylko Leszka, lecz także jego młodszego brata Ziemomysła i usiłowała pasierbów podobno otruć. Zagrożenie życia obu młodych książąt miało stać się główną przyczyną do rokoszu przeciwko własnemu ich ojcu. Świadczy to w każdym razie o nie najlepszej atmosferze w domu rodzinnym księcia, którego starali się pozyskać, pozostający w konflikcie z jego ojcem, książęta Ziemowit Mazowiecki, Bolesław Pobożny wielkopolski oraz Bolesław Wstydliwy krakowsko-sandomierski. Najazd ich hufców na ziemię łęczycką i Kujawy jesienią 1259 r. spowodował, że Leszek Czarny nie opuścił jednak ojca i nie przyłączył się do jego wrogów. Miało to prawdopodobnie wpływ na przydzielenie młodemu księciu dziedzicznie części dzielnicy ojcowskiej, mianowicie ziemi łęczyckiej (1260) a później sieradzkiej (1263), chociaż niektórzy historycy sądzą, że uposażenie to wymusił na ojcu siłą.

Od kilku lat uwaga księcia sieradzkiego skupiała się na księstwie krakowsko-sandomierskim, którego władca, Bolesław Wstydliwy, nie posiadał potomstwa własnego i upatrzył sobie Leszka na swojego następcę. Sprawiły to nie tylko więzy pokrewieństwa (Bolesław Wstydliwy i Kazimierz kujawsko-łęczycki byli braćmi stryjecznymi) lecz także walory osobiste młodego księcia, który był młodzieńcem przystojnym, dobrze ułożonym i rycerskim. Zaakceptowała go również księżna Kinga, odgrywająca na dworze krakowskim nie tylko rolę pobożnej matrony lecz także rolę czynnika współrządzącego księstwem. Już w 1260 r. wziął udział w wyprawie księcia krakowsko-sandomierskiego do Austrii, gdzie wspomagali Belę IV, króla węgierskiego i teścia Bolesława Wstydliwego, w wojnie z Przemysławem Ottokarem II o dziedzictwo po wymarłych Babenbergach. Zetknął się wówczas z pewnością z dworem budzińskim i jest możliwe, że poznał tu wówczas swoją przyszłą żonę, Gryfinę. Była to bowiem wnuczka króla węgierskiego, córka Anny i Rościsława księcia halickiego, któremu teść Bela IV nadał — po wygnaniu go z Rusi — banat Maczwy Serbskiej i Sławonii. Wychowywała się zatem na Węgrzech razem ze starszą siostrą Kunegundą, wydaną niebawem za Przemysława Ottokara II. Jest możliwe, że małżeństwo Leszka Czarnego ze swoją siostrzenicą skojarzyła Kinga, skoro wiadomo, iż rolę swata odegrał jej mąż, Bolesław Wstydliwy. Wyprawili też narzeczonym w 1256 r. huczne wesele na Wawelu, gdzie książę Bolesław wzniósł wiele gmachów i zabudował całe wzgórze.

Ku zaskoczeniu obojga książąt małżeństwo to okazało się nieszczęśliwe. W 1271 r. Gryfina zarzuciła mężowi impotencję publicznie i opuściła go. Jan Długosz podał, że stało się to „na zgromadzeniu panów, rycerstwa i poważniejszych niewiast ziemi sieradzkiej, gdzie i sam Leszek był obecny i skargę (żony) potwierdził milczeniem..." Oświadczyła także, „że czepiec, który na głowie jako mężatka nosić była zwykła, w Krakowie w klasztorze braci mniejszych (franciszkanów), w obecności wielu osób, już dawno zdjęła i odtąd jak panna chodzić poczęła z odkrytą głową, unikając Leszka książęcia, z którym postanowiła żądać rozwodu". Przykry ten spór usiłował łagodzić Bolesław Wstydliwy, „chcąc złagodzić spadającą na... Leszka Czarnego ohydę i niesławę". Dopiero w 1274 r. zdołał przekonać Gryfinę, aby wróciła do męża. Wiadomo jeszcze, że Leszek Czarny poddał się intensywnemu leczeniu pod kierunkiem najsławniejszego wówczas lekarza, dominikanina Mikołaja Polaka, ale nie dało ono oczekiwanych wyników. Młoda księżna po okresie silnej frustracji pogodziła się z losem, chociaż zabrakło jej charakteru i siły ciotki, księżnej Kingi, która przeżywała ten sam problem małżeński z Bolesławem Wstydliwym. Nie znalazła w dewocji do końca życia dostatecznej rekompensaty za porażki życiowe i nie spełnione plany macierzyńskie.

Nie znajdując szczęścia w życiu małżeńskim Leszek Czarny wyżywał się w rządach najpierw księstwem sieradzkim a później, jako następca Bolesława Wstydliwego, w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej. W ziemi sieradzkiej zaznaczył swoje panowanie w popieraniu jej rozwoju gospodarczego, patronując osadnictwu w wielkich tu wówczas lasach, które karczowano i zakładano na prawie czynszowym dziesiątki wsi, budowano młyny, drogi i mosty, a także w lokowaniu miast, jak np. Radomska, Warty i Wolborza. Jako książę krakowsko-sandomierski doprowadził do lokacji nowego miasta na obszarze Sandomierza (stare miasto zniszczyli Tatarzy) w 1286 r., następnie miasta Buska (1287); wiele uczynił wreszcie dla rozwoju Krakowa, obdarzając go wolnością celną (1288) i opasując go murami obronnymi.

Nie wdając się w opis konfliktów terytorialnych z rodzeństwem i przejściowe opanowanie Kujaw, skonstatujemy że w 1279 r. stał się Leszek Czarny księciem krakowsko-sandomierskim z woli zmarłego Bolesława Wstydliwego, co potwierdziła w miarę zgodna elekcja dokonana przez rycerstwo małopolskie. Mimo tego objęcie najważniejszej w kraju dzielnicy nie odbyło się bez trudności. Pretensje do niej zgłosił Lew książę halicki (syn Konstancji, siostry Kingi), który zapewnił sobie pomoc Tatarów krymskich, książąt wołyńskich oraz Jadźwingów. W lutym 1280 r. znalazł się pod Sandomierzem i kierował się na Kraków. Leszek Czarny nie tylko nie stracił głowy, lecz wykazał duży zmysł wojenny, zaatakowawszy błyskawicznie roty napastnika. Doborowe oddziały konne prowadzili Warsz kasztelan krakowski oraz wojewodowie Piotr (krakowski) i Janusz (sandomierski), które śmiałym atakiem rozbiły nieprzyjaciela 23 lutego pod wsią Goźlice. Kilkanaście dni zaledwie wystarczyło mu na zorganizowanie pokaźnej armii i poprowadzenie jej na Ruś w celu wzięcia odwetu za najazd. Podczas tej ekspedycji oddziały Leszka Czarnego osiągnęły Brześć oraz spaliły Przeworsk.

Rok 1282 przyniósł wyprawy odwetowe na Jadźwingów (sierpień) oraz na Litwinów (wrzesień-październik) za ciągłe najazdy na ziemię lubelską oraz inne rejony dzielnicy sandomierskiej. Zakończyły się one — podobnie jak wspomniana dopiero co kampania ruska — sukcesem, gdyż książę zadał Jadźwingom na północ od Drohiczyna przy przeprawie przez Narew, porażkę tak dotkliwą, że przestali istnieć jako siła wojskowa i polityczna; natomiast uwożących z Polski wielki łup oraz jeńców Litwinów poraził w okolicach Łukowa i odebrał im zdobycz wojenną. Warto przy tym wspomnieć, że w bitwie z Litwinami zastosował manewr ucieczki pozorowanej, przejęty z taktyki tatarskiej. Ciężkie boje z Litwinami stoczył również w maju 1285 r. w związku z kolejnym ich najazdem na ziemię lubelską; posiłkowali go wówczas dwaj krewniacy: Władysław Łokietek i Bolesław mazowiecki.

Uzdolnienia wojskowe wykazał najwyraźniej podczas trzeciego najazdu tatarskiego w zimie 1287/1288 r. Wykorzystał w pełni doświadczenia węgierskie opierania obrony przed atakiem mongolskim na ufortyfikowanych miastach i zamkach. Dzięki temu oddziałom chana Telebugi oparł się skutecznie Sandomierz oraz chanowi Nogajowi — Kraków. Sam Leszek Czarny czynił na czele swojej konnicy niespodziewane wypady na oddziały nieprzyjaciela, unikając bitwy walnej. Dzięki tej taktyce zdołał wycofać się doliną Dunajca ku Węgrom skąd sprowadził sobie pomoc. Nie zdołał jednak uchronić kraju od zniszczeń. Były one ogromne. Ubytek tylko ludności oblicza się na 15 proc. stanu ogólnego, tyle że przyczyniły się do niego nie tylko działania wojenne i tatarski jasyr lecz także głód i epidemie.

Trudne problemy wewnętrzne starał się rozwiązywać energicznie, nie ulegając zbytnio ani możnowładztwu świeckiemu

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

PRACA WYROZNIONA NA KONKURSIE im. ADAMA POLEWKI

To nie dla Ciebie kolego Orecki

ZBIGNIEW SATAŁA

Przemawiał szef ZSP z Warszawy. Podczas tego wystąpienia weszli do sali członkowie komisji wyborczej. Powitał ich szmer. Nikt już nie słuchał prezesa. Zresztą on sam szybko zorientował się w tym co w tej chwili zaprząta umysły zebranych i szybko skończył. Zebrał skąpe brawa. Do pulpitu podszedł przewodniczący komisji wyborczej. Sala zastygła. Po chwili padła sucha informacja. „W głosowaniu na funkcję prezesa Rady Okręgowej ZSP w Krakowie Andrzej Orecki uzyskał 40 głosów, Tomasz Kajor — 52. Wybrano więc prezesem Tomasza Kajora."

Ktoś się zerwał z miejsca, ktoś krzyknął „hura", ktoś inny obejmował szczęśliwego zwycięzcę. Zza stołu stojącego przy ścianie wyszedł ten, który przegrał, podszedł do nowego prezesa, uścisnął mu rękę. Nie mógł ukryć jak bardzo przeżył tę porażkę.

*

Kariera — słowo tak często używane. Są kariery wielkie i małe, długie i krótkie. Andrzej Orecki, który w przedstawionym wstępie poniósł porażkę, zaczął swą karierę na początku 1981 roku, a więc w czasie ciekawym i burzliwym. Wcześniej był normalnym studentem, szeregowym członkiem SZSP, studiował fizykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Społecznie specjalnie się nie udzielał. Los zrządził, że był w Łodzi w okresie strajków studenckich, przyjaciel — członek NZS umożliwił mu obserwację tamtych wydarzeń, był świadkiem rozmów studentów z komisją rządową. Patrzył i uczył się. Ludzie z NZS ostro poczynali sobie. Targi o każdy niemal szczegół trwały 40 dni.

Orecki wrócił do Krakowa na wieść o studenckich niepokojach w swoim mieście. Około 1800 studentów okupowało 5 budynków UJ: Collegium Novum, Minus, Witkowskiego, Olszewskiego, Gołębnik. Byli z plecakami, śpiworami, kuchenkami gazowymi. Strajkowała też młodzież w AGH i w wyższych szkołach artystycznych. Akcja miała na celu poparcie dla żądań środowiska akademickiego Łodzi.

W Łodzi w końcu porozumienie podpisano, ale protokół rozbieżności zawierał więcej punktów niż właściwe porozumienie. Oczy obserwatorów skupiły się na krakowskiej WSP gdzie Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza Wyższych Szkół Pedagogicznych prowadziła burzliwe rozmowy z komisją międzyresortową. Tej pierwszej przewodniczył student fizyki Andrzej Orecki.

Debaty trwały pełne 10 dni. W sali obrad zasiadali tylko przedstawiciele obu delegacji, ale przebieg rozmów śledzili wszyscy studenci i pracownicy naukowi, gdyż szkolna telewizja prowadziła transmisję, a w auli ustawiono monitory. Każdemu rzucał się w oczy student o szczupłej sylwetce, Andrzej Orecki. Był bardzo taktowny, ale stanowczy, daleki od demagogii, ogromnie rzeczowy, obdarzony dużym refleksem, ciągle uważny. Taki był przez pełne 10 dni do chwili podpisania porozumienia. Stanowczo odradzał młodym zapaleńcom strajków, parł do ugody, dążył do stworzenia takiej sytuacji aby tekst porozumienia nie zawierał żadnych rozbieżności. Tak się też stało.

Orecki był delegatem całego środowiska studentów, szefem wybrali go członkowie SZSP, NZS oraz niezrzeszeni. Podczas trwania obrad spotykał się z kolegami aby opowiadać o przebiegu rozmów i wówczas pierwszy raz rzucił myśl: „Musimy stworzyć nową, inną organizację studencką, bo ani SZSP, ani NZS nie sprostają wymaganiom i oczekiwaniom środowiska. Obiecuję wam, stworzę Zrzeszenie!"

— Słowo się rzekło — wspomina później Orecki, nie mogłem z gęby robić cholewy. Byłem już w tym czasie szefem SZSP na WSP, znałem wszystkie mankamenty tej organizacji. Była ona biurokratyczną machiną o dygnitarskich metodach działania. Ale też i NZS nie spełniało oczekiwań studentów.

Zaraził swymi marzeniami kilku znajomych w różnych miejscowościach. Zaczęło się mówić o nowej organizacji w Warszawie, Poznaniu, Szczecinie, Rzeszowie, Gliwicach. Najkonkretniej mówiono jednak w Krakowie bo tu był Orecki.

A SZSP zmagał się z NZS. W przerwach między strajkami przewagę uzyskiwał SZSP, w czasie strajków NZS. Obie organizacje skupiały razem zaledwie 15—20 proc. studentów krakowskich wyższych uczelni. Pozostali wyczekiwali.

Tę właśnie większość pozornie niezaangażowanych sondował Orecki. Rozmawiał, słuchał, przekonywał. Obserwacje jego wykazały, że większość ta opowiada się za organizacją społeczno-zawodową, w której znalazłoby się miejsce dla turysty, sportowca, studenta szukającego wyżycia w dziedzinie kultury lub nauki. Tak bowiem NSZ jak i SZSP wybijały na pierwszy plan swoją polityczność. Nawet rajd pieszy szlakiem Orlich Gniazd, spartakiada I roku studiów czy zaśpiewanie piosenki w „Zaścianku" chciano widzieć jako fakty polityczne.

W listopadzie 1981 NZS rzuciło wszystkie swe siły. Budynki, płoty, drzewa obwieszone były plakatami lub obmalowane hasłami. Orecki natomiast spokojnie wypełniał swą misję. Kontaktował się z różnymi uczelniami, zachęcał innych swoim zapałem. W grudniu 1981 zaczęły powstawać grupy inicjatywne zakładania nowej organizacji. W dniach 11 i 12 grudnia na krakowskiej WSP w wyniku burzliwej wymiany zdań podjęto decyzję o powołaniu nowej organizacji studenckiej.

Zaraz potem przyszły trzy zimowe miesiące, kiedy chwilowo opadły ręce. Życie biegło jednak dalej i już w marcu Orecki z bliskimi mu kolegami wrócił do swych poczynań. Spotykali się w jedynym wówczas nie zamkniętym pomieszczeniu, harcówce na WSP. Organizację, którą tworzyli nazwali wstępnie NOA (Nowa Organizacja Akademicka). Pomimo trudności w komunikowaniu się z innymi ośrodkami akademickimi, dotarli jakoś do niektórych miast, kontaktowali się z przedstawicielami różnych uczelni. Wkrótce NOA miała swą oficjalną siedzibę w Międzynarodowym Hotelu Studenckim „Almatur".

Orecki nie miał wakacji. Wspólnie z podobnymi sobie zapaleńcami tworzył podwaliny Zrzeszenia. W ich głowach powstał statut, struktura i program. Opracował też taktykę działania.

Przyglądano się im podejrzliwie. Dyskretnie rozpytywano co to za ludzie, ten i ów z ważnych osób głośno wyrażał swój niepokój. Dzisiaj wspominają żartobliwie, że mieli szczęście iż nie trafili w miejsce odosobnienia bo stał za nimi krakowski działacz, wywodzący się z ruchu studenckiego, a piastujący wówczas bardzo wysoką funkcję.

Orecki przekonał o konieczności stworzenia nowej organizacji 400-osobowy aktyw SZSP zgromadzony na naradzie w Uniejowie. Lansowano tam bowiem absurdalną koncepcję przekształcenia SZSP w Zrzeszenie. Miał to być manewr mający na celu zmylenie środowiska akademickiego zmienioną nazwą. Wszystko chciano zostawić po staremu. Rzeczowy i zdecydowany głos Oreckiego zapobiegł takiej manipulacji, przekonał zebranych do krakowskiej koncepcji. Tam po raz pierwszy oficjalnie napisano, że przyjmuje się dokumenty NOA jako fundament tworzonego Zrzeszenia. Zapadła też decyzja o zwołaniu Zjazdu.

Orecki poprowadził Zjazd, a potem Kongres pod własne dyktando. Przygotowany był solidnie, roczna, żmudna praca zaowocowała. Pisały o nim niemal wszystkie gazety, z jego wystąpień korzystali dziennikarze z radia i telewizji. „Echo Krakowa" nazwało go: *„mózgiem programowo-ideowym tzw. platformy NOA, której dorobek stał się podstawą tworzenia nowej organizacji studenckiej"*. „Dziennik Polski" pisał, że: *„Andrzej Orecki jeden z animatorów NOA miał na kongresie dwukrotnie bardzo dobre wystąpienia. Owacyjnie przyjęto zwłaszcza drugie dotyczące przyszłego kształtu ZSP"*. „Trybuna Ludu" odnotowała następujące słowa Oreckiego: *„Nasz program ma jeden niezaprzeczalny atut — jest programem pozytywnym. Chcemy budować — nie burzyć, chcemy tworzyć — a nie rozbijać, chcemy jednoczyć, a nie dzielić. To być może niewiele, ale w aktualnej sytuacji jednak bardzo dużo"*. „Gazeta Krakowska" relacjonowała, że: *„80 proc. zawartości statutu zrzeszenia, struktura i sposób jego budowania to wkład krakowianina Oreckiego i jego współpracowników"*.

Andrzej dopiął swego. Kongres podjął uchwałę o powołaniu Zrzeszenia Studentów Polskich. Ale niemal w chwili powstania nowej organizacji zaczęły się swary dotyczące „stołków". Znalazło się wielu chętnych do zajęcia foteli prezesa, wiceprezesów, członków Komitetu Wykonawczego. Orecki apelował wówczas do sumień zebranych („Życie Literackie") — *„Najważniejszą sprawą na tych obradach jest uchwała programowa, którą już podjęliśmy, a nie to, kto będzie przewodniczył nowym wiadzom"* Dał osobisty przykład i wycofał swoją kandydaturę.

W kilka dni po kongresie Andrzej zaprosił do swego mieszkania kilku znajomych aby opowiedzieć o obradach. Ledwo można było się pomieścić w małym pomieszczeniu, w którym mieszkał dotąd z żoną i dwójką dzieci. Na spotkanie nieco się spóźnił, gdyż przez kilka godzin był w szpitalu gdzie żona lada chwila miała mu urodzić trzeciego potomka. Rozmowa zeszła więc na to radosne wydarzenie. Młody tata musiał przestawić całe mieszkanie, sam wykonał meble, zmyślne meblościanki z zasuwanymi na dzień tapczanikami, półki w kuchni i pokoju. Ktoś żartobliwie powiedział, że gdyby przerzucił się na meblarstwo, to mógłby zrobić duże pieniądze.

Orecki był wówczas pełen zapału. Mówił o nowym Zrzeszeniu, które tworzył w Krakowie. *„Nie liczę na masówkę* — wywodził. — *Chciałbym aby na początek wpisało się z tysiąc studentów. Z taką ilością ludzi można już myśleć o silnej organizacji. Jesteśmy Zrzeszeniem otwartym dla wszystkich, którzy są aktywni."*

Pracował więc nadal bez żadnej ulgi. Chodził na spotkania ze studentami po domach akademickich, propagował idee Zrzeszenia, tworzył projekty nowych dokumentów.

Nie oszczędzał się w codziennych poczynaniach. Od współpracowników wymagał dyscypliny, uczciwości i rzetelności. Jeden z podległych mu, wpływowych działaczy, wywodzących się z dużej uczelni jechał po pijanemu samochodem i spowodował wypadek. Orecki się nie zawahał i zwolnił go z pełnionej funkcji, choć zostało to w środowisku bardzo źle przyjęte. Inny nie przyszedł trzy dni do pracy i dostał za to ostrą reprymendę. Zaczęto mówić, że prezesowi przewróciło się w głowie. Życzliwi koledzy widząc co się święci radzili mu aby wstrzymał się z rządami twardej ręki do wyborów. *„Dlaczego właśnie teraz zrażasz sobie ludzi. Bądź choć trochę taktykiem. Polityk musi czasem przymknąć oczy na pewne fakty jeżeli chce być górą. Czy tu musisz widzieć, że oni piją, obijają się albo chcą zarobić."*

Niestety, zła natura złą pozostanie. Orecki nie przymykał oczu. Był jak zawsze bezkompromisowy. W jego poczynaniach nie było żadnej taktyki, patrzenia na osobistą wygodę. Zdawał się nie liczyć z tym, że za kilka tygodni, od ludzi, których teraz karci, będzie zależał jego wybór. Kiedy spostrzegł, że źle dzieje się w kulturze poprosił do siebie odpowiedzialnego za życie kulturalne działacza i wyrąbał mu prosto w oczy co myśli o jego pracy. W dwa dni potem obrażony działacz zorganizował wyborczą frakcję przeciw Oreckiemu.

Blok sformował się z delegatów dwóch największych krakowskich uczelni UJ i AGH. Miały one więcej członków ZSP, niż wszystkie pozostałe uczelnie razem wzięte, stąd były w przewadze. Wytypowały swoich kandydatów do władz, kandydatów dotąd w środowisku nieznanych. Ale miały siłę.

W przeddzień wyborów, bliski przyjaciel Andrzeja, główny finansista Zrzeszenia dzielił się swymi refleksjami. *„Orecki nie wygra. Funkcja prezesa jest funkcją polityczną i aby ją utrzymać musi się politycznie postępować. Trzeba być elastycznym. Czasem musi się w imię wyższego dobra poświęcić mniejsze. Tu się nie da postępować w myśl zasady, że czarne to czarne a białe — białe. Czasem białe trzeba uznać za kolorowe"*.

— A może przeciwnicy są lepsi od Andrzeja?

Słyszałem czasem, bo bywam na kolegiach rektorów jak on przemawia. Potrafi stawianymi problemami zainteresować rektorów i skupić na sobie ich uwagę przez kwadrans, pół godziny. To doskonały orator, a nadto dobrze zna potrzeby środowiska. W chwili obecnej to jedyny kandydat na prezesa Zrzeszenia. Gdy przegra to nastąpi długo trwający zastój w krakowskiej organizacji.

17 kwietnia 1983 odbyła się konferencja programowo-wyborcza Zrzeszenia Studentów Polskich w Krakowie. Twórca Zrzeszenia przegrał.

Zielony sznur dla Kara Mustafy

Rozmowa z profesorem JANUSZEM TAZBIREM z warszawskiego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk

— W pierwszych dniach czerwca zakończył obrady w Wiedniu kongres poświęcony odsieczy wiedeńskiej, zorganizowany przez Międzynarodową Komisję Historii Wojskowości. Pan, Profesorze, brał udział w obradach tego kongresu. Proszę powiedzieć, czy uczestniczące delegacje niemal z całego świata, od Szwecji po Senegal i Japonię, oddały należną sprawiedliwość królowi polskiemu Janowi III Sobieskiemu?

— Przede wszystkim uznali, że król Jan III Sobieski był współautorem planu operacyjnego oraz że sprawował naczelne dowództwo w czasie bitwy. Te fakty są bezsporne. Natomiast, co ciekawe, zarzucano Sobieskiemu i Marysieńce reklamiarstwo. Otóż w czasie trwania kongresu ukazała się na półkach księgarskich Wiednia książka bardzo popularnego amerykańskiego historyka, Tomasza Barcera, w niemieckim przekładzie, w której autor stwierdza, iż cały rozgłos Wiednia należy przypisać wielkiej reklamie, jaką czynili zarówno sam Sobieski jak i Marysieńka. Spod namiotów wezyra król Polski wysyłał spiesznie awiza w różnych językach wieszczące o zwycięstwie, zaś Marysieńka urządziła pod Krakowem wystawę zdobyczy wojennych. Słowem Polacy sami rozpropagowali zwycięstwo, podczas gdy ich wkład nie był aż tak istotny. Jednakże w toku obrad kongresu profesor Barcer zmienił swoje stanowisko, zgadzając się z naszą tezą o wkładzie Jana III Sobieskiego w zwycięstwo. Wiele niejasności w tym zakresie rozświetlił także znakomity referat profesora Wimmera z Wojskowego Instytutu Historycznego, który obniżył jeszcze liczbę wojsk polskich biorących udział bezpośrednio w bitwie, z 26 tysięcy do 21,5 tysiąca. Te ostatnie ustalenia nie zmieniły opinii o polskim władcy, który sam powiedział: „Gdybyśmy nie pobili Turków u bram Wiednia, to trzeba by było z nimi walczyć u bram Krakowa".

— A w razie przegranej?

— Na pewno środkowo-wschodnia Europa w końcu by się wyswobodziła z okupacji islamu, jednakże nie wiadomo jak długo by trwało oczekiwanie na wyzwolenie. Co do tego faktu zdania były jed[illegible]. Natomiast trzeba podkreślić, że klęska militarna Turków zbiegła się z wielkim zwycięstwem islamu nad Polską w zakresie kultury materialnej. Przywieziono przecież znaczne łupy spod Wiednia, uprzęże końskie, stroje, rozmaite drobiazgi, które nie tylko zewnętrznie zorientalizowały sarmacką szlachtę.

— Ponoć wiedeńczycy nie mogą nam do dzisiaj wybaczyć zabranych z pola bitwy pięknych namiotów wezyra...

— Przecież jest to zupełnie zrozumiałe. Wojsko ówczesne utrzymywało się z wojny. Ten kto zwyciężył, zabierał namioty i do-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

LESZEK CZARNY

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

ani też hierarchii kościelnej. Bronił praw książęcych i nie dopuszczał do uszczuplania terytorium dzielnicy. Odczuła to dotkliwie także Kinga, wdowa po Bolesławie Wstydliwym. Leszek Czarny najpierw zwlekał z potwierdzeniem jej obszernych nadań, po czym pod wpływem legata papieskiego w lipcu 1280 r. usankcjonował ogromny stan posiadania księżnej, aby następnie go zakwestionować. Spór dotyczył nie tylko ziemi sądeckiej lecz także ziemi bieckiej i korczyńskiej, których książę nie chciał przekazać wdowie, chociażby za cenę pogwałcenia woli swojego poprzednika. Doprowadziło to do oziębienia zażyłości pomiędzy Leszkiem Czarnym a Kingą, która zaczęła szukać sprzymierzeńców wśród osobistości wpływowych, w tym również u Pawła z Przemankowa biskupa krakowskiego, antagonisty księcia. W rezultacie sporów i zamieszek wewnętrznych, podczas których doszło do wielu aktów wrogich ze strony biskupa w stosunku do księcia — Kinga obroniła swoje uposażenie wdowie w ziemi sądeckiej, na bazie którego ufundowała w stolicy tej ziemi klasztor klarysek.

Po powrocie do Małopolski z wyprawy na Jadźwingów zastał bunt sandomierzan na czele z wojewodą Januszem i Krystynem kasztelanem sieciechowskim, którzy działali być może z poduszczenia biskupa Pawła z Przemankowa i przekazali Sandomierz, Zawichost oraz inne zamki Konradowi księciu czerskiemu, bratu stryjecznemu Leszka. Kiedy Leszek Czarny nadciągnął ze swoimi hufcami, książę czerski wycofał się na Mazowsze i walki o Sandomierz już nie podjął. Pozwoliło to Leszkowi na rychłe odzyskanie utraconych twierdz i roztoczenie władzy nad całą dzielnicą, jak podał Jan Długosz — „bez dobycia oręża". Skądinąd wiadomo, że sytuację ułatwił Leszkowi atak na księstwo czerskie wojów Bolesława mazowieckiego, z którym książę krakowsko-sandomierski pozostawał w przymierzu. Obronił też ziemię krakowską przed najazdem odwetowym Henryka Probusa. Wyprawa ta nie osiągnęła dzierżaw Leszka, gdyż Probusowi doniesiono, że książę krakowski jest o niej poinformowany i dobrze przygotowany do odparcia agresji.

Zabezpieczywszy się od wrogów zewnętrznych zajął się intensywniej likwidacją opozycji wśród panów małopolskich, w tym zwłaszcza Pawłem z Przemankowa, głównym wichrzycielem i rokoszaninem oraz sprawcą najazdów łupieżczych ze strony wroga zewnętrznego. Na przełomie 1282/1283 r. rozkazał go uwięzić i osadzić w zamku sieradzkim. Mimo interwencji papieskiej i nacisku Episkopatu polskiego purpuratu odsiedział kilka miesięcy w miejscu odosobnienia, gdzie obchodzono się z nim jednak „przystojnie i po ludzku". W 1284 r. został uwolniony i usatysfakcjonowany znacznym odszkodowaniem materialnym. Tymczasem Leszek Czarny umacniał sojusz z Przemysłem II wielkopolskim, który jednak nie zabezpieczył go przed kolejnym rokoszem możnych i rycerstwa. Doszło do niego w 1285 r., zdaniem Jana Długosza z poduszczenia biskupa krakowskiego, który nastawił przeciwko księciu wszystkich potężniejszych panów małopolskich, w tym nie tylko znanych nam dostojników sandomierskich, lecz także krakowskich. Zwołali oni rycerstwo całej dzielnicy i okrzyknęli Konrada czerskiego swoim księciem, przekazując mu zamki i warownie oraz miasta. Tylko Kraków oparł się buntowi, gdyż mieszczaństwo stało wiernie przy księciu Leszku, a także zamek krakowski, gdzie przebywał on z żoną, księżną Gryfiną. Większość rycerstwa go jednak opuściła. W tej sytuacji przekazał dobrze zaopatrzony zamek oraz miasto w ręce mieszczaństwa, sam zaś udał się pośpiesznie na Węgry po pomoc. Nie mogąc obronić całego miasta ze względu na niskie i nie dosyć warowne mury, mieszczanie przenieśli się na wzgórze wawelskie, które udało się im skutecznie obronić przed wrogami księcia Leszka. Wierność tę opłacili jednak drogo. Oblegające bezskutecznie Wawel oddziały buntowników małopolskich i hufce księcia czerskiego podpaliły ich domostwa, doprowadzając do doszczętnego niemal zniszczenia miasta. Rychły powrót Leszka Czarnego na czele Węgrów i Kumanów zmienił sytuację radykalnie. Pod Bogucinem koło Bochni nad rzeką Rabą rozegrała się 3 maja zacięta, bratobójcza bitwa. Mimo szczuplejszych sił w stosunku do przeciwnika, wykazał Leszek Czarny i w tej bitwie wysoki kunszt wojenny. Rozbił wojska księcia Konrada i małopolskich rokoszan. Do Krakowa wkroczył jako zwycięzca, pamiętając przy tym o pomocy nie tylko oddziałów węgierskich lecz także wiernych i dzielnych mieszczan krakowskich.

Nie zapomniał także, iż źródłem jego kłopotów i niesnasek był książę czerski oraz wiarołomni panowie małopolscy. Tych ostatnich, jako przywódców buntu, złożył z kasztelanii i województw, powierzając je swoim stronnikom, jak Sulko z Niedźwiedzia, Piotr Bogoria, Piotr Boksa czy Mikołaj ze Strzegomia. W 1287 r. ogłosił wyprawę krzyżową, jakoby przeciwko niewiernym i uzyskał na nią poparcie papieskie, ale skierował ją na Mazowsze, które srogo i niemiłosiernie spustoszył oraz złupił, nie napotykając nigdzie oporu. W roku następnym, już po najeździe tatarskim, pchnął przeciwko księciu Konradowi hufce Macieja kasztelana sieradzkiego, które także dokonały zniszczeń podległych temu księciu ziem dzielnicy mazowieckiej.

Zajmując się odbudową kraju po wojnach domowych i wielkich zniszczeniach tatarskich, zachorował ciężko i 30 września 1288 r. zmarł na zamku krakowskim. Pochowany został w kościele Dominikanów w Krakowie po lewej stronie chóru, które to miejsce upatrzył sobie na grób jeszcze za życia.

Istnieje pogląd, że dzielnicę krakowską przekazał po sobie Henrykowi Probusowi, co wskazywałoby wyraźnie na rozumienie przezeń potrzeby zjednoczenia kraju i potwierdzałoby jego szersze horyzonty polityczne. Sąd ten nie ma jednak wyraźnego poświadczenia źródłowego.

Sylwetkę Leszka Czarnego malują źródła w kolorach sympatycznych. Był władcą rozsądnym i nie pozbawionym zdolności politycznych. Odznaczał się charakterem zdecydowanym i twardym. Nie wyciągał ręki po cudzą własność, ale potrafił też bronić skutecznie swojego stanu posiadania. Nie był marionetką w rękach możnych, którym umiał przeciwstawić siłę oręża swoich najlepszych wojów oraz osobistą dzielność i odwagę.

Przebieg prowadzonych przez Leszka kampanii wojennych wskazuje na jego talent dowódczy.

Pokazał nieraz wielkoduszność wobec swoich przeciwników politycznych, ale tych, którzy spiskowali nadal, nie zawahał się karać pozbawieniem urzędów a może i dóbr. Po buncie możnych w 1285 r. obsadził urzędy w Krakowie i Sandomierzu swoimi ludźmi, z rodu Toporczyków, Bogoriów czy Lisów, przerywając hegemonię Gryfitów i Odrowążów. Sięgnął również do rycerstwa średniego i drobnego oraz do mieszczaństwa, nie tylko zresztą krakowskiego lecz także — jak świadczy przebieg inwazji tatarskiej — do sandomierskiego, a zapewne też wiślickiego, bieckiego i sądeckiego. Nie przeoczyli tego faktu kronikarze, forsując opinię, że faworyzował mieszczaństwo niemieckie i był przyjacielem niemczyzny. Wiele zdziałał na polu podniesienia gospodarczego kraju, kształtując ważne elementy materialne i świadomościowe przyszłej unifikacji kraju. Posługiwał się nieźle działającą i zorganizowaną kancelarią książęcą, o czym świadczą zachowane dokumenty, zredagowane przez jej pracowników i sygnowane przez księcia. Na jednym z nich znajduje się okazała pieczęć książęca, przedstawiająca Leszka Czarnego, klęczącego przed św. Stanisławem. Dowodzi to, że książę propagował również kult świętego, będącego — jak wiadomo — nosicielem idei zjednoczenia kraju. Zatruwająca mu całe dojrzałe życie świadomość, że nie może mieć potomstwa z powodu własnej niedyspozycji fizycznej, była nie tylko przyczyną złego pożycia małżeńskiego z Gryfiną, lecz także źródłem upokorzeń i złośliwych docinków ze strony niezbyt życzliwych krewnych oraz nie zawsze lojalnych poddanych. Mógłby to być władca wielki, gdyż nie brakowało mu zdolności, charakteru i cnót rycerskich. Umiał docenić również znaczenie sojuszu z Węgrami, który odziedziczył po swoim poprzedniku i skrzętnie go odnawiał. Niedaleka przyszłość pokazała, że był to słuszny kierunek polityki zagranicznej.

Gryfina przeżyła męża znacznie. Jako pani ziemi sądeckiej, którą przejęła po ciotce Kindze (ale habitu zakonnego nie przywdziała), wystawiła ostatni dokument w 1299 r., po czym wyjechała na dwór siostrzeńca Wacława II do Pragi. Tu zajmowała się m. in. opieką nieletniej wówczas narzeczonej króla czeskiego, Rychezy (Reiczki) Przemysłówny, którą sprawowała do zaślubin. Oznacza to, że żyła jeszcze 26 maja 1303 r.

FELIKS KIRYK

Zespół LADY PANK w akcji — Fot. Z. Świderski

Cały ten rock w Kołobrzegu

Gdy usłyszałem, że znane mi skądinąd przedsiębiorstwo od dostarczania narodowi uciech — „Estrada Krakowska" — organizuje w Kołobrzegu trzydniową imprezę rockową, nieco się zdziwiłem. Jadąc palcem po mapie od Krakowa w górę, trafić przecież można na kilka firm, zajmujących się mniej więcej tym samym, co nasza Estrada, którym w dodatku do Kołobrzegu jakby trochę bliżej. Zaraz jednak pomyślałem, jak operatywni muszą być krakowscy magowie od rozrywki, skoro wykołowali skutecznie konkurencję i na rockowym rykowisku zbiją ciężki szmal z pożytkiem dla naszego — nadgryzionego zębem czasu — grodu. Przyszłość miała pokazać, jak bezpodstawne były moje przypuszczenia, ale o tym później.

W Kołobrzegu znalazłem się przepełniony wdzięcznością do PKP, bowiem pociąg, którym jechałem całą noc i jeszcze pół dnia, zarobił tylko dwie i pół godziny spóźnienia, a nie na przykład dwadzieścia. Zadowolony więc bardzo udałem się do biura organizacyjnego imprezy, gdzie powitał mnie markotny trochę pan Leszek Kwiatkowski z Rock-Studia działającego przy „Estradzie Krakowskiej", sprawiający wrażenie szefa imprezy. Od niego też usłyszałem, że powinienem przyjść za dwie godziny, bo na razie organizatorom brakuje kilkadziesiąt miejsc i bardzo im z tego powodu przykro. Ponieważ wiem, że w pełni sezonu łatwiej jest znaleźć w Kołobrzegu walizkę z milionami niż wolny pokój, a perspektywa spania w wiklinowym koszu na plaży zbytnio mnie nie rajcowała, przystałem na otrzymaną propozycję. Postanowiłem wykorzystać ten czas na zjedzenie czegoś łudząc się, iż jest to jedno z łatwiej zaspokajalnych pragnień. I tu okazało się, że absolutnie nie mam racji, gdyż to, co proponuje Kołobrzeg przybywającym do niego turystom pasuje do ich potrzeb jak za przeproszeniem garbaty do ściany. Restauracje dwóch hoteli pierwszej kategorii przeznaczono tylko dla gości hotelowych, w jedynym istniejącym barze mlecznym natknąłem się na co najmniej dwustuosobową kolejkę i gdy wreszcie znalazłem jakąś smażalnię ryb, omal nie dałem się sprzedawczyni oszukać na sumę kilkudziesięciu złotych. Jeśli jest to stały zwyczaj tej pani, można mieć nadzieję, że wybuduje ona niebawem własną knajpę z prawdziwego zdarzenia, w której turyście nie powiedzą, iż jest osobą niepożądaną. Na razie bezpieczniej jest przyjeżdżać do Kołobrzegu z własnym prowiantem, jeśli ktoś taki w ramach ukrytych rezerw jeszcze posiada.

Nim zajmę się samym rockiem, a więc przyczyną mojego nad morze przyjazdu, dodam jeszcze, że gdy pod wieczór znalazło się dla mnie lokum, okazało się, iż jest to pokoik, za który mam płacić „od ręki" i bez rachunku po 800 złotych dziennie, co jest dla delegowanego dziennikarza propozycją równie nęcącą, jak namawianie łysego, aby wskoczył na głowę do basenu, w którym nie ma wody. Koniec końców zapłaciła za mnie „Estrada", a co dalej z tymi pieniędzmi będzie, to już sprawa pomiędzy ich, a mojej firmy księgowymi. Może uda im się rzecz wyjaśnić, zanim rozpocznie się przyszłoroczny rockowy maraton.

Impreza zaczęła się, jak przystało na Lipcowe Święto, ze szpanem, choć na luzie. Już na pół godziny przed rozpoczęciem pierwszego koncertu amfiteatr pękał w szwach, co oznacza ponoć, że wlazło do niego 7 tysięcy fanów polskiego rocka. Na estradzie oprócz instrumentów piętrzyły się dwie piramidy głośników o mocy 3 tys. wat każda, do tego różne elektroniczne „buzery i bajery", słowem wszystko jak należy. Trochę do tego nie pasował konferansjer, w związku z którym jeden z obecnych w amfiteatrze dziennikarzy zacytować miał słowa piosenki „mniej niż zero". Wprawdzie z chwilą pojawienia się konferansjera na estradzie rozległy się okrzyki „patrzcie — Wodecki", rychło okazało się, gdy otworzył usta, że Zbyszkiem Wodeckim nie jest, bowiem ten ostatni gdy mówi, to można zrozumieć o co mu chodzi. Nie będę jednak czepiać się drobiazgów, bo w końcu gdzie jest powiedziane, że konferansjer musi mieć weryfikację a nie układy?

Najważniejsze, że w końcu zjawił się na estradzie zespół LADY PANK i głośniki poszły na full, a przecież o to w tej imprezie chodziło. Recital chłopców pod tytułem LADY PANK należy uznać za udany, mimo że atmosfera w amfiteatrze nie należała do najgorętszych. Podobno był to rezultat wczesnej pory koncertu. Tak więc publiczność ograniczała się jedynie do zbiorowego wycia, wstawania z miejsc i podskakiwania z wyciągniętą do góry ręką. Warto w tym miejscu wyjaśnić, że nasze gwiazdy rocka lubią najbardziej, gdy przed estradą tańczy się w czasie występu, co w języku fachowym zyskało miano gibalstwa, bo wtenczas można poczuć, że na koncert przyszli ludzie, a nie tak zwana ludożerka. Gibalstwa z kolei nie lubią służby porządkowe, czyli bramkarze, do których obowiązków należy między innymi zapewnienie bezpieczeństwa znajdującemu się na estradzie zespołowi. I jak tu wszystkim dogodzić! Ja osobiście zadowolony wyniosłem z recitalu LADY PANK kołaczący mi się do dziś po głowie refren piosenki o dziewczynie, która nie chciała zostać kryzysową narzeczoną. Refren ten brzmi mniej więcej tak: *„mogłaś być już na dnie, a nie byłaś, nigdy nie dowiesz się, co straciłaś..."*

Kolejną porcją przerażających decybeli uraczono nas wieczorem podczas maratonu muzyki nowofalowej pod odkrywczym tytułem „Nowa fala na Bałtyku". Tym razem w mroku nocy rozjaśnionym częściowo światłem reflektorów publiczność reagowała znacznie śmielej, co postawiło na nogi kilkudziesięciu bramkarzy i wywołało dreszczyk emocji. W prowokowaniu bardziej spontanicznych reakcji warto odnotować osiągnięcia ubranego w przeźroczysty czarny trykot i z twarzą bardzo ładnie pomalowaną wokalisty zespołu PX. *„Chodźcie do nas! No, postarajcie się! Co jest! Heavey metal ma być, no..."* — pokrzykiwał artysta. Warto też przypomnieć, że największy entuzjazm tej nocy wzbudziła piosenka tego samego zespołu o

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Zwierzenia estetyczne

Europejskie piękno

Każdy wiek ma odkrycia artystyczne na swoją miarę. Renesans odkrywał piękno świata, oświecenie nowoczesną naukę o estetyce, a pozytywizm odkrył odkrywców rzeczy dawno odkrytych i starał się ich myśl scalić w coś sensownego. Nasze natomiast stulecie odkrywa obce kultury, a mianowicie — w kolejności — japońską, murzyńską, prekolumbijską i eskimoską, odkrywając w istocie nie ich poziom estetyczny czy filozoficzny lecz własną głupotę.

Bo kultury te przecież były znane i było wiadomo, że rozwijały się spokojnie przez tysiąclecia, zaczem do czegoś dojść musiały. A my nic, to znaczy dalej swoje: tylko Europa poznała tajemnicę piękna prawdziwego, więc wszystko, co odbiega od jego wzorca, jest tym samym brzydkie, prymitywne i nieudolne, lub jak kto woli, dzikie. Nie tak dawno przecież krakowski „Czas" pisał o „japońskich obrazach grubej roboty i smaku", dalekowschodnia kolekcja Manghi-Jasieńskiego budziła kontrowersje nawet wśród ludzi wykształconych, a nieco tylko wcześniej Ołtarz Mariacki zaliczano do sztuki ludowej, nie innej — w opinii ówczesnych koneserów — i nie lepszej od sztuki zamorskich tubylców.

Ba, lecz czym jest to sławne europejskie piękno? W tej kwestii tylko parę pokoleń miało absolutną jasność. Od powstania teorii Winckelmanna wiadomo było, że pięknym jest tylko antyk i jego pochodne, w tym zwłaszcza sztuka Rafaela, alfy i omegi malarstwa, symbolu wszelkiej doskonałości i punktu wszelkiego odniesienia. „Stachowicz Rafaelem nie był, ale Polskę kochał, a to najważniejsze" pisał jeden z pierwszych krakowskich rebeliantów przeciw winckelmannowskiej teorii, Karol Kremer, a pokrewni mu, choć dość mdli buntownicy angielscy nazwali się wręcz „prerafaelitami", pragnąc dowieść, że również przed tym mistrzem wszechczasów jakaś tam sztuka, poza antykiem, istniała.

I tu, proszę Państwa, wpadłem w sidła Winckelmanna i jego wyznawców, jako że słowo „antyk" znaczy nic, lub niewiele, podobnie, jak słowo „kobieta" czy „mężczyzna". No bo proszę sobie tylko wyobrazić durnia, wielbiącego bez wyjątku wszystkie istoty ludzkie płci żeńskiej! Toż w zakresie pojęcia „kobieta" mieści się zarówno gwiazda filmowa, jak stara Hotentotka, mogąca na swym wysuniętym derierze unieść tacę z tuzinem kieliszków, a pod słowo „mężczyzna" można podstawić z tym samym powodzeniem apollińskiego młodziana, jak łysego dziada z paraliżem postępowym na dodatek.

Podobnie jest z antykiem, mieszczącym w sobie, nawet w jego klasycznym wydaniu, przysadziste posągi Polikleta i smukłe figury Praksytelesa, surowy porządek dorycki i przerafinowany koryncki, nie mówiąc już o antyku hellenistycznym i rzymskim, mającym się tak do antyku klasycznego, jak — nie przymierzając — wrzaskliwa Sycylijka do chłodnej piękności znad północnych fiordów.

Tak, proszę Państwa, gdy się bliżej przyjrzeć, każde europejskie metrum piękna rozpada się w pył, ustępując miejsca pysznemu zadufaniu dyletantów, czyli wspomnianej na wstępie głupocie.

Ta jednak jest podstępna i nie daje się łatwo pokonać. Ileż to razy otrąbiamy zwycięstwo nad nią wówczas, gdy włazimy w jej kolejną pułapkę! Żeby to jeszcze nową, lub zupełnie inną, lecz nie, pułapka jest zawsze ta sama, a zwie się bezkrytyczność, obojętne, negująca czy aprobująca wszystko w czambuł i bez wyjątku. Kiedyś, całkiem już niedawno, powiedzmy, pogardzaliśmy secesją, widząc w niej przejaw najgorszych, bo drobnomieszczańskich gustów i w ogóle dno. Dziś dla odmiany podobają nam się nawet jej zgoła poronione koncepty, obliczone już wówczas, przed osiemdziesięciu laty, na smak niewyrobionego odbiorcy. Lub sztuka ludowa. Znów kiedyś, też nie tak dawno, odrzucano ją in extenso; obecnie stawia się na honorowym kredensie pieniek obrzezany przez ludowego twórcę z dyplomem inżyniera w kieszeni, który w momencie iluminacji wziął kuchenny nóż i podłubał nim bez ładu i składu w przypadkowo znalezionym klocku.

Bo prawdziwe dzieło sztuki składa się z dwu wartości, a mianowicie zamiaru i stopnia jego realizacji, czyli tego, co artysta chciał powiedzieć i tego, co mu z tego wyszło. Zamiar musi być mądry, a wykonanie świetne, przy czym intencji przypada zwykle rola wiodąca, jako że niewielu tylko ciekawi najtrafniej nawet wyrażony bełkot debila lub banały klepane przez sklerotyka.

Jaką więc znaleźć busolę wiodącą poprzez manowce plastyki? Ano tę, o której z maniakalnym uporem ględzę wiele razy do roku: własny gust i wolny rozum, mając jednakowoż na względzie również to, że mogą się one i powinny rozwijać. Zaś autorytety... Cóż, wszyscy ulegamy im w pewnym stopniu. Rzecz w tym, by stopień ów był właśnie tylko pewien.

Nie bez przyczyny takem się długo rozpisał. Niemało bowiem krytycyzmu, zdrowego rozsądku i smaku trzeba mieć na wystawie „Skarby przeszłości Ekwadoru", by nie dać się zafascynować pociągającą egzotyką wystawianych obiektów, z których większość posiada skądinąd bardzo wysoką rangę artystyczną.

Lecz nie wszystkie. I te właśnie należy wyłowić, dociekając, gdzie i która deformacja wynika z artystycznego zamierzenia, zaś która powstała na skutek nieudolności twórcy, niewątpliwego praprzodka duchowego pomienionego inżyniera z kuchennym nożem w garści. No bo cóż, sztuka Ekwadoru nie pojawiła się jak diabeł z pudełka i musiała przejść swój okres pokwitania, a poza tym w ziemi przetrwały nie tylko arcydzieła. Proszę sobie zresztą wyobrazić miny archeologów, odgrzebujących za tysiąc lat ruiny jakiegoś krakowskiego osiedla. Co oni sobie wtedy o nas pomyślą?

JERZY MADEYSKI

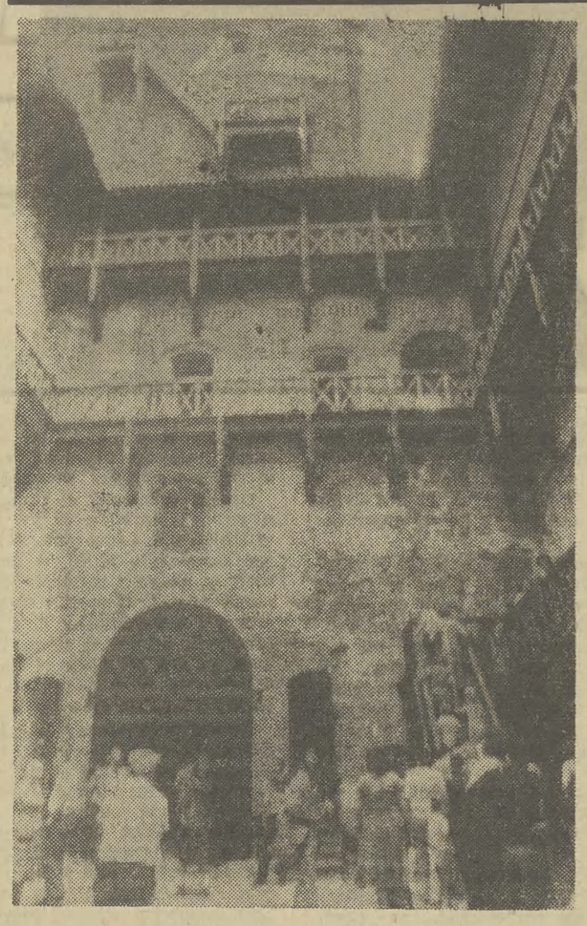

27 km na południowy zachód od Wilna, w otoczeniu malowniczych jezior leży pierwsza stolica Litwy — Troki. Około roku 1320 siedziba wielkiego księcia Giedymina mieściła się w Starych Trokach. Z tego okresu zachowało się dawne grodzisko ze śladami wałów ziemnych i fos. W początkach XV w. wielki książę litewski Witold przenosi swą siedzibę do Nowych Trok mających znacznie korzystniejsze położenie obronne. Tu na jednej z wysp na jeziorze Galwe zbudował potężny zamek. Nieco wcześniej prawdopodobnie powstał zamek na lądzie, na cyplu pomiędzy jeziorami Galwe i Bernardyńskim. Najdawniejsza wzmianka o zamkach trockich pochodzi z 1414 roku. Zamek lądowy był wówczas drewniany, zamek na wyspie będący siedzibą wielkiego księcia Witolda — murowany. Został on rozbudowany przez Kazimierza Jagiellończyka — zburzono go w 1655 r.

Obecnie po odbudowie mieści się tu Muzeum Historyczne, ściąga ono wielu turystów z różnych zakątków Kraju Rad, a także z zagranicy. Na zdjęciu dziedziniec zamku trockiego

Fot. GAF

Zielony sznur dla Kara Mustafy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

bytek przeciwnika. Wszyscy to robili, więc o cóż tu pretensje?

— Panie Profesorze, nie sposób mówić o odsieczy wiedeńskiej bez pytania o Kara Mustafę. Proszę powiedzieć, na czym polegał błąd wielkiego wezyra, błąd, za który poniósł srogą karę — utratę życia?

— Może nie błąd a manewr, sposób działania jaki zastosował. Należy pamiętać, że Kara Mustafa był bardzo zdolnym dowódcą. Mógł szturmem wziąć Wiedeń, zanim nadeszła odsiecz Sobieskiego.

— Dlaczego więc tego nie zrobił?

— A właśnie. W owym czasie obowiązywały żelazne wojskowe zasady, które postanawiały, iż jeżeli miasto bierze się szturmem, wtedy to przez kilka dni żołnierze łupią domostwa jego mieszkańców. Mustafa tego nie chciał. Czekał na poddanie się Wiednia, a wtedy zgodnie ze zwyczajem wojennym zagarnąłby całą zdobycz. Oczywiście i w tym przypadku zdania są rozbieżne. Jedni twierdzą, jakoby wielki wezyr potrafił wyprowadzić rozbitą armię spod Wiednia i z kolei w bitwie pod Parkanami mało brakowało, a zabito by naszego króla. Inne zaś stwierdzenia sugerują o całkowitym załamaniu się Kara Mustafy, który obojętny na wszystko siedział na polu bitwy.

Trzeba pamiętać, że Sobieski miał ogromne doświadczenie w walkach z Turkami. Dość często stosował ich własne metody w czasie starć. Ciekawostką jest fakt, iż pod Wiedeń król Jan przyprowadził oddział stworzony z Turków wziętych do niewoli. Oczywiście, przezornie nie poprowadził ich do walki. Ale, wracając do Kara Mustafy, to może on był trochę nazbyt pewny swego zwycięstwa. Świadczy o tym chociażby fakt wzięcia kaftanów, które miał nałożyć tym wszystkim pokonanym, którzy chcieliby zostać jego lennikami. O tragicznym końcu Kara Mustafy przesądziła nie tyle klęska wiedeńska, bo tę sułtan uznał za wolę Allacha, co poddanie przez Mustafę Ostrzychomia, tak bardzo przecież ważnej twierdzy. I właśnie chyba to przesądziło o decyzji, jaką powzięto w Stambule: posłano Kara Mustafie zielony sznur, co oznaczało rychłe wykonanie kary śmierci. Po prostu uduszono go tym sznurem. Zresztą wielki wezyr nie bronił się, wiedząc że egzekucja jest nie do uniknięcia.

— Panie Profesorze, na pewno oprócz uczestniczenia w codziennych obrzadach kongresu, brał Pan także udział w imprezach zorganizowanych na cześć odsieczy wiedeńskiej. Proszę powiedzieć, co w Wiedniu, w związku ze zbliżającą się trzechsetną rocznicą zwycięstwa, zasługuje na szczególną uwagę?

— Wiedeń już od tygodni żyje zwycięstwem sprzed 300 lat. Liczne wystawy, różnorakie imprezy, książki, pocztówki przypominają o tym historycznym zwycięstwie. Wie pani, dla nas, Polaków, jest to jakby ewokacja tradycji historycznych, zaś dla wiedeńczyków to również jeszcze jedna okoliczność sprzyjająca rozkręceniu turystyki.

Ogromne wrażenie wywarła na mnie wystawa pt. „Turcy pod Wiedniem", urządzona w Muzeum Historycznym. Znalazły się na niej, prócz obrazów z epoki, plany poszczególnych faz bitwy, zrobione w najdrobniejszych szczegółach. Ołowiane żołnierzyki wiernie odtwarzały historyczną bitwę. A wszystko to odbywało się przy dźwiękach kapeli janczarskiej, odgłosów szturmu, błysków palących się chat i szelestu skrzydeł husarów. Połączenie widowiska „dźwięk i światło" dawało niesamowite wrażenie. Ponadto zwiedzającym wyświetlano stale dwa filmy: o oblężeniu Wiednia i o bitwie. Z innych ciekawostek wiedeńskich dodam jeszcze informacje o wyprodukowaniu przez znaną firmę Jacobs kawy Kulczyckiego. Jak wiadomo, Kulczycki był dzielnym zwiadowcą, który przekradał się przez linię turecką do oblężonego Wiednia, przenosząc potrzebne informacje i niosąc otuchę jego mieszkańcom. Już po zwycięstwie znalazł w namiocie wielkiego wezyra worek z kawą. I tak oto założył w Wiedniu pierwszą kawiarnię. Zresztą na wspomnianej wystawie można było obejrzeć kilka obrazów przedstawiających Kulczyckiego w jego kawiarni.

— Panie Profesorze, jest Pan współredaktorem tomu „Życiorysów historyczno-literackich od B. Śmiałego do J. Dąbrowskiego". W sposób szczególny zajmuje się Pan postacią Sobieskiego, a ściślej legendą jaka otaczała i nadal otacza naszego króla...

— Na przestrzeni wieków legenda wiedeńska zmieniała swoją treść. Zresztą mówiłem o tym także w referacie wygłoszonym podczas kongresu. Otóż np. w XIX wieku Austriacy przemieniają się w odczuciu Polaków we wrogów — to już oczywiście konsekwencja zaborów. Turcy z kolei traktowani są bardzo pozytywnie. Uważano wtedy, iż Polacy przez udział w bitwie pod Wiedniem wystawili niejako Europie rachunek, którego spłaceniem winna być pomoc w odzyskaniu niepodległości. Z kolei w XX wieku nowym elementem tej legendy jest to, że Sobieski na fali ruchu ludowego zostaje przyjacielem chłopów. Natomiast, co ciekawe, Marysieńka nigdy nie miała dobrej prasy. Nawet Boy, który miał dla niej dużo sympatii, zarzucał jej, iż będąc w Paryżu nie oglądała Moliera. A przecież ona nie była intelektualistką. Spoglądając dzisiaj na zwycięstwo wiedeńskie króla Jana III Sobieskiego, musimy pamiętać, iż Polska już nigdy później, aż do XX wieku, nie miała zwycięskich kampanii. Były bitwy zwycięskie: Racławice, Raszyn, ale nie kampanie. Stąd też Wiedeń to pamięć o ostatnim blasku wielkiego zwycięstwa potężnej Rzeczypospolitej. A król Jan III Sobieski, obok Kopernika, Kościuszki, Chopina, Sienkiewicza, M. Curie-Skłodowskiej, czy papieża Jana Pawła II, to te nieliczne nazwiska Polaków, które coś mówią całemu światu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

IZABELA PIECZARA

PRAWO BŁAZNA

CZYLI OPOWIEŚĆ O WIELKIM TREFNISIU, W KTÓREJ ZOSTAŁO ZŁOŻONE PRAWO NIEMOCY BŁAZEŃSKIEGO

WALDEMAR ŁYSIAK

Motyw „alter ego" w najczystszej postaci: Matejko włożył swoje troski w postać genialnego trefnisia. Tak jak tamten był rzecznikiem sumienia króla, tak on pragnął być rzecznikiem sumienia narodu i w młodości czynił to pędzlem w porywający sposób, ale potem starzał się i zbliżał do konserwatywnego galicyjskiego ugrupowania Stańczyków, których ideologia zasadzała się na lojalności względem zaborcy.

Kraszewski słusznie za największą „nieszczęśliwość" Stańczyka uważał nadużycie jego imienia przez tych ludzi, których nawet zaprzyjaźniony z nimi Sienkiewicz określał mianem „samobójców narodowych pod Wawelem". Stary Matejko w ich kręgu budzi smutek. W sprawach przekonań czas to zły lekarz, który stopniowo zatruwa organizm miksturą z napisem na etykiecie: dojrzałość.

André Maurois streścił starą prawdę tak: „W życiu nieomal wszystkich ludzi nadchodzi moment krytyczny, gdy wobec zbliżającej się starości obawiają się zmniejszenia swego znaczenia. Pragną wówczas połączyć wszystkie osiągnięte rezultaty i opierać się odtąd na szczudłach zaszczytów" *. Maurois pisał to w odniesieniu do Voltaire'a, który na starość kokietował Wersal, Watykan i jezuitów, chociaż przedtem walczył z nimi ze wszech sił. Podobnie było z Delacroix i wieloma innymi — moment taki jest udziałem wszystkich prawie kontestatorów. Erich Segal tak wyjaśnił w wywiadzie dla „Marie Claire" w roku 1977 dlaczego w drugim jego bestsellerze, „Oliver story" (kontynuacja „Love story"), jego bohater skonserwatywniał:

— To prawda, że Oliver staje się konserwatywny, ale przez pryzmat tej postaci pokazałem całą epokę. Gdzież są kontestatorzy z lat sześćdziesiątych? W biznesie. Lewicowi adwokaci są teraz radcami w wielkich trustach albo rozwodzą milionerów!

Przez ten pryzmat (zachowawczości — przyp. red.) widać wszystkie epoki. Kiedy ledwo skończywszy trzydzieści lat broniłem swego doktoratu, z którego byłem dumny, gdyż w tej pracy po raz pierwszy w historiografii przedstawiona została doktryna i działalność fortyfikacyjna Bonapartego, jeszcze bardziej dumny byłem z tego, iż jedynym argumentem naukowym wysuniętym przeciw owej rozprawie były dżinsy i pepegi na moich nogach zamiast garnituru z krawatem na szyi, oraz fakt, że łamiąc rytuał wicia się w ukłonach, chcąc uczynić z polemiki poważną wymianę zdań, udzielałem czcigodnym profesorom „aroganckich odpowiedzi"! Nie ulega wątpliwości, że jeśli kompletnie zwariuję i za następne trzydzieści lat zrobię habilitację, bronił jej będę w muszce, lakierkach trzy razy wypucowanych chusteczką i śliną, i będę się przez cały czas pokornie uśmiechał.

Dwudziestoczteroletni Matejko nie uśmiechał się patrząc w roku 1862 w lustro stojące obok sztalugi i przenosząc swoją twarz na płótno, przyozdabiając ją błazeńską czapką. Do tej pory przedstawiano trefnisiów wesołych. Jego Stańczyk jest posągowy i ponury, i ma głowę zasępionego myśliciela o rysach tak szlachetnych, że mógłby należeć do bohaterów homeryckich, w żadnym zaś razie nie mogłyby się wykrzywiać w oprawę do kabotyńskich konceptów dworskiego wesołka. W olejnym szkicu do tego obrazu błazen jest bardziej drapieżny, zda się rozwścieczony, oczy mu płoną, siedzi rozparty, pozornie niedbale, ze skrzyżowanymi nogami, ale tak, jakby się prężył do skoku i do uderzenia. Zaś w wersji finalnej ma twarz spokojniejszą, posępną i zamyśloną, oczy spuszczone, cały bardziej „miękki" i zarazem skamieniały, rozstawił nogi i splótł ręce w pozie tak majestatycznej, że fotel jest widomym tronem. Pustą komnatę rozjarza szkarłat błazeńskiego stroju, z tyłu, przez otwarte drzwi do sąsiedniej sali, widać rozbawiony tłum i dobiegają odgłosy muzyki, z lewej strony, między oknem a fotelem, stół z ciężką, spływającą na podłogę kapą, na której leży rozłożony dokument. Ten papier jest tu politycznym kluczem do zrozumienia wszystkiego.

Chociaż tak mało wiemy o Stańczyku, wiemy, że był szczerym patriotą, a polityką bardzo się interesował i pozwalał sobie na jej krytyczne komentowanie. Wiemy też — z „Kroniki" Joachima Bielskiego — jak bardzo przejął się wieścią o utracie Smoleńska w roku 1514. Przypadek sprawił, że właśnie wtedy ówcześni chuligani napadli Stańczyka i odarli go z szat. Na wieść o tym król zaczął się śmiać, a wówczas błazen rzekł proroczo:

— Bardziej, królu, odrą ciebie. Anoć wydarto Smoleńsk, a przecie milczysz!

Matejko podjął przekaz Bielskiego. Na szkicu do obrazu umieścił długi napis: „Stańczyk w czasie balu na dworze królowej Bony, kiedy wieść przychodzi o utracie Smoleńska". Tak brzmi pełna, prawidłowa nazwa arcydzieła i to jest właśnie ten moment: przyszło pismo kurierskie z frontu, zawierające tragiczny raport, lecz podochoceni panowie koronni nie mają akurat głowy do głupstw, wychylają puchary i flirtują z damami (widać to przez otwarte drzwi), w oknach już blask przedświtu, rżnie muzyka, bawmy się! Zapomniany list przeczytał błazen i on jeden doznał porażenia. Położył pismo na stole, opadł na fotel i skamieniał, a w jego twarzy skupiło się wszystko to, co rozszarpuje mu dusze od czego truchleje, co napełnia go bólem i proroczym przerażeniem. Nie otwiera ust, a słychać poprzez brzęk szkła i rozkoszne tony muzyki słowa Stańczyka z „Wesela" Wyspiańskiego:

Byś serce moje rozkroił,
nic w nim nie znajdziesz innego,
jako te niepokoje:
sromota, sromota, wstyd,
palący wstyd;
jakoweś fata nas pędzą
w przepaść...

Stańczyk, jak widzieliśmy, próbował natchnąć króla energią, skłonić do przerwania „milczenia", do walki, do prawidłowej reakcji. Niczego nie wskórał — Zygmunt podejmował własne decyzje i dalej realizował serial fatalnych dla kraju pomyłek militarnych i politycznych. Napomnienia błazna były tylko słowami błazna i jakkolwiek były słuszne, nie mogły się liczyć w grze polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Tu wreszcie dochodzimy do sedna sprawy: jakkolwiek mądre było szyderstwo błazna — szyderstwo błazna nigdy nie było konstruktywne. Nie zmieniało decyzji monarchy.

Franciszek I, chociaż Tribouleet zagroził mu wpisaniem na „listę głupców", roześmiał się, lecz nie zmienił decyzji i w roku 1540 wojska Karola V przemaszerowały przez terytorium Francji do Niderlandów. Krótkowzroczny Zygmunt Stary nie wyzyskał potężnych naonczas sił państwa polskiego do walki o utracone terytoria, bo uwikłał się w dynastyczną grę węgierską, a błazna nie uważał za tęgiego polityka. Żaden władca nie zmienił decyzji pod wpływem szyderstwa błazna nawet jeśli było tak mądre i tak dowcipnie podane, że śmiech i zachwyt równoważył się wzajemnie.

Teraz już możemy uczynić to, dla czego zbudowana została cała powyższa budowla ze słów od pierwszej litery począwszy: Sformułować PRAWO BŁAZNA. Brzmi ono:

PRAWDA ZANURZONA W UCHU KRÓLA ZYSKUJE POZORNIE NA CIĘŻARZE TYLE, ILE WAŻY WYPARTY PRZEZ NIĄ ŚMIECH.

Prawo to opiera się na PRAWIE KRÓLA, które brzmi:

DECYZJA ZANURZONA W UCHU BŁAZNA TRACI POZORNIE NA CIĘŻARZE TYLE, ILE WAŻY WYPARTE PRZEZ NIĄ SZYDERSTWO.

PRAWO BŁAZNA było więc prawem niemocy urzędowego szyderstwa, lecz to nie znaczy, byśmy mieli nie doceniać roli błazna w dziejach. Prawda, ta ciężka, niesiona do stóp tronu, zasługuje na bezwzględny szacunek, a że nie była konstruktywna?... Konstruktywizm nigdy nie był też udziałem filozofii, a przecież nikt nią nie gardzi (aczkolwiek mało kto ją rozumie).

Błaznów już nie ma, lecz jeszcze bardziej smutne jest to, że prawie nikt nie interpretuje dzisiaj właściwie słowa błazen. Pisał o tym już pijar Franciszek Siarczyński w ostatnim roku swego życia (1829), w założonym przez siebie „Czasopiśmie naukowym": „Spodliliśmy wyraz błazna, uważając go pospolicie w złem znaczeniu, jako głupca w postępowaniu i mowie". To prawda, wyrazem błazen obrzucamy wrogów, wstydzimy się go, uczyniliśmy zeń przezwisko i synonim tępoty. Winno się używać tego słowa rzadko, najrzadziej, jak orderu Złotego Runa, a słyszy się je i czyta wciąż w znaczeniu pejoratywnym. Ludzie słuchają i czytają i „damnad quod non intelligunt" — potępiają to, czego nie rozumieją. Odległość i czas prawie zawsze idealizują. Błazen jest okrutnym wyjątkiem potwierdzającym tę regułę.

Błaznów już nie ma. Chcieli nimi być dziennikarze. W „Weselu" dziennikarz nazywa Stańczyka ojcem, do czego ma takie samo prawo jak na przykład padalce i pudle, w jaki bowiem sposób wielki człowiek może być rodzicielem węża albo fryzowanego psa? Czasami żurnaliści przedstawiają się jako grzmiące sumienie narodu, detektywi sprawiedliwości, złotojęzyczni prawdomówcy, jak choćby ci dwaj, co ujawnili w Stanach aferę Watergate i zwalili z tronu prezydenta Nixona, a których ja bym zapytał ile za to wzięli od demokratów i dlaczego nie zainteresowali się orgiami seksualnymi, które w tym samym czasie urządzali w budynku Kongresu senatorowie demokratyczni?!

Błaznów już nie ma. Sposób, w jaki dzisiaj udziela się panującym nagan, może obudzić w najpoczciwszym człowieku tęsknotę za obelgami. Felietoniści, którzy się uważają za zamaskowanych sprytnie szyderców, wszyscy owi „metaforyści" i „aluzjoniści", są godni cenzorskiego politowania.

Błaznów już nie ma. Odnieśliśmy, mając za pioniera „Króla-Słońce", wielkie zwycięstwo nad błaznami. Zostały tylko smutne arlekiny na obrazach Picassa, zwłaszcza ten na płótnie z roku 1905 w Lapin Agile, którego duża reprodukcja wisi w moim domu rodzinnym od najdawniejszego dzieciństwa. Melancholijny autoportret: arlekin w szachowym kostiumie, z kieliszkiem w dłoni i bólem w sercu, stoi przy pulpicie baru i ma jak „Stańczyk twarz artysty." W tle posępnej przestrzeni siedzi jakiś Okudżawa z gitarą i słychać cichy dźwięk strun towarzyszący słowom:

A przecież żal, że nad zwycięstwami naszymi

Stoją piedestały, które są wyższe od zwycięstw.

BŁAZNÓW już nie ma i dlatego tylu jest błaznów.

W XVI wieku jeden z intelektualistów podkreślił rolę błazna jako wypełniacza czasu wolnego, pisząc, iż ludzie „okrom błaznów żadnej krotochwile mieć nie mogą, ci uweselają ich myśli i pracę ujmują". Dzisiaj funkcję tę przejęła telewizja, uniwersalny „zabijacz czasu". Ale telewizja daje tak mało, siedzisz i niczym się nie wzbogacasz, z psychicznego punktu widzenia — ubywa cię.

Dopiero nocą... Nocą, gdy obmyty z mięsistej, dosłownej rzeczywistości dnia codziennego nurzam się w sen, śni mi się błazen na tronie, u stóp którego wyprawia pocieszne koziołki, starając się rozweselić pana, karzeł w koronie i gronostajowym płaszczu. Czasami zdetronizowany król buntuje się, chcąc odzyskać tron i przywrócić racjonalne proporcje, lecz ponosi klęskę, gdyż za jego panem stoi potężna mafia błaznów, błazeńska masoneria, która włada tym cudownym snem.

Słońce budzi mnie i nie ma już błazna. Magnezja wypaliła się, została tylko pusta żarówka kronik i renesansowej poezji, ciepła jeszcze, nad którą pochylam się i grzeję. Zgasło wielkie świetliste przesłanie. Czy poruszyło coś w świecie? Wiem, że nic, znam PRAWO BŁAZNA. To była modlitwa, która nie mogła być wysłuchana.

Patrzę ku niebu, które trwa w milczeniu, nie wyrażając swojej opinii. Salve bracie! Zostaliśmy sami i maszerujemy bez ciebie, ssąc nasze manierki...

W porządku. Wolę spać. Gotów jestem spać przez wieki — zwróć mi ten sen. W zamian oddam stos Sardanapala i wszystkie inne, które palą się w mojej nocy. Tego tylko pragnę.

Byś serce moje rozkroił,
nic w nim nie znajdziesz innego.

* *Tłum. Marii Iwańskiej-Felitksowej*

LUDZIE TEATRU — JERZY BOBER

Zachęta powrotu do tradycji

TEATR LUDOWY w Nowej Hucie liczy sobie 28 lat. I chociaż to nowe miasto ciągnące się i rozrastające wokół dawnej, podkrakowskiej wsi Mogiły (zaznaczonej przed wiekami w historii lokalizacją klasztoru, zaś w dziejach literatury: miejscem akcji *Krakowiaków i Górali* imć pana Wojciecha Bogusławskiego) budowano jako ogromną dzielnicę przemysłową byłej stolicy Polski, nikt w zasadzie nie nazywał nowohuckiej sceny krakowskim Teatrem Ludowym. Co ciekawsze, tak już pozostało do dnia dzisiejszego. Mimo że — jakby prawem paradoksu — początki (zresztą najświetniejsze) tej placówki były bardziej „krakowskie", aniżeli głoszone wówczas deklaracje o umasowieniu kultury w środowiskach robotniczych. Tu pora wszakże wyjaśnić, że istota nieporozumień tkwiła — jak zwykle — w schematycznym upraszczaniu pojęć i zadań kultury socjalistycznej, a co za tym idzie, w opacznie przyjmowanych kryteriach edukacji społecznej za pośrednictwem teatru. Czyli, na zasadzie przedszkola artystycznego dla dużych, bo dużych, ale jednak dzieci. Do których (poziomu) trzeba się zniżać... obniżając poziom filozoficzno-literacki prezentowanej dramaturgii. W każdym zaś razie — żeby uniknąć posądzenia (mnie, teraz!) o próbę prymitywizacji tamtych teoryjek i praktyk — chodziło o tzw. repertuar dydaktyczny. Nieskomplikowany myślowo oraz formalnie, ale za to pryncypialny ideowo. Sęk w tym, że chcąc uczyć poprzez sztukę nie można prawić dykteryjek w stylu referatów, starannie omijając ćwiczenia umysłu oraz artystyczne bodźce budzące wyobraźnię odbiorcy.

No więc z 28 lat Teatru Ludowego, co najmniej osiem pod patronatem K. Skuszanki i J. Krasowskiego wywoływało tyleż zachwytów dla nowohuckiego eksperymentu pierwszych dyrektorów sceny, ile zastrzeżeń ze strony *pryncypialistów*. Sam w tym brałem udział. To, iż o teatrze z Nowej Huty mówiła cała Polska jako o niezwykłym zjawisku niemal awangardowym, rodziło natychmiast repliki, że mieszkańcy dzielnicy i pracownicy kombinatu im. Lenina nie zrozumieją głosu swego teatru. Bo to nie ich teatr i nie dla nich. Tylko dla elity intelektualnej ze starego Krakowa, albo w ogóle jeszcze węższych kręgów snobistycznych. Tymczasem Skuszanka i Krasowski, a wraz z nimi J. Broszkiewicz (jako kierownik literacki sceny) i J. Szajna-scenograf w tej właśnie robotniczej dzielnicy Krakowa „robili" teatr jak najbardziej polityczny, niebanalny w odczytaniu uniwersalnych treści ideowych z klasyki, wodewilu, współczesnych dzieł obcych oraz rodzimych. Nie bali się metafory *Turandot* czy *Myszy i ludzi*, *Imion władzy* albo *Lejzorka Rojtszwańca*, *Zaklinacza deszczu* i *Radości z odzyskanego śmietnika*, *Krakowiaków i Górali* lub *Snu srebrnego Salomei*, *Miarki za miarkę* i *Sługi dwóch panów*, a więc m. in. Gozziego i Steinbecka, Broszkiewicza i Bogusławskiego, Goldoniego i Fredry, Camusa i Szekspira, Karpowicza i Ajschylosa, Dąbrowskiej i Brechta... A wszystko w śmiałym, często nowatorskim (lecz gdzież mu do kompletnie wydziwaczonych „popisów" dzisiejszych inscenizatorów!?) kształcie scenicznym. Oczywiście, że niekiedy dyskusyjnym. Nigdy jednak lekceważącym widza i słuchacza, z którym teatr chciał rozmawiać, proponując na tle łańcucha obrazów, skojarzeń oraz mniej lub więcej chwytliwej anegdoty — porcję przemyśleń o własnym życiu i otaczającym nas świecie.

Był to, rzecz jasna, wysiłek dla nie przyzwyczajonej do obcowania z teatrem publiczności, lecz połączony z szacunkiem wobec potencjalnego partnera. Stąd, obok — albo *między wierszami* — śpiewogry, farsy i komedii, teatr podsuwał widowni ambitniejsze utwory literackie, niejako oswajając ją z wieloma możliwościami wszechstronnej gry i zabawy scenicznej. Tej, niby biernej oraz łatwej — i tej, wymagającej już pewnego ładunku aktywności myślowej, wyciągania wniosków ze zdarzeń fabularnych i zderzeń charakterów, postaw, poglądów. Po 8 latach Krasowscy uznali, że taki okres edukacji odbiorców wyczerpał ich program działania — więc odeszli.

W CHWILI, gdy pierwsza para dyrektorska opuszczała Teatr Ludowy, akurat w krakowskiej PWST kończył studia aktorskie kolejny rocznik absolwentów (1963/64). Wśród 18 dyplomantów — m.in. Teresy Budzisz, Krystyny Mikołajewskiej, Anny Seniuk i Jana Nowickiego — znajdował się ... przyszły dyrektor nowohuckiej sceny **HENRYK GIŻYCKI.** Właśnie zdobywający patent zawodowego aktora w spektaklu *Zabawa jak nigdy* W. Saroyana, reż. E. Fuldego (w roli Kita Carsona). Na scenie szkolnej występował zresztą wcześniej — podczas drugiego roku nauki — pod wytrawnym okiem Władysława Krzemińskiego, w sztuce Lopego de Vegi *Kochać nie wiedząc kogo*, a później u samego Szekspira (*Stracone zachody miłości* — reż. H. Gryglaszewskiej) i w *Pierwszym dniu wolności* Kruczkowskiego, pod kierunkiem J. Merunowicza. Po uzyskaniu kwalifikacji profesjonalnych, młody aktor — o dziwo — nie starał się o debiut w Krakowie. Znikł z pola widzenia tutejszych ludzi teatru i krytyki na 7 lat. A kiedy znów pojawił się w siedzibie macierzystej uczelni, „wszedł" od razu na deski sceny, ongiś kierowanej przez swego pierwszego reżysera-opiekuna (W. Krzemińskiego). Tak więc *debiut krakowski* Giżyckiego dokonał się w Starym Teatrze. Czyli — jak powiadają uczeni w piśmie — najstarszej ponoć w Polsce, a wtedy już czołowej placówce scenicznej kraju, zbierającej owoce mądrych i wysokiej próby osiągnięć artystycznych po Krzemińskim, Hübnerze oraz w trakcie ambitnych poszukiwań twórczych Gawlika.

Bywa, że wciąż młodemu, rozwijającemu się aktorowi — choć ze sporą liczbą ról, zagranych na tzw. prowincji — wkroczenie do renomowanego teatru nie zawsze przynosi satysfakcję osobistą. Ale bywa też i tak, że trafia pod opiekuńczą rękę wybitnego inscenizatora. Giżycki miał szczęście do reżyserów od pierwszego kroku w Starym Teatrze. Najpierw zainteresował się nim Bohdan Korzeniewski, który wystawił tu gościnnie *Tragiczne dzieje doktora* Fausta Marlowe'a, powierzając mu drugą w hierarchii ważności rolę ze sztuki (Mefista), a w miesiąc później już obsadził go Konrad Swinarski w *Żegnaj Judaszu* Iredyńskiego — gdzie wystąpił w doborowej stawce wykonawców (A. Polony, J. Binczycki, J. Trela). Wreszcie pokazał się jako absurdalna figura Lekarza z *Na czworakach* Różewicza pod batutą reżyserską Jerzego Kreczmara.

Myślę, że wpływ różnych indywidualności inscenizatorskich, z których każda łączyła w sobie talenty pedagogiczne, wspaniałą wiedzę teoretyczną i wyczucie warsztatowej pracy z aktorem, a także ogrom wyobraźni, rzadkiej inteligencji oraz rzetelny stosunek do autorskiego tekstu, czyli do wierności idei realizowanych na scenie dzieł, już wtedy musiał oddziałać nie tylko na format aktorstwa Giżyckiego, lecz również pobudził jego wrażliwość na gruncie interpetacji utworów dramatycznych. Kto wie, czy właśnie wówczas nie powziął zamiaru odejścia od roli odtwórcy postaci scenicznych i wejścia w rolę twórcy całych widowisk?

NATURALNIE, sprawa wymagała jeszcze przemyśleń z dystansu, a więc — nieśpiesznych i pochopnych decyzji. Może nawet stopniowego wycofywania się z dość znanego terenu na pole mniej znane. Stąd — obserwując drogę artystyczną Giżyckiego — wyłania się jakby trochę połowiczny jej wybór: początkowo ku „samoreżyserii" aktorskiej. Istnieje akurat Teatr *EREF*, któremu przewodzi Ryszard Filipski. Jest to odskocznia do wypróbowania swych sił i sprawności w grupie kolegów, owianych wspólnymi zainteresowaniami Sceną Jednego Aktora — zaś jednocześnie mogącymi dość samodzielnie tworzyć własne wymiary teatru. Wprawdzie, jak się potem okazało, *EREF* — w sensie programu działania — nie osiągnął wybitniejszej rangi artystycznej (poza samym Filipskim), ale i te doświadczenia pomogły Giżyckiemu zbliżyć się do *reżyserii*.

Wpierw jednak zbliżył się do Teatru Ludowego, zaangażowany tam w charakterze aktora przez dyrektora — od r. 1974 — Filipskiego. Filipski bowiem objął kierownictwo tego teatru jako piąty sternik nowohuckiej sceny. Jego poprzednicy (po Krasowskich): Józef Szajna, któremu eksperyment w Nowej Hucie nie wystarczał, więc utworzył w Warszawie swój Teatr „Studio", następnie Irena Babel — jedyna od czasu Skuszanki dyrektorka poszerzająca dialog z publicznością robotniczą przy pomocy sondaży społecznych i z pełną pasją edukacyjno-estetyczną, co — wskutek swoistej ironii losu, a zapewne i krótkowzroczności administracji „kulturalnej" — nie pozwoliło jej kontynuować trzyletniej działalności stabilizacyjnej w relacji: teatr — widownia.

Za to jej następca, Waldemar Krygier doprowadził sytuację tej placówki do punktu wyjścia, by ustąpić miejsca Ryszardowi Filipskiemu. Ten zaś, po niezłym początku z ambicjami podjęcia komediowego repertuaru rozdrobnił swą aktywność w tendencjach na ogół słusznych ideowo, lecz nie dostosowanych do możliwości oraz poziomu artystycznego zespołu, aż stracił impet i zainteresowanie... teatrem. Scena nowohucka miotana bajkami, płytkimi farsami i publicystyką bez dramaturgii — poza kilkoma pozycjami przywoitej marki literackiej — brnęła koleinami artystycznymi od przypadku do przypadku. Także z Giżyckim-aktorem.

OD R. 1979 — właściwie po okresie bezkrólewia (bo Filipski zajął się głównie filmem) — Henryk Giżycki został szóstym dyrektorem Teatru Ludowego. Znów, jak Krasowscy i Babel, nawiązał m.in. do *Krakowiaków i Górali*. Jeszcze skromnie ukrywszy się — jako początkujący reżyser — za osobowością wciąż czynnego majstra od wielkich inscenizacji, Bronisława Dąbrowskiego. No i spektakl przyniósł mu (wspólny) sukces. Podobnie było z *Betlejem Polskim* Rydla, gdzie ponownie Dąbrowski „wspomógł" Giżyckiego, a widowisko — choć to literatura nie najwyższego lotu — nabrało urodziwego, plebejskiego charakteru i swą popularnością w dobrym stylu pasowało młodego reżysera na umiejącego przewidywać sposoby dotarcia do odbiorcy — dyrektora. Który dorzucił wkrótce do swojej reżyserskiej listy *Igraszki z diabłem* Drdy. Repertuar zwyżkował nieznacznie w skali artystycznej solidności i chociaż nie osiąga jeszcze wyżyn na miarę wydarzeń scenicznych, daje przecież gwarancję prawidłowego uporządkowania głosów ze sceny z odbiorem tychże na widowni. Mickiewicz, Gelman, Claudel, Słowacki, Krasiński, Molier, Drda, Kertesz, Fredro i in. zdają się wyznaczać lepsze czasy dla Teatru Ludowego. Widocznie dostrzegło ów promień nadziei oko ministra kultury i sztuki, bo nagrodę II stopnia za troskę o kierunki rozwoju teatru i reżyserską w nim aktywność przyznał jego dyrektorowi w niełatwym przecież okresie działań artystyczno-społecznych. Oby nawiązał Giżycki do tradycji Skuszanki i Krasowskiego, utrwalonej (na krótko) przez Irenę Babel.

Eugène Delacroix

Fragment obrazu „Śmierć Sardanapala"

13 sierpnia 1863 r. zmarł w Paryżu Eugène Delacroix, uznany dziś za najwybitniejszego malarza romantycznego. Urodził się 26 kwietnia 1798 r. w Charenton-Saint-Maurice pod Paryżem. Od osiemnastego roku życia studiował w paryskiej Szkole Sztuk Pięknych, w sześć lat później na dorocznym Salonie znalazł się jego obraz „Barka Dantego". Krytycy nie szczędzili pochwał i zapowiadali młodemu malarzowi wielką karierę. Rzadko kiedy gust recenzentów okazał się równie nieomylny. Malarskie dzieło Delacroix przetrwało wszystkie zmiany stylu, mody i kierunków. Jest wciąż świeże, porywające, technicznie doskonałe, zaś jego wpływ sięga aż po sztukę impresjonistów. W twórczości Delacroix można łatwo rozpoznać trzy różne epoki, ściśle związane z poprzedzającymi je przeżyciami. Pierwsza, to okres zafascynowania malarstwem późnego renesansu. Jako student spędzał wiele czasu w galeriach Luwru, gdzie urzekali go Rubens, Veronese i Tycjan. Nieco wcześniej, jeszcze jako uczeń, zaczytywał się w wielkiej literaturze, przede wszystkim historycznej. Z niej czerpał większość tematów, m. in. do swoich najsłynniejszych obrazów. „Rzeź na Chios", „Śmierć Sardanapala", „Wkroczenie krzyżowców do Konstantynopola" itd.

Drugi etap twórczości Delacroix wiąże się z jego pobytem w Anglii, gdzie obrazy Turnera i Constable'a rozwinęły jego wrażliwość na kolory i światło, i gdzie urzekło go piękno techniki akwarelowej. Trzeci wreszcie — to podróż do Algierii i Maroka. Malarz spotkał tam orientalną egzotykę obyczajową oraz barwy, których jaskrawość silnie działała na wyobraźnię i zwiększała ekspresyjność jego dzieł.

Eugeniuszowi Delacroix zawdzięczamy nie tylko wspaniałe obrazy o tematyce historycznej i egzotycznej, bowiem „nic, co malarskie, nie było mu obce". Portretował ludzi i zwierzęta, malował krajobrazy, zajmował się litografią. W kilku rządowych pałacach paryskich wykonał piękne panneaux dekoracyjne. Jako krytyk i teoretyk sztuki, opublikował bardzo ciekawe eseje. Dużą wartość literacką i dokumentalną ma „Dziennik", który prowadził od 1822 roku.

Mimo towarzyszącego mu stale powodzenia, twórczość Delacroix była przedmiotem ataków ze strony tzw. malarzy akademickich. Dopiero w 1855 roku przyznano mistrzowi Eugène wielki złoty medal, a w 1857 r. przyjęto go w poczet członków Akademii Sztuk Pięknych. Na rok przed śmiercią stworzył jeszcze jedno arcydzieło „Medea szalona zabijająca swoje dzieci".

Na indeksie

Historyk badający dzieje wczesnego chrześcijaństwa, rozwój jego nauki, toczące się między poszczególnymi kierunkami dyskusje i spory, staje często bezradny w obliczu nieprzezwyciężonych trudności, jakimi jest brak źródeł. Z dokumentów, które przetrwały do naszych czasów dowiaduje się niekiedy o imionach autorów głośnych niegdyś dzieł; czasem ich drobne fragmenty znajdzie w pismach polemicznych. Ale owe fragmenty nie zastąpią zniszczonych dzieł, a zachowane opinie nie dają żadnej gwarancji, że są obiektywne. Szczególnie, gdy dotyczą przeciwników ideologicznych.

Poważną odpowiedzialność za owe „białe plamy" w swej historii ponosi sam Kościół, który — od czasu gdy w IV wieku stał się częścią aparatu państwowego — bezlitośnie niszczył wszelkie dzieła zawierające krytykę pod swym adresem, bądź poglądy uznane przezeń za „heretyckie".

Systematyczną akcję niszczenia „nieprawomyślnej" literatury rozpoczął Sobór Nicejski (325). Kontynuowały ją kolejne sobory, synody i papieże.

Początkowo Kościół ograniczał się do potępienia określonych dzieł, a ich likwidację (zwykle: palenie) zlecał władzy państwowej. W późniejszych stuleciach, w miarę jak potężniała świecka władza Kościoła i rozrastał się jego aparat represji — inkwizycja, niszczeniem obcej ideologicznie literatury zajął się bezpośrednio.

Póki księgi były dziełem skrybów, póty walka z „heretycką" literaturą była stosunkowo łatwa. Zupełnie nową sytuację stworzył wynalazek druku. Trzeba było szukać nowych metod. Najskuteczniejszą okazała się cenzura prewencyjna (uprzednia) i grożące za jej ominięcie represje. (Cenzurze sprawowanej bądź przez miejscowego biskupa bądź przez inkwizytora podlegały wszystkie książki, nie tylko dzieła o treści religijnej.)

Dekret papieża Aleksandra VI w sprawie cenzury z 1501 roku groził ekskomuniką tylko drukarzom. Jego następcy rozciągnęli groźbę klątwy także na tych, którzy rozpowszechniali, czytali bądź przechowywali pisma wydane bez aprobaty władz kościelnych. O surowości przepisów może świadczyć fakt, że ekskomunika groziła nawet biskupom i kardynałom, którzy czytali zakazane książki bez specjalnego zezwolenia papieża.

Wzrost czytelnictwa oraz ofensywa podjęta przez Reformację, która w walce z papiestwem bardzo umiejętnie posługiwała się wynalazkiem Gutenberga, zmusiły Kościół rzymski do sięgnięcia po nowy instrument walki ideologicznej. Zaczęto mianowicie ogłaszać listy książek zakazanych (index librorum prohibitorum). Pierwsze indeksy opracowane przez inkwizytorów oraz uniwersytety i niejednokrotnie publikowane przez władze świeckie, poczęły się ukazywać w XVI stuleciu. (Za jeden z najstarszych uważa się indeks wydany przez paryską Sorbonę w 1544 r.)

Wprawdzie już starożytność znała indeksy, jak o tym świadczy pochodzący z 496 roku dekret papieża Gelazjusza I *„O książkach, które są do przyjęcia i które należy odrzucić"* (*„De libris recipiendis et non recipiendis"*), jednakże nie były one obwarowane tak ostrymi sankcjami.

W Polsce — pierwszym zakazem, wymierzonym głównie przeciwko dziełom Lutra — był uniwersał króla Zygmunta Starego z 1520 r. Upoważniał on biskupów i inkwizytorów do przeprowadzania rewizji, a za rozpowszechnianie i posiadanie zakazanych książek groził konfiskatą mienia i banicją. Kolejny uniwersał, z 1523 r., groził już za te „przestępstwa" śmiercią.

Fakt, że indeksy wydawane w różnych krajach różniły się często między sobą, nasunął papieżowi Pawłowi IV myśl opracowania jednolitego indeksu. Zadanie to powierzył Świętej Rzymskiej i Powszechnej Inkwizycji, która w 1559 r. opublikowała urzędowy papieski „Index autorum et librorum prohibitorum" (Wykaz autorów i książek zakazanych).

Kolejny — przygotowała powołana przez Sobór Trydencki, komisja. Ogłosił go w 1564 r. Pius IV. Jego następca, Pius V, powołał do życia w 1566 r. specjalny urząd — Kongregację Indeksu i wyposażył ją w liczne uprawnienia.

Indeks trydencki bywał w późniejszych wiekach kilkanaście razy zmieniany i uzupełniany, stosownie do potrzeb. **Ostatni indeks ukazał się w 1948 r. Uzupełniał go dodatek z 1959 r.**

Wśród autorów wpisanych na indeks znajdowali się filozofowie, naukowcy, pisarze, poeci. M. in. Bergson, Darwin, Dumas (ojciec i syn), Flaubert, France, Heine, Hugo, Kant, La Fontaine, Maeterlinck, Pascal, Proudhon, Rousseau, Sand, Sartre, Stendhal, Zola. (Już jako ciekawostkę można podać, że wśród książek zakazanych znalazła się **encyklopedia d'Alamberta i Diderota oraz... słownik Larousse'a). Z polskich autorów m. in. Biernat z Lublina, Mikołaj Rej, Andrzej Frycz Modrzewski, Adam Mickiewicz*, Andrzej Towiański.**

Masowy rozwój oświaty i nauki, **ale także rozwój nowoczesnego liberalnego państwa, które nie chciało już swym autorytetem firmować kościelnej cenzury, sprawiły, że indeks stał się faktycznie przeżytkiem. Jednakże Kościół i tym razem potrafił przystosować się do nowej sytuacji.**

Nieocenionym instrumentem w walce przeciwko literaturze uznanej za „sprzeczną z wiarą, moralnością i prawami Kościoła" okazała się, pozostająca pod jego wpływami szkoła. Jest to temat wymagający oddzielnego omówienia. Jednakże nauczyciele przedwojenni, którzy pamiętają okólnik ministerstwa z 1936 r. w sprawie tzw. *„korelacji"* programów nauczania z *„nauką religii rzymskokatolickiej"*, głośną w całym kraju w 1936 r. aferę wokół pisma dla dzieci **„Płomyczek"**, oskarżonego o „bolszewizm" czy ataki Episkopatu na Związek Nauczycielstwa Polskiego — mogliby wiele na temat wspomnianego wpływu powiedzieć.

Zwalczaniu postępowej literatury służyła także zostająca na usługach Kościoła, prasa. Za jej pośrednictwem docierały do wiernych autorytatywnie formułowane opinie zarówno świeckich publicystów jak i duchowieństwa.

Wbrew pozorom, celem ostrych, często niezwykle brutalnych ataków był nie tylko *„największy deprawator obyczajów polskich w okresie międzywojennym, tłumacz najbrudniejszych książek francuskich"* **, **czyli Boy-Żeleński.**

W niewybredny sposób atakowano — jak o tym m. in. świadczy list biskupa Łozińskiego do księży katechetów — **Stefana Żeromskiego** (*„pisarz kochający się w brudach... wielki grzesznik"*, który *„zyskuje poklask jeno u bolszewików"*), **Marię Konopnicką**, która — zdaniem biskupa — umiała tylko *„nadymać się głupią pychą i bluźnić Bogu"*, **Wł. S. Reymonta** i wielu innych pisarzy i poetów, bez których trudno sobie wyobrazić wielką polską literaturę.

O stosunku Kościoła do wielkich twórców literatury światowej i rodzimej świadczyć może wydana w 1932 r. przez jezuitów książka ks. M. Pirożyńskiego **„Co czytać? — Poradnik dla czytających"**, zawierająca „ocenę" tysiąca autorów i 3500 tysięcy książek. Autor „poradnika" zmieszał z błotem wielu wybitnych pisarzy i poetów — **od Goethego, Monteskiusza, Balzaca, Stendhala, Dickensa** — po **Parandowskiego, Nałkowską** i, oczywiście **Żeromskiego.**

Po odprawie jaką ks. Pirożyńskiemu dał Boy w zbiorze pt. **„Nasi okupanci"** nie byłoby już sensu przypominać nazwiska które w powszechnym odczuciu stało się symbolem skrajnego obskurantyzmu, gdyby nie fakt, że **jeszcze w 1957 roku** jedno z poważnych teoretycznych pism kościelnych przeznaczonych dla duchowieństwa, **„Homo Dei"** uznało oceny ks. Pirożyńskiego za wykładnię moralności katolickiej, za dzieło, które powinno być przez społeczeństwo *„zbiorowym wysiłkiem kontynuowane"*.

W przeciwieństwie do szeregu krajów na Zachodzie, Kościół w Polsce w latach 1918—1939 miał możliwości zwalczania literatury, którą uważał za szkodliwą dla siebie także na... drodze s ą d o w e j. Brzmi to niewiarygodnie, a jednak nie rozmija się z prawdą.

Możliwości te wynikały z faktu, że **aż do roku 1932 obowiązywały w Polsce kodeksy karne odziedziczone po... zaborcach. Zawarte w nich przepisy, odpowiednio i n t e r p r e t o w a n e przez sąd, pozwalały wytaczać procesy autorom, wydawcom, a nawet tłumaczom książek i publikacji uznanych przez przedstawicieli hierarchii katolickiej za „bluźniercze".**

Przykładem — jednym z wielu — może być wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 16 listopada 1926 r., który nakazał konfiskatę i zniszczenie całego nakładu pisma **„Polska Odrodzona"** (numer z 15 XI 1926 r. — za przedruk fragmentów szkicu **„Moralna postawa sprawy polskiej."** Szczególnej pikanterii przewodowi sądowemu i wyrokowi nadaje fakt, że autorem inkryminowanego szkicu był wybitny poeta romantyczny, **Seweryn Goszczyński,** a sam szkic wydrukowano po raz pierwszy w roku 1840 na łamach **„Pisma Towarzystwa Demokratycznego Polskiego".**

Oczywiście, procesy sądowe o „bluźnierstwo", które nierzadko kończyły się wyrokami od kilku tygodni do paru lat więzienia, były metodą o wiele bardziej skuteczną niż np. klątwa, ale — jak się okazuje i z tej broni nie zrezygnowano. Dowodem — ekskomunika rzucona przez ks. arcybiskupa B. Jałbrzykowskiego na znanego aktora **Aleksandra Zelwerowicza** za wystawienie w Wilnie sztuki Brücknera „Przestępcy".

„Index autorum et librorum" został zniesiony szesnaście lat temu przez Pawła VI. Cenzura kościelna przecież obowiązuje nadal. 9 kwietnia 1975 roku watykańska Kongregacja Doktryny Wiary opublikowała dekret *„O czujności duszpasterzy w Kościele wobec książek"*.

Paryski **„Le Monde"** (z 12. 4. 1975) tak o nim pisał:

„Rezultat tej pracy może okazać się skromny, ponieważ nowość polega tylko na paru niuansach i sankcjonuje jedynie za pomocą rygorów to, co było powiedziane i powtarzane od lat".

A katolicki **„La Croix"** z 10. 4. 75), dziennik cieszący się zaufaniem hierarchii, stwierdzał:

„Chociaż „cenzura uprzednia", według brzmienia Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. ustępuje miejsca „czujności wobec książek", to nie wydaje się, by nowy dekret zmienił istotę prawa będącego nadal w mocy".

WIESŁAW MERCIK

* **„L'eglise et le Messie" i „L'eglise officielle et le messianisme".**
** **„Homo Dei".**

SPRZEDAŻ

OWCZARKA alzackiego, suczka 5-miesięczna — sprzedam. Kraków, Karmelicka 33/2. g-68375

DYFERENCJAŁ, prądnice, inne części do Morrisa 1000 — sprzedam. Tel. 22-22-96. g-68352

ZIŁ samowyładowczy z silnikiem SW400 — sprzedam. Stanisław Musiał, Świebodzin 74, woj. tarnowskie. T-62622

SUKNIĘ ślubna sprzedam. Zgłoszenia: Tarnów, tel. 43-87, po 20-ej. T-62625

WILCZURY alzackie — szczeniaki — sprzedam. Tel. 33-40-29, po 20-ej.

TUNER Faust 205 S hi-fi, wzmacniacz Continental Edison PA 9206 — sprzedam. Krynica, tel. 35-78 (godz. 19—21). g-68063

CHARTY rosyjskie — szczenięta — sprzedam, Kraków, Cybulskiego 5/17, godz. 17—20. g-68201

WZMACNIACZ Brandt, Fryderyka — sprzedam. Ul. Retoryka 9/2 „b". g-68231

MOTOROWER Romet, namiot 4-osobowy, 2 materace — wszystko nowe, sprzedam. Oferty 68267 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KAROSERIĘ Skody S 100, po wypadku — sprzedam. Oferty 68265 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MŁOCARNIĘ sprzedam. Mieczysław Górka, Trzemeśnia 206, koło Myślenic. g-67930

LOKALE

POWRACAJĄCEMU z zagranicy sprzedam w Nowej Hucie własnościowe dwa pokoje, ciemna kuchnia, telefon. Wiadomość: telefon 44-02-87. g-67592

NIERUCHOMOŚCI

BRZESKO! Działkę budowlaną, uzbrojoną, pow. 6 arów — sprzedam. Brzesko, tel. 308-57. T-62628

SPRZEDAM dwa kurniki w Raciechowicach, o pow. użytkowej 2 200 m², w odległości około 40 km od Krakowa. Wiadomość: Raciechowice, tel. 91. g-68048

RESTAURACJĘ czynną, hotel niewykończony, możliwość rozbudowy, trasa E7 koło Miechowa — sprzedam. Oferty 32-206 Antolka 21 „Karczma".

USŁUGI

FLIZY i terakotę — układam. Heretyk, tel. 44-22-98, po 16-ej. Terminy — wrzesień. g-68379

USŁUGI elektroinstalacyjne szybko, solidnie wykonuje Marek Kowal, tel. 21-26-42, w dni powszednie, po 18-ej. g-68234

RÓŻNE

WYNAJMĘ garaż w okolicy Woli Duchackiej. Oferty 67839 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

TORF ogrodniczy

— w workach 100-litrowych — cena 90 zł
— w workach 82-litrowych — cena 80 zł

OFERUJE

z natychmiastową dostawą

Zakład Produkcji Leśnej „Las" w Lęborku, ul. Wicka Rogali 1, tel. 22-568 i 22-614
Wysyłka wagonowa.
Sezonowa obniżka cen zbytu.

K-5224

Przedsiębiorstwo Robót Termoizolacyjnych i Antykorozyjnych «IZOKOR—INSTAL» w Dąbrowie Górniczej, ul. Rejtana 20,

ZATRUDNI natychmiast

na korzystnych warunkach:

- **10 BLACHARZY**
- **5 MALARZY**
- **5 PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych**
- **5 MONTERÓW izolacji termicznej.**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Kadr** oraz **Kierownictwo Zarządu Robót w Krakowie, ul. Bosacka 28, tel. 22-45-40.**

K-5320

PP „Orbis" — Hotele „Cracovia", „Holiday Inn", „Francuski", Motel"
w Krakowie, al. Puszkina 1,

ZATRUDNIĄ

- ◇ **Z-CĘ KIEROWNIKA działu technicznego w Hotelu „Holiday-Inn"** — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 5-letni staż pracy
- ◇ **INSPEKTORA p. poż. na 1/2 etatu** (chętnie byłego pracownika straży pożarnej — emeryta)
- ◇ **KSIĘGOWE**
- ◇ **SPECJALISTÓW ds. kosztów**
- ◇ **PORTIERÓW hotelowych**
- ◇ **ROBOTNIKÓW gospodarczych**

◆ **KONSERWATORÓW o specjalnościach:**

- ◇ **HYDRAULIKÓW**
- ◇ **MURARZY—FLIZIARZY**
- ◇ **ELEKTRYKÓW—AUTOMATYKÓW**
- ◇ **STOLARZY**
- ◇ **TAPICERÓW**
- ◇ **MALARZY—TAPECIARZY**

◆ oraz **KOBIETY** na stanowiskach:

- ◇ **OPERATORÓW maszyn pralniczych i prasowalniczych**
- ◇ **POKOJOWE**

Szczegółowych informacji udziela **Sekcja Spraw Osobowych, Kraków, al. Puszkina 1,** pokój nr 2.

K-5512

Dyrekcja Zespołu Szkół Budowlanych Dobrowolnego Zrzeszenia „BUDOSTAL"

ogłasza WPISY

I. do I KLASY ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

kształcącej w zawodach:

◇ **MURARZ** ◇ **CIEŚLA** ◇ **MALARZ** ◇ **POSADZKARZ** ◇ **MURARZ PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH** ◇ **MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH** ◇

Nauka w szkole trwa 3 lata.

Dla uczniów zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie w internacie.

Bliższych informacji o warunkach przyjęcia udziela szkoła.

II. do TECHNIKUM BUDOWLANEGO dla PRACUJĄCYCH,

o kierunkach:

◇ **BUDOWNICTWO OGÓLNE**

◇ **MASZYNY I URZĄDZENIA BUDOWLANE**

Podania należy przesyłać pod adresem:
Zespół Szkół Budowlanych Dobrowolnego Zrzeszenia „BUDOSTAL"
31-856 Kraków-Nowa Huta, os. Kościuszkowskie 2, tel. 48-43-95, 48-05-59.

Dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem nr 25.

Cały ten rock w Kołobrzegu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 4)

nieco perwersyjnym tytule „Muzyka moją kobietą". Spośród kilku występujących tej nocy grup przypomnę najmłodszy zespół przeglądu, bardzo sympatyczną grupę ERSATZ z Krakowa. Szkoda, że gdy słuchaliśmy tekstu *„integracja, integracja, chcemy jej"* nie bardzo wiedzieliśmy z kim ERSATZ chce się integrować. Za to powtarzane wielokrotnie zdanie: *„praca, praca, ciężka praca"* — jak zgaduję — oznaczać miało, iż zespół jest świadom ogromu pracy, jaka go czeka w doskonaleniu wykonawczego warsztatu, czego mu szczerze życzę.

W drugim dniu imprezy po takim sobie recitalu popołudniowym grupy ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY z osobliwym, wyglądającym jak upojna brunetka gitarzystą, zaproponowano nam maraton muzyki rockowej. Tytuł „Rock bez gwiazdy" okazał się nieprawdziwy, bowiem gwiazdą tej nocy była bezdyskusyjnie MARTYNA JAKUBOWICZ, której drogi od pewnego czasu krzyżują się z trasami zespołu TSA, ale to już jej prywatna sprawa. Tak czy inaczej Martyna Jakubowicz poskarżyła nam się, że *„w domach z betonu nie ma wolnej miłości"*, do którego to stwierdzenia podszedłbym osobiście bardzo sceptycznie. Ciekawe, że gwoździem programu wokalistki stał się wspaniały, wielki blues, przyjęty jak swój przez czcicieli rocka, co dowodzi, że dobry blues nie jest zły nawet dla punka.

Skoro już o punkach mowa, to spieszę pochwalić się, że jeden taki o twarzy ozdobionej tatuażem, ubrany w przepisową czarną skórzaną kurtkę nabijaną metalowymi kolcami i z głową, za wyjątkiem pasma zielonofioletowych włosów, dokładnie wygoloną, płakał za kulisami amfiteatru na moim ramieniu skarżąc się, że został przez chuliganów pobity. Ponieważ jego stan emocjonalny wskazywał, iż znajduje się pod działaniem czegoś bardzo zakazanego, zajęli się nim na spółkę lekarz z milicjantem, a ja mogłem wrócić do dziennikarskich obowiązków. Przy okazji zdradzę tajemnicę, że każdy najlżejszy powiew wiatru roznosił po amfiteatrze zapachy jak najsurowiej zakazane.

Powrócę jednak jeszcze do muzyki, by przypomnieć bardzo widowiskowy występ gitarzysty ANDRZEJA NOWAKA, na stałe związanego z TSA, a występującego z Martyną Jakubowicz. Otóż pan Andrzej Nowak należy do tej grupy artystów, dla których podstawowym problemem jest chęć podobania się publiczności, co jak wiadomo przekreśla niestety Sztukę przez duże S. Szkoda, bo jest to chłopiec utalentowany i coś by z niego być mogło. W kołobrzeskim amfiteatrze zaprezentował nam prócz przedziwnych figur gimnastycznych grę na gitarze przy pomocy butelki, co znowu nie jest taką atrakcją zważywszy, że znaleźliby się tacy, którzy zagrają stojąc na głowie, a równocześnie połykając ogień i żonglując.

Ostatni dzień nadbałtyckiej imprezy przyniósł ze sobą koncert zespołu BANDA I WANDA, krótką prezentację krakowskiej grupy KEYS (która posiada ponoć najdroższy sprzęt w Polsce) i wreszcie oczekiwany recital zespołu TSA. Ten ostatni koncert był widowiskiem z lekka monotonnym, bowiem widownia albo szalała, albo melancholijnie paliła trzymane w podniesionych rękach zapałki. Z kolei wokalista w przerwach między utworami apelował do organizatorów, aby wpuścili *„biedaków czekających za ogrodzeniem"*, którzy jego zdaniem nie mieli pieniędzy na bilety. Apel ten spotkał się z aplauzem tłumu coraz agresywniej domagającego się wpuszczenia tych, co czekają. Z wrodzonej przekory udałem się, by sprawdzić, czy faktycznie są tacy, co chcieliby jeszcze do amfiteatru wejść i naliczyłem ich około trzydziestu. Myślę, że gdyby znalazł się wśród organizatorów ktoś odpowiedzialny, kto miałby odwagę gwiazdorom z TSA i ich słuchaczom fakt ten uprzytomnić, obyłoby się bez niepotrzebnego zdenerwowania. A swoją drogą zespół zdziwiłby się wielce, gdyby się dowiedział, że za bramą nie czekają tysiące. Z dziennikarskiego obowiązku muszę przyznać, że grupa TSA jest bardzo sprawna, a że to co robią nie przypada mi do gustu, to już inna sprawa.

Takie były te kołobrzeskie spotkania rockowe. Dały w miarę obiektywną panoramę polskiego rocka, który ani taki zły, ani taki znów dobry. Po prostu, jak ktoś słusznie zauważył — jest jaki jest. Kilkanaście występujących zespołów odznaczało się wszelkimi możliwymi gradacjami poziomu wykonawczego, co jest w tej sytuacji jak najbardziej naturalne. Jak wiadomo grać rock nie jest trudno, natomiast największą sztuką jest zaistnieć w jego ramach artystycznie. Do tego konieczne jest pewne doświadczenie, osłuchanie, dojrzałość. Trudno cech tych wymagać od najmłodszych, początkujących zespołów. Czas pokaże, co się z nimi stanie, czy osiągną poziom profesjonalny, czy też znikną z horyzontu muzycznego. Jedno jest pewne — działają tu nieubłagane prawa rynku, dyktujące bezwzględnie warunki.

Na zakończenie rewelacja. Przystępując do realizacji kołobrzeskiej imprezy Estrada Krakowska liczyła się z kilkoma milionami złotych zysku. Zaangażowano poważne siły i środki, dzielna ekipa Estrady wylądowała na drugim końcu Polski. Efekt? 3 mln 600 tys. zł wpływów, lecz również sięgające 3 mln 500 tys. zł wydatki. ZAROBIONO STO TYSIĘCY ZŁOTYCH, co wydaje się żartem, lecz nim niestety nie jest! Tyle przecież można zarobić na jednej niewielkiej imprezie w Krakowie! Osobiście uważam przepuszczenie lekką ręką trzech i pół miliona za skandal, a dyrektorowi Kawińskiemu z „Estrady" proponuję, by wysłał swoich rozrywkowych specjalistów na przeszkolenie do dyr. Meissnera w ZPR. Może tam się czegoś nauczą. I jeszcze jedno — spośród licznej ekipy reprezentującej różne szczeble przedsiębiorstwa „Estrada Krakowska" w Kołobrzegu zaimponowało mi ofiarną postawą kilku szeregowych pracowników, których nazwisk dla ich dobra nie wymienię.

ZBIGNIEW LAMPART

JURATA niedoszłe „POLSKIE BIARRITZ"

W latach trzydziestych — w ramach zagospodarowania polskiego Wybrzeża — zrodziła się myśl utworzenia na mierzei helskiej, na południowy wschód od Jastarni, luksusowego kąpielska morskiego z piękną plażą, mającego stanowić konkurencję dla Sopotu. Dla kąpieliska tego i osady, jaka miała obok niego powstać, wybrano dźwięczną nazwę Jurata, zapożyczoną z mitologii litewsko-żmudzkiej. Po litewsku morze zwane jest „jura". Jurata — to oczywiście litewska boginka morza.

Według mitologii żmudzkiej była ona córką wszechpotężnego Pramażimasa, boga nieba, ziemi i morza. Przed tysiącami lat bóg Pramażimas obdarzył swoją urodziwą córkę Juratę królestwem wodnym i władztwem nad wszystkimi mieszkańcami wód. Jurata mieszkała na dnie morza w dworzyszczu, którego ściany były z najczystszego bursztynu, progi ze złota, dach z mieniących się łusek rybich, a okna z przezroczystych diamentów. Boginka Jurata postanowiła wziąć w obronę swe poddanki — ryby przed zakusami żądnych obfitych połowów rybaków. Zwłaszcza rybak Kastitis dawał się we znaki królestwu wodnemu Juraty. Zorganizowała wiec wyprawę swych poddanek ryb nad brzeg morza do miejsca, gdzie Kastitis zwykł był zarzucać swe sieci. Kastitis, zobaczywszy taką chmarę najrozmaitszych ryb, zabierał się już do połowu, kiedy nagle usłyszał głos boginki Juraty: — *Stój, niebaczny młodzianie, zadajesz śmierć moim poddankom i dlatego sam godzien jesteś śmierci. Od jednego dotknięcia mego berła zginiesz na wieki. Ale przebaczę ci twoją przewinę, jeśli mi przyrzekniesz miłość taką samą, jaką ku tobie od dawna już płonę. Jeśli nią pogardzisz, biada ci, niebaczny rybaku!*

Cóż miał począć biedny Kastitis? Ukląkł przed Juratą, głowę pochylił i wieczną miłość jej przysiągł. Ale Perkunas, potężny bóg piorunów i gromów, dowiedziawszy się o całym zdarzeniu, oburzył się srodze, że bogini poważyła się pokochać śmiertelnika. Rozgniewany na Juratę, uderzył z nieba piorunem, od którego z łoskotem okropnym roztrzaskał się podwodny pałac Juraty na pozłociste bursztynowe drzazgi, a sama Jurata śmiercią rażona padła. Pramażimas zaś, bóg nieba, ziemi i morza, mszcząc się za skon swej ukochanej córki Juraty, przykuł rybaka Kastitisa do skały na dnie morza. I od tego czasu, gdy wiatry zahuczą i wzburzą fale, słychać nad morzem jęki dalekie, a jest to głos nieszczęśliwego rybaka Kastitisa. Szczątki zaś bursztynowego pałacu Juraty, Bałtyk po dziś dzień wyrzuca na brzegi i stąd biorą się znajdowane często na zdziarach i plażach nadbałtyckich większe lub mniejsze kawałki jantaru, jak Kaszubi nazywają bursztyn.

W celu budowy nowej osady oraz kąpieliska i uzdrowiska nadmorskiego na mierzei helskiej zawiązało się Towarzystwo „Jurata", którego prezesem został znany przed wojną społecznik, książę Franciszek Radziwiłł, który swego czasu — w ciężkich czasach okupacji niemieckiej na ziemiach Królestwa Polskiego — położył wielkie zasługi przy organizacji Milicji Miejskiej w Warszawie w latach 1916—1918. Obok niego w skład zarządu Towarzystwa „Jurata" wchodzili: inżynier Stefan Katelbach, inżynier Jan Radwan i były premier rządu polskiego w latach 1919—1920, Leopold Skulski, jako prezes Rady Nadzorczej. Początkowo Towarzystwo „Jurata" rozporządzało kapitałem zakładowym w kwocie dwóch milionów złotych i dopiero w roku 1939 powiększyło go o okrągły milion złotych. Wbrew złośliwym twierdzeniom, kapitały niemieckie nie były zaangażowane w budowę Juraty, lecz jedynie kapitały państw przyjaznych Polsce. Ambicją twórców Juraty było stworzenie nad otwartym Bałtykiem elitarnego, luksusowego kąpieliska nadmorskiego i uzdrowiska. Chcieli oni, by Jurata stała się „polskim Biarritz" i by przodowała na całym Bałtyku.

W rekordowo szybkim czasie — jakby za uderzeniem różdżki czardziejskiej — na nadmorskich piachach na południowy wschód od Jastarni, zaczęły wyrastać pensjonaty, luksusowe wille, hotele, domy wypoczynkowe, restauracje i kawiarnie. Tak zrodziła się Jurata, nowa osada, nowy punkt na mapie mierzei helskiej. Gdyby nie wybuch II wojny światowej, być może Jurata zakasowałaby Sopot i inne nadbałtyckie słynne kąpieliska i uzdrowiska. W ciągu kilku zaledwie lat postarano się o liczne udogodnienia i atrakcje dla kuracjuszy, przy czym bardzo dużą uwagę zwrócono na stronę sportowo-wypoczynkową i w tym względzie zrobiono bardzo wiele. Jurata tuż przed wojną rozporządzała kortami tenisowymi, halą sportową, pływalnią, szkołą pływania, wspaniałą nadmorską plażą, przystanią motorówek, kajaków, łodzi wiosłowych i żaglówek, posiadała specjalny ogródek wodny, wysepkę dla dzieci i strzelnicę. W okolicznym lasku zbudowano dla wygody kuracjuszy spacerowe chodniki betonowe kilkukilometrowej długości. Poza tym atrakcją Juraty stała się skocznia narciarska na wodzie. Kuracjusze nie mogli narzekać na nudę, bo do ich dyspozycji były akwaplany, narty wodne, rowery wodne, narty na piasku, moskony, czyli podwójne pontony niewywrotne, kajaki australijskie bez wioseł. Prócz tenisa uprawiano też grę w badmintona, czyli kometkę.

Starano się też o niespodzianki sportowo-rozrywkowe, organizując cały szereg imprez sportowych. W roku 1939 — na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej — w Juracie odbyły się takie atrakcje międzynarodowe, jak turniej tenisowy, międzynarodowy turniej szermierczy kobiet, mistrzostwa Polski w pływaniu długodystansowym, turniej na akwaplanach i moskonach, wyścigi motorówek, mistrzostwa łucznicze i pływackie, zawody na nartach wodnych, mistrzostwa kajakowe, turniej badmintona, zawody łodzi żaglowych, turniej bokserski i zawody strzeleckie.

Jurata była pomyślana jako kąpielisko elitarne, przeznaczone dla wyższych sfer i rodzimej polskiej plutokracji, ludzi z bogatej finansjery, przemysłowców, kapitalistów. Chętnie spędzali tam wakacje i wczasy z rodzinami ministrowie, senatorzy, posłowie sejmowi, a także naukowcy, profesorowie uniwersyteccy. Nie brak też było w Juracie przed wojną turystów zagranicznych, w tym wielu Niemców. W planach Towarzystwa „Jurata" leżało urządzenie w Juracie — na wzór Sopotu — kasyna gry. Wszystkie te plany przekreślił wybuch drugiej wojny światowej. Walec wojenny przetoczył się ciężko przez Półwysep Helski. Od 1 września do 2 października 1939 r. wojska polskie toczyły w okolicach Jastarni i Juraty ciężkie walki z atakującymi je od lądu i morza oddziałami armii niemieckiej, broniąc Helu. Jastarnia i Jurata uległy wtedy poważnym zniszczeniom.

Po wojnie starano się zabliźnić rany wojenne w Juracie, ale nie odzyskała ona już swego dawnego blasku. W roku 1954 włączono kąpieliska Juratę i Kuźnicę do obszaru administracyjnego Jastarni, która w roku 1973 uzyskała prawa miejskie. Jurata — już jako dzielnica Jastarni — nadal cieszy się napływem licznych wczasowiczów i turystów z powodu pięknej plaży nad wielkim morzem. Fundusz Wczasów Pracowniczych utrzymuje w Juracie swe domy wczasowe i wypoczynkowe. „Orbis" ma w Juracie dom wypoczynkowy „Floryda".

Dr STANISŁAW WAŁĘGA

WSZYSTKO O PODATKACH

Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku obrotowym

Art. 1

1. Opodatkowaniu podatkiem obrotowym podlega działalność wytwórcza, usługowa i handlowa, wykonywana na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez osoby fizyczne oraz nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej osoby prawne i inne jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej.

2. Opodatkowaniu podlega również działalność wykonywana na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez osoby określone w ust. 1, mające miejsce zamieszkania lub pobytu albo siedzibę za granicą, jeżeli osoby te wykonują ją osobiście lub przez swego przedstawiciela albo pracownika bądź przy pomocy utrzymywanego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zakładu lub innego stałego urządzenia.

3. Działalność wymieniona w ust. 1 i 2 podlega opodatkowaniu, jeżeli wykonywana jest w okolicznościach wskazujących na zamiar wykonywania świadczeń w sposób częstotliwy, aby mieć stąd główne lub uboczne źródła przychodów, chociażby nawet świadczenie było wykonane jednorazowo. Opodatkowaniu podlega również działalność polegająca chociażby na jednorazowej sprzedaży rzeczy w tym celu nabytych.

4. Działalność podlega opodatkowaniu niezależnie od tego, czy jest wykonywana z zachowaniem warunków przepisanych prawem. Nie podlegają jednak opodatkowaniu świadczenia wynikające z czynności, które nie mogą być przedmiotem prawnie skutecznej umowy.

Art. 2

1. Obowiązek podatkowy powstaje z chwilą rozpoczęcia wykonywania działalności.

2. Obowiązek podatkowy kończy się z upływem miesiąca, w którym zaprzestano wykonywania działalności lub ukończono rozrachunek z tej działalności.

Art. 3

1. Wolne od podatku obrotowego są:

1) działalność polegająca na nauczaniu — również przy pomocy zorganizowanego zakładu,

2) twórczość lub działalność naukowa, artystyczna, literacka i publicystyczna, nie połączona z prowadzeniem przedsiębiorstwa ani z wydawnictwem własnego nakładu,

3) działalność polegająca na prowadzeniu bibliotek, czytelni, muzeów, galerii sztuki i przedsięwzięć wystawowych przez osoby prawne, których celem statutowym jest działalność naukowa, oświatowa, kulturalna, sportowa oraz w zakresie kultu religijnego, dobroczynności i opieki społecznej, jeżeli przekazały w roku podatkowym lub w roku bezpośrednio po nim następującym wszystkie uzyskane w roku podatkowym dochody bezpośrednio na cele statutowe,

4) działalność polegająca na prowadzeniu internatów, schronisk noclegowych, przytułków, a także innych placówek opieki społecznej, prowadzonych lub utrzymywanych przez osoby prawne określone w pkt. 3,

5) sprzedaż całego przedsiębiorstwa oraz rzeczy należących do przedsiębiorstwa, nie będących przedmiotem jego działalności, sprzedaż zaś rzeczy będących przedmiotem jego działalności — jeżeli nabywca prowadzi nadal nabyte przedsiębiorstwo,

6) sprzedaż produktów roślinnych i zwierzęcych pochodzących z własnej uprawy lub hodowli, nie przerobionych sposobem przemysłowym, dokonywana bez utrzymywania odrębnych stałych miejsc sprzedaży poza obrębem uprawy lub hodowli,

7) działalność, z której przychody podlegają przepisom o podatku od wynagrodzeń,

8) działalność podlegająca opłacie targowej, wykonywana przez osoby nie prowadzące innej działalności podlegającej opodatkowaniu podatkiem obrotowym,

9) wykonywanie rzemiosła na podstawie potwierdzenia zgłoszenia wykonywania rzemiosła, jeżeli działalość ta jest objęta przepisami o opłacie skarbowej,

10) sprzedaż ryb i raków pochodzących z własnego połowu nie przerobionych sposobem przemysłowym, dokonywana bez utrzymywania w tym celu stałych miejsc sprzedaży poza obrębem gospodarstwa rybnego lub siedziby wykonującego rybołówstwo,

11) sprzedaż po cenach nominalnych znaków opłaty skarbowej, sądowej, notarialnej i paszportowej, znaczków pocztowych oraz urzędowych blankietów wekslowych,

12) sprzedaż wyrobów i usług na eksport.

2. Za przerób produktów roślinnych i zwierzęcych sposobem przemysłowym, w rozumieniu ust. 1 pkt. 6, uważa się przetwórstwo polegające na zmianie ich substancji.

3. Za stałe miejsce sprzedaży w rozumieniu ust. 1 pkt 6 i 10 uważa się sklep, budkę lub stale zajmowany stragan.

4. Sprzedaż nabytych na pniu ziemiopłodów i owoców nie korzysta ze zwolnienia od podatku w myśl ust. 1 pkt 6.

Art. 4

1. Podstawą obliczenia podatku jest obrót.

2. Obrotem, z zastrzeżeniem wyjątków określonych w art. 5—9, jest kwota należna z tytułu świadczeń dokonanych w ramach działalności podlegającej opodatkowaniu wraz z odsetkami z tytułu świadczeń, udzielanych na kredyt. W razie określenia należności w naturze, kwotę należną oblicza się według ceny sprzedażnej świadczenia w naturze z dnia wykonania świadczenia. Do obrotu wlicza się również przysługujące dodatki do cen.

3. Nie odlicza się z obrotu strat spowodowanych nieściągnięciem wierzytelności, jak również własnych kosztów podatnika poniesionych przez niego w związku z wykonywaniem działalności, w szczególności z tytułu prowizji komisowej, wynagrodzenia za pośrednictwo, kosztów transportu, należności celnych i kosztów przewozu poniesionych przez przewoźnika.

4. Do obrotu nie wlicza się:

1) kwot z tytułu narzutu na rzecz spółdzielni rzemieślniczej,

2) udowodnionych kosztów przewozu i ubezpieczenia towarów oraz innych wydatków poniesionych w imieniu i na rachunek kontrahenta, np. kosztów przejazdu, diet pracowników, jak również wartości zwróconych towarów, udzielonych bonifikat i skont oraz sumy odsetek prolongacyjnych, jeżeli zwrot towaru, udzielenie bonifikaty lub skonta albo pobranie odsetek prolongacyjnych dotyczy świadczeń dokonanych w tym samym roku podatkowym, w którym powstał obrót, lub w roku poprzedzającym rok podatkowy.

Art. 5

Obrotem jest zapłata rzeczywiście otrzymana w roku podatkowym z tytułu:

1) wykonywania działalności usługowej w zakresie wolnych zawodów,

2) częściowego wykonania świadczenia objętego umową, jeżeli brak jest danych umożliwiających określenie należności za wykonaną w tym roku część świadczenia.

Art. 6

1. Obrotem z wykonywania robót budowlanych jest kwota wystawionego rachunku zmniejszona o kwoty nie uznane przez zamawiającego.

2. Jeżeli rachunek wystawiony po całkowitym wykonaniu robót budowlanych nie został przez zamawiającego uznany, obrotem jest suma otrzymanych w roku podatkowym zaliczek na poczet należności, a w razie wystawienia rachunków przejściowych — suma wynikająca z tych rachunków. O sumy te zmniejsza się w następnym roku podatkowym obrót obliczony stosownie do ust. 1.

3. Nie wlicza się do obrotu kwot otrzymanych w roku podatkowym tytułem zaliczki na poczet należności za świadczenia wynikające z umowy, jeżeli w tym roku nie przystąpiono do wykonywania tych świadczeń, natomiast w następnym roku podatkowym do obrotu wlicza się wszystkie uprzednio otrzymane zaliczki na poczet tych należności.

4. Nie wlicza się do obrotu wartości materiałów powierzonych przez jednostki gospodarki uspołecznionej, jeżeli przy wykonywaniu robót budowlanych dla tych jednostek zostanie ujęta w rachunku za roboty wartość powierzonych materiałów, a wykonawca robót rozliczy się z tych materiałów.

5. U podatników, którzy z tytułu wykonanych robót budowlanych z materiałów własnych na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej rozliczają się ze zużytych materiałów po cenach kosztorysowych, niższych od faktycznie zapłaconych cen detalicznych i na różnice między tymi cenami wystawiają rachunki, do obrotu nie wlicza się różnic cen uznanych przez zamawiającego.

Art. 7

1. W razie likwidacji przedsiębiorstwa obrotem jest obliczona według cen rynkowych wartość towarów, wyrobów, półwyrobów, surowców, odpadów i produktów ubocznych powstałych w wyniku produkcji lub wykonywania usług. Nie podlega oddzielnemu opodatkowaniu dokonywana następnie ich sprzedaż przy zachowaniu warunków, które określi minister finansów w drodze rozporządzenia.

2. Za likwidację przedsiębiorstwa w rozumieniu ust. 1 uważa się w przedsiębiorstwach handlowych ostateczne zaprzestanie dokonywania zakupu towarów, a w przedsiębiorstwach wytwórczych i usługowych ostateczne zaprzestanie produkcji i wykonywania usług.

3. Nie jest likwidacją w rozumieniu ust. 1 całkowita lub częściowa zmiana branży albo przekształcenie formy prawnej przedsiębiorstwa lub połączenie przedsiębiorstw.

Art. 8

1. Przy czynnościach wynikających z umowy agencyjnej lub umowy zlecenia doraźnego pośrednictwa albo umowy komisu obrotem jest prowizja i inne wynagrodzenia za wykonane usługi, z zastrzeżeniem ust. 2.

2. Jeżeli agent lub przyjmujący zlecenie posiada towar lub nim dysponuje, obrotem jest należność jaka by mu przypadła, gdyby działał we własnym imieniu i na własny rachunek, nawet gdy fakt posiadania towaru wynika z umowy między stronami.

3. Przepisu ust. 2 nie stosuje się do agentów działających w imieniu i na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej.

4. Jeżeli komisant przyjmuje zlecenia bez posiadania właściwego uprawnienia do wykonywania działalności w tym zakresie, obrotem jest całkowita suma należności, jaka by mu przypadła, gdyby działał na własny rachunek.

Art. 9

Przy sprzedaży wyrobów tytoniowych oraz zapałek, obrotem jest suma uzyskanej prowizji udzielanej przy sprzedaży.

Art. 10

1. Stawki podatku obrotowego wynoszą od obrotów z działalności:

1) wytwórczej 10%,

2) usługowej 5%,

3) handlowej 5%

2. Minister finansów może, w drodze rozporządzenia, odpowiednio do wysokości stawek podatku obrotowego określonych dla jednostek gospodarki uspołecznionej, ustalać od obrotów z niektórych rodzajów działalności albo ze sprzedaży określonych wyrobów bądź grup wyrobów stawki podatku obrotowego:

1) niższe od wymienionych w ust. 1 oraz określać warunki stosowania tych stawek,

2) wyższe od wymienionych w ust. 1, nie przekraczające jednak 50% obrotu; ograniczenie to nie dotyczy wyrobów objętych szczególnym nadzorem podatkowym oraz wyrobów i usług luksusowych.

3. Jeżeli podatnik wykonuje różne rodzaje działalności, z których obrót podlega opodatkowaniu według różnych stawek, do obrotu z każdego rodzaju działalności stosuje się właściwą stawkę.

4. Minister finansów określa, w drodze rozporządzenia, stawki podatku obrotowego od obrotów z działalności gospodarczej prowadzonej na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez osoby fizyczne i prawne mające miejsce zamieszkania lub pobytu albo siedzibę za granicą oraz przez obywateli państw obcych, mających kartę stałego pobytu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiednio do wysokości tych stawek określonych dla polskich uspołecznionych i nie uspołecznionych podmiotów gospodarczych.

Art. 11

1. Kwotę należnego podatku obrotowego obniża się o kwotę podatku obrotowego zapłaconego w cenie zużytych przy wykonywaniu działalności surowców i materiałów zakupionych w uspołecznionych jednostkach produkcyjnych i handlu zaopatrzeniowego, w tym także w spółdzielniach rzemieślniczych. Warunkiem zastosowania obniżki jest posiadanie rachunku stwierdzającego zakup surowców i materiałów oraz prowadzenie przez podatnika kontroli ilościowej przychodu i rozchodu tych surowców i materiałów.

2. Przepisu ust. 1 nie stosuje się w wypadkach, gdy także jednostki gospodarki uspołecznionej nabywają dane surowce i materiały po cenach z podatkiem obrotowym.

Art. 12

1. Minister finansów może w drodze rozporządzenia:

1) zwalniać od podatku całkowicie lub częściowo niektóre grupy podatników i poszczególne rodzaje działalności oraz określać warunki tego zwolnienia,

2) wyłączać z obrotu podlegającego opodatkowaniu, w odniesieniu do poszczególnych rodzajów działalności, niektóre składniki obrotu i określać warunki tego wyłączenia,

3) określać wypadki, w których obrotem jest wartość towarów.

2. Minister finansów, w drodze rozporządzenia, określa wykaz wolnych zawodów, o których mowa w art. 5 pkt 1.

Art. 13

Traci moc dekret z dnia 26 października 1950 r. o podatku obrotowym (Dz. U. Nr 49, poz. 449 z późniejszymi zmianami).

Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o zmianie Ustawy o podatku dochodowym

Art. 1.

1. Opodatkowaniu podatkiem dochodowym podlegają osoby fizyczne i osoby prawne nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej od dochodów uzyskanych ze źródeł przychodów określonych w ustawie.

2. Jeżeli oboje małżonkowie osiągają dochody, dochody te łączy się i opodatkowuje na imię obojga małżonków. Zasadę tę stosuje się także w razie wyłączenia lub ustania wspólności majątkowej w czasie trwania małżeństwa, chyba że przyczyną ustania było zniesienie wspólności majątkowej przez sąd.

3. Dochody krewnych zstępnych dolicza się do dochodów krewnego wstępnego, jeżeli mu służy prawo pobierania pożytków ze źródeł przychodów tych zstępnych.

4. Dochody z udziału w spółce nie będącej osobą prawną, ze wspólnej własności, wspólnego posiadania lub wspólnego użytkowania źródła przychodów opodatkowuje się osobno u każdej osoby w stosunku do jej udziału pod warunkiem udowodnienia wspólności udziału. W razie braku takiego dowodu opodatkowuje się cały dochód łącznie na imię tej osoby, która miała istotny wpływ na bieg interesów źródła przychodów.

Art. 2.

1. Osoby wymienionej w art. 1 ust. 1, jeżeli mają miejsce zamieszkania, siedzibę lub zarząd na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlegają obowiązkowi podatkowemu od całości swych dochodów, bez względu na miejsce położenia źródeł przychodów.

2. Obowiązek podatkowy określony w ust. 1 ciąży również na osobach fizycznych, które przybyły do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na pobyt czasowy dłuższy niż sześć miesięcy.

Art. 3.

Osoby wymienione w art. 1 ust. 1, jeżeli nie mają na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej miejsca zamieszkania lub pobytu w rozumieniu art. 2, siedziby albo zarządu, podlegają obowiązkowi podatkowemu tylko od dochodów, które osiągają na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 4.

Od podatku dochodowego od dochodu uzyskanego ze źródeł przychodów położonych za granicą wolni są przedstawiciele dyplomatyczni i urzędnicy konsularni państw obcych, którzy korzystają z prawa zakrajowości, jak również inne osoby, które korzystają z tego prawa na podstawie umów lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarodowych.

Art. 5.

1. Osoby prawne, których celem statutowym jest działalność naukowa, oświatowa, kulturalna, sportowa oraz w zakresie kultu religijnego, dobroczynności i opieki społecznej, wolne są w danym roku podatkowym od podatku dochodowego należnego od dochodu ze źródeł nie podlegających opodatkowaniu podatkiem obrotowym, jeżeli przekazały w tym roku lub w roku bezpośrednio po nim następującym wszystkie uzyskane w roku podatkowym dochody bezpośrednio na cele statutowe. Za dochód w rozumieniu zdania poprzedzającego uważa się sumę wszystkich przychodów po potrąceniu kosztów funkcjonowania osoby prawnej, wydatków związanych z posiadanymi źródłami przychodów oraz wydatków na doraźnie urządzane imprezy przewidziane statutem.

2. Minister finansów może określić w drodze rozporządzenia, jakie dochody uważa się za przekazane bezpośrednio na cele statutowe, oraz sposób udowodnienia okoliczności uzasadniających zwolnienie od podatku.

Art. 6.

Przedmiotem opodatkowania jest dochód uzyskany ze źródła przychodów, a jeżeli podatnik uzyskuje dochody z więcej niż jednego źródła przychodów — suma dochodów ze wszystkich źródeł przychodów po potrąceniu niedoborów, z wyjątkiem niedoborów ze sprzedaży rzeczy i praw majątkowych.

Art. 7.

1. Źródłami przychodów są:

1) działalność wytwórcza, usługowa i handlowa,

2) działalność w zakresie zatrudnień, z których przychody nie podlegają opodatkowaniu podatkiem obrotowym lub podatkiem od wynagrodzeń,

3) działalność naukowa, artystyczna, literacka, publicystyczna i oświatowa, w tym również wykonywana przy pomocy zorganizowanego zakładu, jeżeli przychody z wymienionych rodzajów działalności nie podlegają opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń,

4) nieruchomości nie stanowiące gospodarstwa rolnego,

5) dzierżawa, jeżeli chodzi o przychody wydzierżawiającego,

6) kapitały pieniężne i prawa majątkowe,

7) sprzedaż rzeczy i praw majątkowych, z wyjątkiem nabytych w drodze spadku lub zapisu,

8) inne źródła określone w art. 8 ust. 8.

2. Źródłem przychodów w rozumieniu ust. 1 pkt. 7 jest sprzedaż:

1) nieruchomości bądź ich części,

2) przedsiębiorstw bądź ich składników,

3) udziałów w spółkach,

4) rzeczy nabytych w celu odprzedaży z zyskiem,

5) spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego oraz wynikających z przydziału spółdzielni mieszkaniowych: prawa do domu jednorodzinnego lub prawa do lokalu w małym domu mieszkalnym,

6) innych praw majątkowych nabytych w drodze kupna lub darowizny, a jeżeli chodzi o prawa autorskie i prawa do projektów wynalazczych — także sprzedaż dokonana przez twórców, jeżeli do przychodów z niej nie mają zastosowania przepisy o podatku od wynagrodzeń.

3. Nie stanowi źródła przychodów sprzedaż rzeczy, które służą do osobistego lub domowego użytku, oraz sprzedaż dzieł sztuki, książek, pamiątek historycznych itp., jeżeli rzeczy te nie zostały nabyte w celu odsprzedaży z zyskiem.

Art. 8.

1. Przychodami są pieniądze lub wartość przychodów w naturze, uzyskane z jednego ze źródeł przychodów. Jeżeli jednak źródłem przychodu jest działalność podlegająca opodatkowaniu podatkiem obrotowym, przychodem jest obrót ustalony dla celów opodatkowania tym podatkiem.

2. U podatników prowadzących księgi handlowe za przychód osiągnięty w roku podatkowym uważa się także zaksięgowane w tym roku przychody, choćby nie zostały jeszcze faktycznie uzyskane.

3. Wartość przychodów w naturze oblicza się według przeciętnych cen rynkowych w miejscu, w którym znajduje się źródło tych przychodów.

4. Za przychód z budynków wynajętych lub ich części uważa się otrzymany w roku podatkowym czynsz najmu łącznie z wszelkimi świadczeniami ubocznymi obciążającymi najemcę. Jeżeli na podstawie szczególnych przepisów czynsz najmu wpłacany jest na odrębny rachunek bankowy właściciela nieruchomości, nie stanowią przychodu kwoty, do których podjęcia nie jest on w danym roku podatkowym uprawniony; nie dotyczy to przychodów z nieruchomości stanowiących własność cudzoziemców dewizowych.

5. Za przychód z budynków odstąpionych bezpłatnie w całości lub w części do używania innym osobom uważa się wartość czynszową, stanowiącą równowartość czynszu, jaki przysługiwałby od tych osób, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w razie zawarcia umowy najmu budynku lub lokalu. Nie jest natomiast przychodem wartość czynszowa budynków lub ich części zajmowanych na własne potrzeby przez właściciela budynku lub członków jego rodziny. Jeżeli właściciel używa budynku lub jego części wyłącznie dla własnego przedsiębiorstwa, przy obliczaniu kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa wartości czynszowej nie uważa się za koszty uzyskania przychodów z tego przedsiębiorstwa. Jeżeli właściciel oddał bezpłatnie budynek lub jego część do użytku na cele naukowe, oświatowe, kulturalne, sportowe, kultu religijnego, opieki społecznej i dobroczynne, przy ustalaniu dochodu z nieruchomości nie liczy się ani wartości czynszowej, ani kosztów poniesionych z tytułu utrzymania tego budynku lub jego części.

6. Za przychody z kapitałów pieniężnych uważa się odsetki od pożyczek, wkładów i rachunków bieżących, odsetki od obligacji i innych papierów wartościowych oraz dywidendy i inne przychody z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.

7. Za przychód z praw majątkowych uważa się w szczególności rentę, której tytuł prawny stanowi darowizna lub rozporządzenie ostatniej woli, przychody z praw autorskich i praw do projektów wynalazczych, jeżeli do przychodów tych nie mają zastosowania przepisy o podatku od wynagrodzeń oraz przychody z praw do wzorów zdobniczych i znaków towarowych.

8. Za przychody z innych źródeł, o których mowa w art. 7 ust. 1 pkt. 8, uważa się w szczególności przychody z odpłatnych świadczeń tego rodzaju, jak wynajęcie ruchomości, części lokalu, przychody z nieodpłatnych świadczeń, z wyjątkiem wymienionych w art. 10 oraz przychody nie znajdujące pokrycia w ujawnionych źródłach.

9. Wysokość przychodów nie znajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach, o których mowa w ust. 8, ustala się przyjmując za podstawę sumę poniesionych w roku podatkowym wydatków i wartość zgromadzonych w tym roku zasobów finansowych, nie znajdujących pokrycia w już opodatkowanych bądź wolnych od opodatkowania źródłach przychodów i posiadanych przedtem zasobach majątkowych.

Art. 9.

1. Wolne od podatku dochodowego są dochody osób, o których mowa w art. 2:

1) nie przekraczające kwoty 160 000 zł w stosunku rocznym:

a) ze źródeł przychodów wymienionych w art. 7 ust. 1 pkt. 1—3,

b) z praw autorskich własnych i nabytych w drodze spadku lub zapisu oraz z praw do projektów wynalazczych własnych i sprzedaży tych praw,

2) nie przekraczające kwoty 60 000 zł w stosunku rocznym z pozostałych źródeł przychodów wymienionych w art. 7 ust. 1, z zastrzeżeniem ust. 2.

2. Dochody nie znajdujące pokrycia w ujawnionych źródłach przychodów, o których mowa w art. 8 ust. 8 i 9, podlegają w całości opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Art. 10.

1. Wolne od podatku dochodowego są:

1) przychody, do których stosuje się przepisy o podatku od wynagrodzeń, oraz odsetki od zasądzonych należności z tytułu wynagrodzeń za pracę,

2) przychody z wykonywania rzemiosła na podstawie potwierdzenia zgłoszenia wykonywania rzemiosła, które jest objęte przepisami o opłacie skarbowej,

3) przychody z gospodarstwa rolnego,

4) zasiłki z funduszów państwowych na popieranie nauki, kultury i sztuki,

5) świadczenia alimentacyjne otrzymywane od zamieszkałych na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej osób fizycznych, a jeżeli chodzi o świadczenia alimentacyjne otrzymane od osób zamieszkałych za granicą — tylko świadczenia w formie pieniężnej bądź w postaci przedmiotów przeznaczonych do użytku osoby alimentowanej i jej najbliższych,

6) odszkodowania otrzymane na podstawie przepisów prawa administracyjnego, prawa cywilnego i prawa pracy,

7) kwoty otrzymane z tytułu ubezpieczeń,

8) przychody podlegające przepisom o podatku od spadków i darowizn,

9) uzyskiwane przez osoby prawne określone w art. 5 ust. 1:

a) dotacje, subwencje i darowizny od jednostek gospodarki uspołecznionej, przeznaczone na cele statutowe,

b) przychody w walutach zagranicznych lub dewizach, przekazanych do kraju za pośrednictwem banku, nie podlegające przepisom o podatku od spadku i darowizn,

10) wygrane z loterii i innych gier losowych lub zakładów zatwierdzonych przez właściwy organ państwowy,

11) kwoty otrzymane z tytułu spłaty, wierzytelności do wysokości wartości nominalnej wierzytelności,

12) nagrody przyznawane z funduszów jednostek gospodarki uspołecznionej,

13) odsetki od wkładów lokowanych na książeczkach oszczędnościowych oraz na rachunkach bankowych, z wyjątkiem rachunków utrzymywanych w związku z posiadanym źródłem przychodów oraz odsetki od bonów oszczędnościowych,

14) przychody uzyskane z tytułu sprzedaży całości lub części nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa rolnego; jeżeli jednak stosownie do przepisów o terenach budowlanych na obszarach wsi albo stosownie do przepisów o planach zagospodarowania przestrzennego sprzedawana nieruchomość wchodząca w skład gospodarstwa rolnego przeznaczona została na działkę budowlaną, a nabywca nie posiada w ogóle gospodarstwa rolnego lub należące do niego gospodarstwo jest położone w takiej odległości, że nabywana przez niego działka budowlana nie może w tym gospodarstwie stanowić zorganizowanej całości gospodarczej, przychód uzyskany z takiej sprzedaży korzysta ze zwolnienia tylko do wysokości ceny stosowanej przy sprzedaży gruntów państwowych, przysługującej z tytułu sprzedaży tej działki jako nieruchomości rolnej; zwolnienie nie dotyczy przychodu uzyskanego ze sprzedaży działki na cele rekreacyjne,

15) przychody uzyskane z tytułu sprzedaży nieruchomości lub z tytułu odszkodowania, stosownie do przepisów o wywłaszczaniu nieruchomości, oraz z tytułu sprzedaży nieruchomości w wykonaniu prawa pierwokupu na podstawie przepisów o gospodarce terenami w miastach i osiedlach,

16) dochody osób fizycznych, określonych w art. 2, ze źródeł przychodów znajdujących się poza obszarem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w razie udowodnienia, że podlegają one w obcym państwie podatkowi tego samego rodzaju, a państwo to postępuje według zasad wzajemności co do takich samych dochodów ze źródeł położonych na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, chyba że umowa między Polską Rzecząpospolitą Ludową a tym państwem zawiera odmienne postanowienia.

17) przychody z udziałów w polskich ubezpieczeniach uzyskane przez towarzystwa ubezpieczeń tych państw, które nie stosują obciążeń podatkowych do takich przychodów uzyskanych przez polskie towarzystwa ubezpieczeń.

2. Podatek dochodowy od przychodów ze sprzedaży wyrobów i usług na eksport obniża się o 5 proc. kwoty obrotu z tej sprzedaży.

Art. 11.

Wolne od podatku dochodowego są przychody zagranicznych podmiotów gospodarczych oraz przedsiębiorstw z udziałem zagranicznym posiadających osobowość prawną z działalności gospodarczej wykonywanej na podstawie przepisów o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne — w okresie trzech lat od dnia podjęcia działalności, pod warunkiem wydatkowania co najmniej 1/3 uzyskanego w tym okresie dochodu na inwestycje związane z działalnością gospodarczą; zwolnienia nie stosuje się w wypadku podjęcia nowej działalności gospodarczej przez podmioty i przedsiębiorstwa już prowadzące działalność gospodarczą na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, bądź przez małżonka osoby już prowadzącej taką działalność na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 12.

Dochodem ze źródła przychodów, jeżeli przepisy art. 15—18 nie stanowią inaczej, jest nadwyżka sumy przychodów z tego źródła nad kosztami ich uzyskania osiągnięta w roku podatkowym. Jeżeli koszty uzyskania przekraczają sumę przychodów, różnica jest niedoborem ze źródła przychodów.

Art. 13.

1. Kosztami uzyskania przychodów z poszczególnego źródła są wszelkie koszty ponoszone w celu osiągnięcia przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 14.

2. Za koszty uzyskania przychodów uważa się również:

1) straty częściowe lub całkowite na przedmiotach majątkowych służących do uzyskania przychodów i podlegających zużyciu; straty te są potrącalne w wysokości nie pokrytej sumą ubezpieczeniową i odpisami z tytułu zużycia i tylko z przychodów tego roku, w którym strata nastąpiła; straty w majątku podatnika, służącym do uzyskania, zachowania lub zabezpieczenia przychodów, lecz nie podlegającym zużyciu, np. w gotówce, zapasach towarów, surowców, wyrobów gotowych, mogą być w całości lub w części uznane za koszty uzyskania przychodów z poszczególnego źródła,

(CIĄG DALSZY NA STR. 8)

WSZYSTKO O PODATKACH

(CIĄG DALSZY ZE STR. 7)

jeżeli rozmiar straty znacznie osłabia zdolność gospodarczą podatnika,

2) odsetki od długów i trwałe ciężary, jeżeli pozostają w związku ze źródłem przychodów,

3) składki na rzecz organizacji gospodarczych i społeczno-zawodowych, do których podatnik należy,

4) podatki i opłaty oraz składki ubezpieczeniowe pozostające w związku z danym źródłem przychodów, z wyjątkiem wymienionych w art. 14 pkt. 9.

5) rezerwy u podatników prowadzących księgi handlowe przeznaczone na pokrycie należności, których nieściągalność została udowodniona lub uprawdopodobniona,

6) koszty funkcjonowania osób prawnych określonych w art. 5 ust. 1,

7) wydatki ponoszone przez pracodawcę pośrednio na rzecz pracowników, jeżeli wynikają z układu zbiorowego pracy lub innych obowiązujących aktów prawnych, również w drodze tworzenia specjalnych funduszów.

3. Koszty uzyskania przychodów są potrącalne tylko w tym roku podatkowym, w którym zostały poniesione; u podatników prowadzących księgi handlowe są jednak potrącalne koszty uzyskania, które zostały zarachowane, chociaż ich jeszcze nie poniesiono, jeżeli odnoszą się do danego roku podatkowego.

Art. 14.

Nie uważa się za koszty uzyskania przychodów:

1) wydatków na nabycie, powiększenie lub ulepszenie źródła przychodów; wydatki te są jednak kosztami uzyskania przy ustalaniu nadwyżki ze sprzedaży rzeczy i praw majątkowych i to bez względu na czas ich poniesienia,

2) funduszów rezerwowych z wyjątkiem wymienionych w art. 13 ust. 2 pkt. 5 i 7,

3) wydatków na spłatę długów oraz umorzenie kapitałów włożonych w źródło przychodów przez osoby z niego korzystające,

4) odsetek od własnego kapitału włożonego przez podatnika w źródło przychodów,

5) kwot przeznaczonych przez osobę prawną do podziału między udziałowców i akcjonariuszy z tytułu udziału w zyskach lub dywidend oraz nadwyżek odsetek od zaciągniętych od nich pożyczek, przekraczających wysokość odsetek ustawowych,

6) opustów z ceny udzielonych przez osoby prawne udziałowcom oraz wartości wszelkich nieodpłatnych świadczeń dokonanych na rzecz udziałowców,

7) wydatków na prowadzenie gospodarstwa domowego podatnika i na utrzymanie członków jego rodziny; uważa się jednak za koszty uzyskania wydatki na utrzymanie członków rodziny, z wyjątkiem małżonka, zatrudnionych stale w przedsiębiorstwie podatnika, których dochody nie podlegają doliczeniu do jego dochodu,

8) datków i ofiar wszelkiego rodzaju,

9) podatku dochodowego oraz podatku od spadków i darowizn,

10) kosztów egzekucyjnych,

11) grzywien i kar pieniężnych z wyjątkiem kar umownych,

12) kosztów uzyskania przychodów ze źródeł przychodów znajdujących się na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub za granicą, jeżeli dochody z tych źródeł w ogóle nie podlegają opodatkowaniu albo są zwolnione od podatku dochodowego.

Art. 15.

Dochodem ze sprzedaży rzeczy i praw majątkowych jest różnica między przychodem uzyskanym z ich sprzedaży a kosztami ich nabycia lub wytworzenia, a jeżeli chodzi o rzeczy i prawa majątkowe nabyte w drodze darowizny — między przychodem uzyskanym z ich sprzedaży a ich wartością w dniu nabycia. Różnica ta ulega zmniejszeniu o koszty sprzedaży oraz o wartość nakładów poczynionych w czasie posiadania rzeczy i praw majątkowych, jeżeli nakłady te trwale zwiększają lub ulepszają ich substancję albo stanowią spłatę długów obciążających je przy ich nabyciu. Minister finansów może określić w drodze rozporządzenia szczególne zasady ustalania kosztów nabycia lub wytworzenia niektórych rzeczy i praw majątkowych.

Art. 16

Dochodem z udziału wspólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością są pożytki faktycznie uzyskane z tytułu tego udziału.

Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o zmianie Ustawy o podatku dochodowym

Art. 17

Dochodem z likwidacji przedsiębiorstwa jest dochód obliczony przez zastosowanie do podstawy opodatkowania podatkiem obrotowym norm szacunkowych. Dochody osiągnięte z polikwidacyjnej sprzedaży towarów nie podlegają oddzielnemu opodatkowaniu przy zachowaniu warunków uzasadniających zwolnienie osiągniętych z tej sprzedaży obrotów od podatku obrotowego.

Art. 18

1. Jeżeli podatnik pozostający w związku gospodarczym z osobą mającą siedzibę lub miejsce zamieszkania za granicą tak układa bieg swoich interesów, że nie wykazuje dochodów albo wykazuje dochody mniejsze od tych, jakich należałoby oczekiwać, gdyby wymieniony związek nie istniał, wówczas dochód danego podatnika należy ustalić bez uwzględnienia obciążeń szczególnych, wynikających z powyższego związku. Jeżeli ustalenie dochodu na podstawie ksiąg handlowych nie jest możliwe, dochód ustala się w drodze oszacowania.

2. Przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio, gdy podatnik, wykorzystując swój związek gospodarczy z osobą, której przysługują szczególne ulgi w podatku dochodowym, albo też wykonując świadczenie dla innego podatnika na warunkach rażąco korzystniejszych i odbiegających od stosowanych ogólnie norm w czasie i miejscu wykonywania świadczenia, przerzuca całość lub część swego dochodu na osobę korzystającą z ulg bądź na innego podatnika i wskutek tego nie wykazuje dochodu w takiej wysokości, jakiej należałoby oczekiwać, gdyby wymieniony związek nie istniał lub gdyby wymienione świadczenie nie zostało wykonane.

3. Dochód z udziałów reasekuracyjnych w polskich ubezpieczeniach ustala się w wysokości 50 proc. przychodów; za przychód uważa się ostateczny czysty zysk zagranicznego towarzystwa ubezpieczeń obliczony zgodnie z obowiązującymi umowami reasekuracyjnymi.

Art. 19

Podstawą obliczenia podatku jest dochód osiągnięty w roku podatkowym, po odliczeniu od niego kwoty składki na ubezpieczenie społeczne podatnika i osób z nim współpracujących, pozostające w związku z wykonywaniem działalności określonej w art. 7 ust. 1 pkt. 1—3. Nie odlicza się kwoty składki na ubezpieczenie społeczne z podstawy obliczenia podatku osób, o których mowa w art. 3.

Art. 20

1. Podatek od osób, o których mowa w art. 2, ustala się:

1) od nadwyżki dochodu ze źródeł przychodów określonych w art. 9 ust. 1 pkt. 1, z wyjątkiem przychodów wymienionych w pkt. 2 i 3, ponad kwotę 160 000 zł w stosunku rocznym — według następującej skali:

Roczna kwota nadwyżki w złotych ponad	do	Podatek w złotych wynosi: 20% nadwyżki
	30 000	
30 000	60 000	6 000 + 30% nad. pon. 30 000
60 000	120 000	15 000 + 40% nad. pon. 60 000
120 000	240 000	39 000 + 50% nad. pon. 120 000
240 000	480 000	99 000 + 60% nad. pon. 240 000
480 000	960 000	243 000 + 70% nad. pon. 480 000
960 000	4 000 000	579 000 + 80% nad. pon. 960 000
4 000 000		3 011 000 + 85% nad. pon. 4 000 000

2) od nadwyżki dochodu z działalności handlowej w zakresie sprzedaży artykułów spożywczych i spożywczo-rolnych ponad kwotę 160 000 zł w stosunku rocznym — według skali określonej w pkt. 1, z podwyżką podatku o 5 proc.

3) od nadwyżki dochodu z:

a) działalności handlowej, z wyjątkiem działalności wymienionej w pkt. 2,

b) działalności gastronomicznej, przy prowadzeniu sprzedaży napojów alkoholowych,

c) wykonywania transportu towarowego,

d) wykonywania umów komisu, agencyjnych i zlecenia doraźnego pośrednictwa,

e) praw autorskich nabytych w drodze spadku lub zapisu,

ponad kwotę 160 000 zł w stosunku rocznym — według skali określonej w pkt. 1, z podwyżką podatku o 10 proc.,

4) od nadwyżki dochodu ponad kwotę 60 000 zł w stosunku rocznym ze źródeł przychodów określonych w art. 9 ust. 1 pkt. 2 — według skali określonej w pkt. 1, z podwyżką podatku o 20 proc.

5) od całego dochodu ze źródeł przychodów określonych w art. 9 ust. 2 — według skali określonej w pkt 1, z podwyżką podatku o 25 proc.

2. Podatek od nadwyżki dochodu ze źródeł przychodów wymienionych w ust. 1 pkt. 2—4 nie może być ustalony w kwocie przekraczającej 80 proc. tej nadwyżki, jeżeli nie przekracza ona kwoty 4 000 000 zł. W wypadku, gdy kwota nadwyżki jest wyższa od 4 000 000 zł, podatek nie może być ustalony w kwocie przekraczającej 85 proc. tej nadwyżki.

3. Podatek od dochodu ze źródeł przychodów, o których mowa w ust. 1 pkt. 5, nie może być ustalony w kwocie przekraczającej 85 proc. tego dochodu.

4. Podatek od osób, o których mowa w art. 2 ust. 1, będących osobami prawnymi, nie może być ustalony w kwocie przekraczającej 65 proc. całego dochodu.

5. Podatek od osób, o których mowa w art. 3, ustala się, z zastrzeżeniem ust. 6, w wysokości 50 proc. dochodu uzyskanego na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

6. Podatek od zagranicznych podmiotów gospodarczych oraz przedsiębiorstw z udziałem zagranicznym posiadających osobowość prawną, od dochodu z działalności gospodarczej wykonywanej na podstawie przepisów o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne ustala się od nadwyżki ponad kwotę 160 000 zł, według skali określonej w ust. 1 pkt. 1 z obniżką zależną od rodzaju wykonywanej działalności. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określa wysokość obniżki oraz warunki jej zastosowania, z tym, że podatek po zastosowaniu obniżki nie może być niższy niż 50 proc. dochodu.

Art. 21

1. Jeżeli podatnik osiągnął w roku podatkowym dochody z różnych źródeł przychodów, o których mowa w art. 20 ust. 1, przekraczające łącznie kwotę wolną od podatku, podatek oblicza się w sposób następujący:

1) ustala się nadwyżkę łącznego dochodu w stosunku rocznym,

2) według skali określonej w art. 20 ust. 1 pkt 1 oblicza się kwotę podatku, jaka by przypadała od nadwyżki łącznego dochodu, gdyby podlegała ona opodatkowaniu według tej skali, a następnie podwyższa się ten podatek stosownie do art. 20 ust. 1 pkt. 2—5,

3) ustala się stopy procentowe tak obliczonych kwot podatku w stosunku do łącznego dochodu,

4) ustalone w ten sposób stopy procentowe stosuje się do dochodów z poszczególnych źródeł przychodów.

2. Jeżeli źródło przychodów powstało lub wygasło w roku podatkowym, podatek oblicza się w sposób następujący:

1) według skali określonej w art. 20 ust. 1 pkt. 1 z uwzględnieniem podwyżki, o której mowa w art. 20 ust. 1 pkt. 2—5, oblicza się kwotę podatku, jaka by przypadała od nadwyżki dochodu obliczonego w stosunku rocznym,

2) ustala się stopę procentową tak obliczonej kwoty podatku w stosunku do tego dochodu,

3) ustaloną w ten sposób stopę procentową stosuje się do faktycznego dochodu z tego źródła.

3. Przepisu ust. 2 nie stosuje się przy opodatkowaniu dochodu ze źródeł, które z uwagi na ich charakter czynne są przez okres krótszy niż rok, do dochodów nieperiodycznych oraz do dochodów ze źródeł, które powstały lub wygasły w roku podatkowym, a podatnik posiadał ponadto w pozostałej części roku inne stałe źródło przychodu, z którego dochody podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Art. 22

1. Podatnikom mającym na utrzymaniu członków najbliższej rodziny przysługuje ulga w podatku w postaci zwolnienia od opodatkowania dochodu w wysokości:

1) 30 000 zł — na małżonka, jeżeli nie osiąga on wynagrodzeń, emerytury, renty lub innych przychodów w rozumieniu przepisów o podatku od wynagrodzeń ani przychodów w rozumieniu przepisów o podatku gruntowym, albo gdy osiąga dochody, które w myśl art. 1 ust. 2 podlegają łącznemu opodatkowaniu i nie są od tego podatku zwolnione,

2) 15 000 zł — na każde dziecko pozostające na utrzymaniu podatnika, a także na każdego z rodziców i rodzeństwa, niezdolnych do pracy i pozostających na utrzymaniu podatnika.

2. Ulgę określoną w ust. 1 stosuje się w ten sposób, że od podatku ustalonego według art. 20 ust. 1 pkt. 1—3 odlicza się podatek, jaki przypadłby od nadwyżki dochodu ponad kwotę określoną w art. 9 ust. 1 pkt. 1, gdyby nadwyżka ta była równa kwocie dochodu zwolnionego od podatku z tytułu ulg wymienionych w ust. 1.

3. Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio przy obliczaniu podatku w wypadkach określonych w art. 21.

4. Przepisu ust. 1 pkt. 1 nie stosuje się, jeżeli w czasie trwania małżeństwa nastąpiło zniesienie wspólności majątkowej przez sąd.

5. Za dzieci, o których mowa w ust. 1 pkt. 2, uważa się dzieci własne, przysposobione i pasierbów oraz dzieci obce, przyjęte na wychowanie na podstawie orzeczenia sądu opiekuńczego lub na które pobiera się zasiłek rodzinny — w wieku do 18 lat, a jeżeli pobierają naukę — w wieku do 25 lat, a także dzieci starsze będące inwalidami I lub II grupy, jeżeli nie osiągają wynagrodzeń, emerytury, renty lub innych przychodów w rozumieniu przepisów o podatku od wynagrodzeń ani przychodów w rozumieniu przepisów o podatku gruntowym lub dochodów w rozumieniu przepisów niniejszej ustawy, albo gdy osiągają dochody, które w myśl art. 1 ust. 3 podlegają doliczeniu do dochodu podatnika.

6. Za rodziców, o których mowa w ust. 1 pkt. 2, uważa się rodziców podatnika, a także rodziców małżonka spełniającego warunki przewidziane w ust. 1 pkt. 1, zaś za rodzeństwo — tylko rodzeństwo podatnika, jeżeli nie osiągają wynagrodzeń, emerytury, renty lub innych przychodów w rozumieniu przepisów o podatku od wynagrodzeń ani przychodów w rozumieniu przepisów o podatku gruntowym lub dochodów w rozumieniu przepisów niniejszej ustawy.

7. Jeżeli osoby, o których mowa w ust. 1, osiągają przychody lub dochody w łącznej kwocie netto niższej niż 30 000 zł lub 15 000 zł w stosunku rocznym, o kwotę tę obniża się kwoty określone w ust. 1.

8. Jeżeli w czasie trwania małżeństwa nastąpiło w ciągu roku podatkowego zniesienie wspólności majątkowej przez sąd, bądź jeżeli osoby, o których mowa w ust. 1, pozostawały na utrzymaniu podatnika nie przez cały rok podatkowy, kwoty wymienione w ust. 1 przyjmuje się proporcjonalnie do liczby miesięcy, w których trwała wspólność majątkowa lub wymienione osoby pozostawały na utrzymaniu podatnika.

9. Przepisów ust. 1—8 nie stosuje się do osób, o których mowa w art. 3.

Art. 23

Minister finansów może w drodze rozporządzenia:

1) zwalniać od podatku całkowicie lub częściowo niektóre grupy podatników oraz inne rodzaje przychodów niż wymienione w art. 10 i określać warunki tego zwolnienia,

2) uznać za koszt uzyskania przychodów odpisy za zużycie i określić przedmioty oraz zasady dokonywania odpisów i tworzenia funduszów amortyzacyjnych,

3) uznawać za koszty uzyskania przychodów niektóre rodzaje wydatków określonych w art. 14,

4) wprowadzić obowiązek rozliczania z budżetem centralnym w granicach do 50 proc. wyników przeszacowania surowców, materiałów, produkcji nie zakończonej i wyrobów gotowych oraz w granicach do 70 proc. wyników przeszacowania towarów — w związku ze zmianą cen urzędowych.

Art. 24

Tracą moc:

1) dekret z dnia 26 października 1950 r. o podatku dochodowym (Dz. U. z 1957 r. Nr 7, poz. 26 z późniejszymi zmianami),

2) dekret z dnia 25 października 1948 r. o podatku dochodowym (Dz. U. Nr 52, poz. 414) w części nie uchylonej dekretem wymienionym w pkt. 1.

Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku wyrównawczym

Art. 1.

Opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym podlegają wszelkiego rodzaju dochody pieniężne i wartość pieniężna świadczeń w naturze, osiągnięte przez osoby fizyczne mające miejsce zamieszkania na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z wyjątkiem dochodów wymienionych w art. 2 oraz świadczeń socjalnych o charakterze jednorazowym.

Art. 2.

1. Nie podlegają opodatkowaniu:

1) dochody z gospodarstw rolnych, z wyjątkiem dochodów z niektórych rodzajów upraw i produkcji zwierzęcej, zwanych dalej „działami specjalnymi gospodarstwa rolnego",

2) udziały członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych w dochodzie podzielnym tych spółdzielni z tytułu działalności rolniczej,

3) dochody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym,

4) dochody z wykonywania rzemiosła na podstawie potwierdzenia zgłoszenia wykonywania rzemiosła, od których zamiast podatków obrotowego i dochodowego pobiera się opłatę skarbową,

5) przychody podlegające przepisom o podatku od spadków i darowizn, z wyjątkiem przypadku określonego w art. 6 ust. 2,

6) nagrody państwowe,

7) zasiłki i dodatki rodzinne oraz zasiłki wychowawcze,

8) świadczenia alimentacyjne i pomoc pieniężna dla rodzin zastępczych,

9) renty inwalidzkie z tytułu inwalidztwa wojennego, inwalidztwa powstałego wskutek pobytu w obozie koncentracyjnym albo z tytułu inwalidztwa pozostającego w związku ze służbą wojskową oraz emerytury otrzymywane przez ociemniałych żołnierzy,

10) renty inwalidzkie żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej z tytułu inwalidztwa pozostającego w związku ze służbą,

11) renty inwalidzkie z tytułu inwalidztwa powstałego wskutek wypadku przy pracy, w drodze do pracy lub z pracy albo wskutek choroby zawodowej,

12) dodatki pielęgnacyjne do emerytur i rent,

13) odszkodowania otrzymane na podstawie przepisów prawa administracyjnego, prawa cywilnego i prawa pracy,

14) kwoty wypłacane z tytułu ubezpieczeń majątkowych i osobowych,

15) nagrody za wieloletnią pracę (gratyfikacje jubileuszowe) oraz odprawy emerytalne,

16) przychody za pracownicze projekty wynalazcze i udzielanie pomocy technicznej niezbędnej dla oceny i realizacji tych projektów,

17) wynagrodzenia w walutach obcych:

a) wypłacane przez jednostki gospodarki uspołecznionej pracownikom skierowanym lub oddelegowanym do pracy za granicą,

b) otrzymywane przez pracowników skierowanych lub oddelegowanych do pracy w organizacjach międzynarodowych, przedsiębiorstwach lub spółkach z udziałem kapitału polskiego, mających siedzibę za granicą oraz przez specjalistów skierowanych do pracy za granicą, w ramach współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej,

18) dochody uzyskiwane za granicą w razie udowodnienia, że podlegają one w obcym państwie podatkowi podobnego rodzaju a państwo to postępuje według zasad wzajemności co do takich dochodów osiąganych na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, chyba że umowa między Polską Rzecząpospolitą Ludową a tym państwem, zawiera odrębne postanowienia.

2. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia:

1) określa świadczenia w naturze, których wartość nie podlega opodatkowaniu oraz zasady ustalania wartości pieniężnej świadczeń w naturze podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym,

2) może określać inne rodzaje dochodów, jako nie podlegające opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym.

3. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określa rodzaje i rozmiary upraw i produkcji zwierzęcej stanowiących działy specjalne gospodarstwa rolnego, z których dochody podlegają opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym.

Art. 3.

1. Jeżeli osoba oprócz dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym osiąga dochody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym albo dochody z wykonywania rzemiosła, od których zamiast podatków obrotowego i dochodowego pobiera się opłatę skarbową, zwane dalej „dochodami z działalności produkcyjno-usługowej", dochody te, po odliczeniu należnego podatku dochodowego lub opłaty skarbowej, łączy się z dochodami podlegającymi opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym — w celu ustalenia obowiązku podatkowego i określenia stopy procentowej podatku wyrównawczego, należnego od dochodów podlegających opodatkowaniu tym podatkiem.

2. Jeżeli oboje małżonkowie osiągają dochody z działalności produkcyjno-usługowej łącznie opodatkowane podatkiem dochodowym, w celu zastosowania zasady określonej w ust. 1 przyjmuje się dochód z tej działalności w wysokości uzyskanej przez każdego z małżonków, po odliczeniu przypadającej w stosunku do tego dochodu części podatku dochodowego lub opłaty skarbowej.

Art. 4.

1. Dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego opodatkowuje się na imię właściciela gospodarstwa.

2. Dochody małżonków z działów specjalnych gospodarstwa rolnego stanowiącego współwłasność lub odrębną własność każdego z małżonków łączy się i opodatkowuje na imię obojga małżonków.

3. Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do samoistnych posiadaczy gospodarstw rolnych oraz użytkowników lub dzierżawców gruntów państwowych, na których są prowadzone działy specjalne gospodarstwa rolnego.

4. Dochody zstępnych z działów specjalnych gospodarstwa rolnego dolicza się do dochodów wstępnego, jeżeli przysługuje mu prawo pobierania pożytków ze źródeł przychodów zstępnych.

5. Jeżeli jeden z małżonków lub oboje uzyskują oprócz dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego również dochody z innych źródeł podlegające opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym, dochody z tych innych źródeł opodatkowuje się na imię tego małżonka, który dochód uzyskuje.

6. Jeżeli małżonkowie osiągają dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego, a ponadto jeden z małżonków lub oboje osiągają dochody z działalności produkcyjno-usługowej, dochody te, po odliczeniu należnego podatku dochodowego lub opłaty skarbowej, łączy się z dochodami z działów specjalnych gospodarstwa rolnego — w celu ustalenia obowiązku podatkowego i określenia stopy procentowej podatku wyrównawczego, należnego od dochodów podlegających opodatkowaniu tym podatkiem.

7. Jeżeli jeden z małżonków lub oboje, oprócz dochodów z działalności produkcyjno-usługowej lub z działów specjalnych gospodarstwa rolnego, osiągają inne dochody podlegające opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym, te inne dochody opodatkowuje się na imię osiągającego je małżonka.

Art. 5.

1. W celu ustalenia wysokości dochodu:

1) wynagrodzenia i wszelkie inne należności wynikające ze stosunku pracy przyjmuje się — z zastrzeżeniem pkt. 2 — w wysokości otrzymanej w roku podatkowym, po odliczeniu należnego od nich podatku od wynagrodzeń a także kosztów uzyskania wynagrodzeń, jeżeli takie koszty zostały określone przez ministra finansów,

2) wynagrodzenia osiągane przez osoby zatrudnione w spółdzielczych zakładach usługowych prowadzonych według zasad zryczałtowanego rozrachunku i kierujące tymi zakładami, przyjmuje się w wysokości różnicy pomiędzy przychodem uzyskanym w roku podatkowym a kosztami uzyskania tego przychodu,

3) świadczenia emerytalne i rentowe przyjmuje się w wysokości wypłaconej w roku podatkowym; w razie otrzymania wyrównania za lata poprzedzające rok podatkowy, wyrównania te podlegają opodatkowaniu za rok, w którym powinny być wypłacone; przez emeryturę lub rentę rozumie się łączną kwotę świadczeń emerytalnych i rentowych wraz z dodatkami, z wyjątkiem dodatków rodzinnych i pielęgnacyjnych oraz rekompensat z tytułu wzrostu kosztów utrzymania, jeżeli nie zostały one włączone do kwoty pobieranych świadczeń.

4) dochody członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych z tytułu działalności pozarolniczej ustala się przyjmując przypadający im dochód podzielny pomniejszony o dochód osiągnięty z produkcji rolniczej roślinnej i zwierzęcej,

5) dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego przyjmuje się w wysokości wynikającej z zastosowania norm szacunkowych dochodu z określonej jednostki powierzchni upraw lub jednostki produkcji; dochody te mogą być również ustalane na podstawie faktycznych przychodów i wydatków stanowiących koszty uzyskania w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym, pod warunkiem prowadzenia ksiąg wykazujących te przychody i wydatki; o zamiarze założenia ksiąg podatnik jest obowiązany zawiadomić właściwy urząd skarbowy przed rozpoczęciem roku podatkowego,

6) inne dochody przyjmuje się w wysokości różnicy pomiędzy przychodem uzyskanym w roku podatkowym a kosztami uzyskania tego przychodu, po odliczeniu d niego należnej składki na ubezpieczenie społeczne lub zaopatrzenie emerytalne i należnego podatku od wynagrodzeń.

2. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określa normy szacunkowe dochodu, o którym mowa w ust. 1 pkt. 5 oraz zasady ustalania dochodu na podstawie tych norm.

3. Rady narodowe stopnia wojewódzkiego mogą — na wniosek wojewody lub prezydenta miasta stopnia wojewódzkiego — w zależności od miejscowych warunków i opłacalności upraw lub produkcji — obniżać lub podwyższać w całym województwie albo na niektórych jego obszarach, w granicach do 20%, normy szacunkowe, o których mowa w ust. 1 pkt. 5, co do wszystkich lub niektórych rodzajów upraw i produkcji zwierzęcej, a także — na wniosek wojewody lub prezydenta miasta stopnia wojewódzkiego uzgodniony z ministrem finansów w porozumieniu z ministrem rolnictwa i gospodarki żywnościowej — stosować obniżki lub podwyżki w wysokości przekraczającej 20% norm szacunkowych oraz wyłączyć z opodatkowania dochody z niektórych rodzajów upraw i produkcji zwierzęcej.

4. Minister finansów, w drodze rozporządzenia, określa:

1) rodzaje wydatków stanowiących koszty uzyskania przychodów,

2) koszty uzyskania w stosunku procentowym do przychodu lub wynagrodzenia albo według określonych stawek kwotowych bądź inny sposób ustalania tych kosztów,

3) najwyższą kwotę kosztów uzyskania podlegającą odliczeniu od przychodów,

4) podstawowe wymagania dotyczące ewidencji księgowej w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych do celów wyodrębnienia dochodu podzielnego z działalności rolniczej.

Art. 6.

1. Osoby, które uzyskują dochody (w tym również nagrody) z twórczości lub działalności artystycznej, literackiej, naukowej, oświatowej lub publicystycznej nie wynikające ze stosunku pracy oraz osoby, które uzyskują dochody z tytułu zapłaty za przeniesienie prawa korzystania z niepracowniczego projektu wynalazczego podlegające opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń, mogą gromadzić te dochody na specjalnym rachunku bankowym, po potrąceniach, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt. 6. W tym wypadku przyrost wkładów na specjalnym rachunku bankowym na koniec roku w porównaniu ze stanem wkładów na początek roku odlicza się od sumy dochodów podlegających opodatkowaniu w danym roku podatkowym, a zmniejszenie wkładów na koniec roku w stosunku do stanu wkładów na początek roku dolicza się do sumy dochodów podlegających opodatkowaniu w danym roku.

2. W razie śmierci osoby posiadającej specjalny rachunek bankowy, na wniosek spadkobierców otwiera się na ich imię, odrębne, specjalne rachunki bankowe, na które przekazuje się przypadające im wkłady ze specjalnego rachunku bankowego spadkodawcy; w tym wypadku kwoty przekazane na rachunki spadkobierców, po potrąceniu należnego podatku od spadków i darowizn, dolicza się dla celów podatku wyrównawczego do dochodów spadkobierców w roku, w którym nastąpi podjęcie przez nich wkładów.

3. Minister finansów, w drodze rozporządzenia, określa zasady i tryb przekazywania na specjalny rachunek bankowy dochodów, o których mowa w ust. 1.

Art. 7.

1. Podatnikom podatku wyrównawczego przysługują ulgi z tytułu poniesienia wydatków na inwestycje o charakterze produkcyjnym lub związane z wykonywaniem zawodu.

2. Podatnikom podatku wyrównawczego, z wyjątkiem podatników osiągających dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego, przysługują ponadto ulgi polegające na odliczeniu od dochodów wydatków poniesionych na:

1) budowę i remont domu jednorodzinnego,

2) wkład budowlany lub mieszkaniowy do spółdzielni, z wyjątkiem wkładu wynikającego z zamiany spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

3. Jeżeli oboje małżonkowie podlegają odrębnemu opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym i ponoszą wydatki na cele określone w ust. 2, ulga związana z tymi wydatkami przysługuje każdemu z małżonków w takim stosunku, w jakim pozostają dochody każdego z małżonków do dochodów obojga małżonków.

4. Jeżeli tylko jeden małżonek podlega opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym a drugi małżonek osiąga dochody w wysokości nie powodującej obowiązku podatkowego w tym podatku, dla zastosowania ulgi z tytułu po-

(CIĄG DALSZY NA STR. 9)

WSZYSTKO O PODATKACH

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)

niesienia wydatków na cele określone w ust. 2, wydatki te odlicza się w takim stosunku w jakim pozostają dochody małżonka podlegającego opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym do dochodów obojga małżonków.

5. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określa:

1) szczegółowe zasady i warunki stosowania ulg, o których mowa w ust. 1 i 2, oraz ich wysokość,

2) rodzaje inwestycji o charakterze produkcyjnym oraz związanych z wykonywaniem zawodu a także remontów, z tytułu których przysługują ulgi.

Art. 8.

1. Dochodem podlegającym opodatkowaniu, stanowiącym podstawę opodatkowania podatkiem wyrównawczym, jest suma dochodów ustalonych w sposób określony w art. 5, pomniejszona lub powiększona stosownie do przepisów art. 6 i pomniejszona stosownie do przepisów art. 7.

2. Nie podlega opodatkowaniu dochód nie przekraczający kwoty 300.000 zł rocznie.

Art. 9.

1. Podatek wyrównawczy od dochodu podlegającego opodatkowaniu, z zastrzeżeniem ust. 2—5, ustala się według następującej skali:

Dochód podlegający opodatkowaniu — rocznie zł	Podatek wynosi:
300.000—312.000	10% od kwoty ponad 300.000 zł
312.000—324.000	1.200+15% od kwoty ponad 312.000 zł
324.000—336.000	3.000+20% od kwoty ponad 324.000 zł
336.000—360.000	5.400+25% od kwoty ponad 336.000 zł
360.000—384.000	11.400+30% od kwoty ponad 360.000 zł
384.000—408.000	18.600+35% od kwoty ponad 384.000 zł
408.000—432.000	27.000+40% od kwoty ponad 408.000 zł
432.000—480.000	36.600+45% od kwoty ponad 432.000 zł
480.000—528.000	58.200+50% od kwoty ponad 480.000 zł
528.000—576.000	82.200+55% od kwoty ponad 528.000 zł
576.000—648.000	108.600+60% od kwoty ponad 576.000 zł
648.000—720.000	151.800+65% od kwoty ponad 648.000 zł
720.000—840.000	198.600+70% od kwoty ponad 720.000 zł
840.000 i więcej	282.600+75% od kwoty ponad 840.000 zł

2. Podatku nie ustala się, jeżeli wynosi on mniej niż 100 zł.

3. W wypadkach określonych w art. 3 i art. 4, ust. 6, jeżeli suma dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym oraz dochodów z działalności produkcyjno-usługowej przekracza kwotę wymienioną w art. 8, ust. 2, podatek ustala się w następujący sposób:

1) oblicza się kwotę podatku, jaki przypadłby w myśl ust. 1,

2) ustala się stopę procentową kwoty podatku obliczonej w myśli pkt. 1 w stosunku do sumy dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym i dochodów z działalności produkcyjno-usługowej,

3) ustaloną w myśl pkt. 2 stopę procentową stosuje się do sumy dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym.

4. W wypadkach określonych w art. 4 ust. 5, gdy oboje małżonkowie uzyskują dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego:

1) oblicza się kwotę podatku, jaki przypadłby od sumy połowy dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego oraz innych dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym,

2) ustala się stopę procentową kwoty podatku obliczonej w myśl pkt. 1 w stosunku do sumy połowy dochodu z działów specjalnych gospodarstwa rolnego oraz innych dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym,

3) ustaloną w myśl pkt. 2 stopę procentową stosuje się do sumy pozostałych dochodów poza dochodem z działów specjalnych gospodarstwa rolnego.

5. W wypadkach określonych w art. 4 ust. 7, gdy oboje małżonkowie uzyskują dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego:

1) oblicza się kwotę podatku jaki przypadłby od sumy połowy dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego, dochodów z działalności produkcyjno-usługowej oraz innych dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym,

2) ustala się stopę procentową kwoty podatku obliczonej w myśl pkt. 1 w stosunku do sumy połowy dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego, dochodów z działalności produkcyjno-usługowej oraz innych dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym,

3) ustaloną w myśl pkt. 2 stopę procentową stosuje się do sumy innych dochodów, poza dochodami z działalności produkcyjno-usługowej i z działów specjalnych gospodarstwa rolnego.

Art. 10.

1. Podatnikom mającym na utrzymaniu członków najbliższej rodziny przysługuje ulga w podatku w postaci zwolnienia od opodatkowania dochodu w wysokości:

1) 30.000 zł — na małżonka, jeżeli nie osiąga on żadnych dochodów,

2) 15.000 zł — na każde dziecko pozostające na utrzymaniu podatnika, a także na każdego z rodziców i rodzeństwa niezdolnych do pracy, pozostających na utrzymaniu podatnika i nie osiągających żadnych dochodów.

2. Ulgę określoną w ust. 1 stosuje się w następujący sposób:

1) od dochodu podlegającego opodatkowaniu w myśl art. 8 ust. 1 ustala się podatek przypadający na podstawie art. 9,

2) od podatku ustalonego według pkt. 1 odlicza się podatek jaki w myśl art. 9 przypadałby od kwoty stanowiącej sumę dochodu nie podlegającego opodatkowaniu stosownie do art. 8 ust. 2 i dochodu zwolnionego od opodatkowania z tytułu ulg wymienionych w ust. 1.

3. Jeżeli małżonek osiąga dochody, ale niższe niż kwota określona w ust. 1 pkt. 1, kwotę określoną w tym przepisie obniża się o kwotę dochodów małżonka.

4. Jeżeli oboje małżonkowie osiągają dochody podlegające opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym, prawo do ulgi przysługuje jednemu z nich, stosownie do ich oświadczenia.

5. Za dzieci, o których mowa w ust. 1 pkt. 2, uważa się dzieci własne, przysposobione i pasierbów oraz dzieci obce przyjęte na wychowanie na podstawie orzeczenia sądu opiekuńczego lub na które pobiera się zasiłek rodzinny — w wieku do lat 18, a jeśli pobierają naukę — w wieku do 25 lat, a także dzieci starsze będące inwalidami I i II grupy, jeżeli nie osiągają własnych dochodów; przepis ust. 3 stosuje się odpowiednio.

6. Za rodziców, o których mowa w ust. 1 pkt. 2, uważa się rodziców podatnika, a także rodziców małżonka spełniającego warunki przewidziane w ust. 1 pkt. 1 i w ust. 3, zaś za rodzeństwo — tylko rodzeństwo podatnika; przepis ust. 3 stosuje się odpowiednio.

7. Jeżeli osoby, o których mowa w ust. 1, pozostawały na utrzymaniu podatnika nie przez cały rok podatkowy, kwoty wymienione w tym przepisie przyjmuje się proporcjonalnie do liczby miesięcy, w których osoby te pozostawały na utrzymaniu podatnika.

8. W wypadkach określonych w art. 4 ust. 5 i 7, gdy podatnik osiąga dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego oraz inne dochody podlegające odrębnemu opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym, ulgę określoną w ust. 1 stosuje się tylko przy opodatkowaniu dochodu z działu specjalnego gospodarstwa rolnego.

Art. 11.

1. Podatek wyrównawczy od osób, które uzyskują wynagrodzenie ze stosunku pracy od jednego zakładu pracy w wysokości powodującej obowiązek płacenia podatku wyrównawczego, lub u których obowiązek ten powstaje w związku z uzyskiwaniem dodatkowych wynagrodzeń ze stosunku pracy od innych zakładów pracy lub uzyskiwaniem innych dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym, z wyjątkiem dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego oraz dochodów z przeniesienia praw autorskich, oblicza i pobiera jako płatnik ten zakład pracy, który stanowi podstawowe miejsce zatrudnienia, a w razie otrzymywania wynagrodzeń ze stosunku pracy więcej niż od jednego zakładu pracy — zakład wskazany przez podatnika.

2. Jednostki gospodarki uspołecznionej, osoby prawne nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej i inne jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej oraz osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, które dokonują wypłat ze stosunku pracy lub z innego tytułu, z wyjątkiem wypłat należności z tytułu przeniesienia praw autorskich, osobom pozostającym w stosunku pracy w innym zakładzie pracy, są obowiązane w terminie do dnia 15 miesiąca następującego po upływie kwartału przesyłać zakładowi pracy, który stanowi podstawowe miejsce zatrudnienia, informacje wskazujące wysokość wypłaconych tym osobom wynagrodzeń lub innych należności, kwotę stanowiącą podstawę obliczenia podatku od wynagrodzeń i kwotę tego podatku. Obowiązek przesyłania informacji istnieje, gdy łączna kwota wynagrodzeń wypłacanych w danym kwartale przekroczyła 10.000 zł. W pozostałych wypadkach przesyła się informację po zakończeniu roku do dnia 15 stycznia roku następnego, jeżeli łączna kwota wynagrodzeń wypłacanych w ciągu roku przekroczyła 10.000 zł.

Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku wyrównawczym

Art. 12.

Podatnicy podatku wyrównawczego, z wyjątkiem podatników od których podatek od wszystkich osiąganych przez nich dochodów pobiera zakład pracy są obowiązani składać urzędowi skarbowemu właściwemu w sprawach podatku wyrównawczego zeznanie na formularzu według ustalonego wzoru i wpłacać zaliczkę na podatek, w wysokości wynikającej z zeznania, w terminie do 15 lutego roku następującego po roku podatkowym, a podatnicy, którzy osiągają również dochody z działalności produkcyjno-usługowej — w terminach przewidzianych do składania zeznań o dochodzie.

Art. 13.

W latach 1983—1985 wyłącza się z podstawy opodatkowania podatkiem wyrównawczym:

1) wynagrodzenia i dodatki za pracę w niedzielę i święta oraz w dodatkowych dniach wolnych od pracy, jeżeli stanowi ona pracę w godzinach nadliczbowych lub wynika z warunków pracy na morzu.

2) dodatkowe wynagrodzenia, określone przez Radę Ministrów, dla zapewnienia zwiększenia wydobycia węgla kamiennego oraz innych surowców wydobywanych w kopalniach głębinowych,

3) wynagrodzenia ze stosunku pracy, otrzymywane przez emerytów i rencistów, do wysokości nie powodującej zawieszenia prawa do emerytury lub renty.

Art. 14.

Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, może:

1) podwyższać kwotę określoną w art. 8, ust. 2 oraz obniżać stawki podatku określone w art. 9 ust. 1,

2) określać inne grupy podatników niż wymienione w art. 6 jako uprawnione do gromadzenia dochodów na specjalnym rachunku bankowym,

3) wprowadzać ulgi w podatku wyrównawczym z tytułu innych inwestycji niż określone w art. 7 i ustalać zasady ich stosowania.

Art. 15.

1. Tracą moc:

1) ustawa z dnia 19 grudnia 1975 r. o podatku wyrównawczym (Dz. U. Nr 45, poz. 227, z 1976 r. Nr 40, poz. 233 i z 1977 r. Nr 3, poz. 17),

2) odrębne przepisy dotyczące zwolnienia od opodatkowania podatkiem wyrównawczym dochodów podlegających opodatkowaniu w myśl przepisów niniejszej ustawy.

2. Przepisy określone w ust. 1 stosuje się jednak do wynagrodzeń, przychodów i dochodów osiągniętych przed dniem wejścia w życie ustawy, z tym, że podatek wyrównawczy należny za ten okres oblicza się według stawek skali podatkowej odpowiadających wynagrodzeniom, przychodom i dochodom doprowadzonym do stosunku rocznego; w tym wypadku w celu zastosowania przepisu art. 5 ust. 2 ustawy wymienionej w ust. 1 pkt. 1 przyjmuje się jako końcowy stan wkładów na specjalnym rachunku bankowym, stan na dzień przed wejściem w życie niniejszej ustawy.

3. Prawo dokonywania odliczeń z tytułu spłaty kredytów, o których mowa w art. 8 ust. 2 ustawy wymienionej w ust. 1 pkt. 1, przysługuje do czasu ich spłaty.

4. Podatnicy, którzy po wejściu w życie niniejszej ustawy ponoszą wydatki na cele określone w art. 8 ust. 1 pkt. 2 ustawy wymienionej w ust. 1 pkt. 1 z tytułu rozłożenia spłaty należności na raty, zachowują prawo dokonywania odliczenia tych wydatków do czasu spłaty rat w granicach ustalonych w art. 8 ust. 4 tej ustawy.

5. Podatnicy, którzy skorzystali z odliczeń kwot wydatkowanych na cele określone w art. 8 ust. 1 pkt. 2 ustawy wymienionej w ust. 1 pkt. 1 oraz na cele określone w przepisach wydanych na podstawie art. 13 pkt. 4 tej ustawy, do wysokości ustalonej w tych przepisach, nie mają prawa do takich odliczeń na podstawie niniejszej ustawy. Jeżeli podatnicy ci wykorzystali te odliczenia tylko częściowo, mają prawo do odliczeń, o których mowa w art. 7 niniejszej ustawy, do wysokości różnicy pomiędzy kwotami określonymi na podstawie ustawy wymienionej w ust. 1 pkt. 1, a kwotami wykorzystanymi, powiększonej w takim stosunku procentowym, w jakim pozostaje kwota odliczeń ustalonych w przepisach wydanych na podstawie niniejszej ustawy do kwoty odliczeń obowiązującej na podstawie ustawy wymienionej w ust. 1 pkt. 1.

Art. 16.

1. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1983 r.

2. Podatek wyrównawczy należny od dochodów osiągniętych od dnia wejścia w życie ustawy do końca 1983 r. ustala się według stawek skali podatkowej odpowiadających dochodowi za ten czas, doprowadzonemu do stosunku rocznego.

W tym wypadku w celu zastosowania przepisu art. 6 przyjmuje się, jako początkowy stan wkładów na specjalnym rachunku bankowym, stan w dniu wejścia w życie ustawy.

3. Na wniosek podatnika ustalenie podatku wyrównawczego od dochodów osiągniętych w ciągu całego roku 1983 może nastąpić według zasad niniejszej ustawy.

UZASADNIENIE

I. Obecne zasady podatku wyrównawczego

Obecnie opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym podlegają wyliczone w ustawie wynagrodzenia ze stosunku pracy, z umów agencyjnych, z tytułu umów o dzieło lub zlecenia oraz z tytułu działalności artystycznej, literackiej i naukowej a także dochody większych gospodarstw ogrodniczo-sadowniczych i z produkcji drobiarskiej (z tzw. działów specjalnych).

Spod opodatkowania podatkiem wyrównawczym wyłączonych jest szereg składników wynagrodzeń, jak nagrody uznaniowe i wypłacane z okazji dni branżowych, dodatki specjalne i funkcyjne pracowników instytucji centralnych i terenowych a także emerytury. Nie pobiera się podatku od przychodów członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Z podstawy opodatkowania wyłączona jest wartość wynagrodzeń w naturze.

Obowiązująca ustawa o podatku wyrównawczym z 1975 r. ustaliła, iż podatek wyrównawczy pobiera się, jeżeli suma wynagrodzeń, przychodów i dochodów osiągniętych w roku, przekracza kwotę 144 tys. zł. Kwota ta podlegała podwyższeniu o 24 tys. zł na małżonka nie osiągającego własnych przychodów oraz o 12 tys. zł na każde pozostające na utrzymaniu podatnika dziecko, a także na rodziców i rodzeństwo niezdolne do pracy. W 1982 roku, na mocy rozporządzenia Rady Ministrów kwota wynagrodzeń, przychodów i dochodów wolna od podatku podwyższona została do 204 tys. zł, a zwyżki tej kwoty z tytułu stanu rodzinnego uległy zwiększeniu do 30 tys. zł w stosunku do małżonka oraz do 15 tys. zł odnośnie pozostałych na utrzymaniu podatnika dzieci, rodziców i rodzeństwa. W stosunku do pracowników wykonujących pracę o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki narodowej wspomniane rozporządzenie podwyższyło kwotę wynagrodzeń wolną od podatku do wysokości 228.000 zł (dotyczy górników, energetyków, portowców, stoczniowców, marynarzy i rybaków morskich).

Z podstawy opodatkowania wyłączone zostały od 1982 r. wynagrodzenia otrzymywane za dodatkową pracę w wolne soboty, niedziele i święta.

Podatek pobiera się według progresywnej skali podatkowej, przy czym oblicza się go od tej sumy wynagrodzenia, przychodu i dochodu, która przekracza wymienioną kwotę wolną od podatku.

Podatek wymierza się od dochodu uzyskanego w okresie jednego roku kalendarzowego. Wyjątek od tej zasady stanowi opodatkowanie tych dochodów w działalności artystycznej, literackiej i naukowej, które zostały przekazane na specjalny rachunek bankowy zwany kontem „W". Z uwagi na to, że u twórców występują niejednokrotnie jednorazowe wysokie dochody będące rezultatem wieloletniej nieraz pracy, umożliwiono gromadzenie tych dochodów na tym koncie z zastosowaniem zasady, że dochody te podlegają opodatkowaniu w roku podjęcia ich z konta, jeżeli wraz z innymi dochodami twórcy przekraczają kwotę wolną od podatku.

U osób osiągających przychody z działalności artystycznej, literackiej i naukowej wyłącza się z opodatkowania koszty uzyskania tych przychodów. Wynoszą one od 20% do 50% kwoty przychodu, nie więcej jednak niż 350 tys. złotych w roku 1982. Na podstawie ustawy z 1975 r. zwolnione są z opodatkowania kwoty wydatkowane na nabycie mieszkania i na budownictwo mieszkaniowe do 400 tys. zł, a u osób prowadzących produkcję ogrodniczo-sadowniczą kwoty wydatkowane na inwestycje produkcyjne w wysokości: do 400 tys. zł na członka zespołu rolniczego i do 300 tys. zł dla pozostałych rolników. Rozporządzenie Rady Ministrów podwyższyło na 1982 r. do 900 tys. zł kwotę odliczeń na cele mieszkaniowe.

W odniesieniu do dochodów uzyskiwanych z produkcji ogrodniczo-sadowniczej wojewódzkie rady narodowe upoważnione są do zwalniania od podatków niektórych upraw oraz do obniżania (lub podwyższania) norm dochodu z jednostki powierzchni, które stanowią podstawę obliczania wysokości dochodu uzyskanego w danym roku. W ramach tych upoważnień zostały obniżone w poszczególnych województwach normy dochodu, co doprowadziło do daleko idącego zróżnicowania wysokości podatku na terenie kraju.

II. Kierunki proponowanych zmian w podatku wyrównawczym

Proponowane zmiany w podatku wyrównawczym zmierzają do:

— objęcia opodatkowaniem wszystkich elementów wynagrodzeń z pracy poprzez likwidację dotychczasowych wyłączeń z opodatkowania niektórych składników wynagrodzenia,

— uwzględnienia występującego wzrostu wynagrodzeń poprzez podwyższenie kwoty wynagrodzenia nie podlegającego opodatkowaniu oraz przez zmianę skali podatkowej,

— zmiany rozwiązań szczegółowych z punktu widzenia zasad sprawiedliwości społecznej i sprawności funkcjonowania podatku.

Realizację tych założeń proponuje się osiągnąć poprzez przyjęcie następujących rozwiązań:

1) Poddaje się opodatkowaniu wszystkie składniki wynagrodzeń ze stosunku pracy. Poprzez projektowany zapis zakresu przedmiotowego ustawy eliminuje się dotychczasowe wyłączenia z podstawy opodatkowania niektórych składników wynagrodzeń ze stosunku pracy (dodatki funkcyjne i specjalne, nagrody uznaniowe i z okazji dni branżowych) oraz wartość świadczeń w naturze. Z tego rodzaju wynagrodzeń proponuje się wyłączyć jedynie nagrody państwowe z uwagi na ich charakter i nagrody za wieloletnią pracę (gratyfikacje jubileuszowe), będące specyficzną, nadzwyczajną formą uhonorowania długotrwałej aktywności zawodowej oraz odprawy emerytalne spełniające analogiczną funkcję jak nagrody jubileuszowe.

Proponuje się także, dla podtrzymania inicjatyw wynalazczych i racjonalizatorskich, wyłączyć z opodatkowania wynagrodzenia za pracownicze projekty wynalazcze (jest to przejęcie zwolnienia z dotychczas obowiązujących przepisów).

Opodatkowaniu poddaje się również emerytury i renty, przy czym ze względu na szczególny charakter wyłącza się spod opodatkowania renty inwalidzkie z tytułu inwalidztwa wojennego, inwalidztwa powstałego wskutek pobytu w obozie koncentracyjnym albo z tytułu inwalidztwa pozostającego w związku ze służbą wojskową oraz emerytury otrzymywane przez ociemniałych żołnierzy PRL. Ponadto nie podlegają opodatkowaniu renty inwalidzkie żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej z tytułu inwalidztwa powstającego w związku ze służbą oraz renty inwalidzkie z tytułu inwalidztwa powstałego wskutek wypadku przy pracy albo wskutek choroby zawodowej.

2) Projektuje się zmianę konstrukcji przedmiotu opodatkowania. Dotychczasowy zakres przedmiotowy podatku wyrównawczego był określony poprzez wyliczenie poszczególnych rodzajów źródeł wynagrodzeń, przychodów i dochodów podlegających temu opodatkowaniu. Projekt w art. 1 określa, że opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym podlegają wszelkiego rodzaju dochody pieniężne i wartość świadczeń w naturze osiągane przez podmioty opodatkowania, z wyjątkiem dochodów wymienionych w art. 2 oraz świadczeń socjalnych o charakterze jednorazowym. Zakres wyłączeń ustalony w art. 2 projektu wynika z faktu już wcześniejszego opodatkowania niektórych rodzajów dochodów innymi podatkami niż wyrównawczy (podatkiem dochodowym, opłatą skarbową od dochodów z wykonywania rzemiosła, podatkiem od spadków i darowizn). Przewiduje się także wyłączenie dochodów o charakterze socjalnym oraz dochodów, których opodatkowanie nie znajduje uzasadnienia ze względów społecznych (dodatki pielęgnacyjne do emerytur i rent).

Projekt utrzymuje na okres przejściowy (lata 1983—1985) wyłączenie z opodatkowania wynagrodzeń i dodatków uzyskiwanych za pracę w dni wolne od pracy, niedziele i święta, jeżeli stanowiła ona w tych dniach pracę w godzinach nadliczbowych.

Wyłączenie tych wynagrodzeń ma na celu stworzenie preferencji podatkowej dla dodatkowo świadczonej pracy w dni wolne od pracy, której podejmowanie w obecnym okresie jest niezbędne dla przezwyciężenia sytuacji kryzysowej w gospodarce narodowej.

Ponadto wprowadza na okres przejściowy (lata 1983—1985) zwolnienie od podatku wyrównawczego wynagrodzeń ze stosunku pracy otrzymywanych przez emerytów i rencistów, jeżeli wynagrodzenia te nie powodują zawieszenia prawa do emerytury lub renty.

Projekt przewiduje wyłączenie z opodatkowania wynagrodzeń w walutach obcych wypłacanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej lub instytucje państwowe pracownikom skierowanym lub oddelegowanym za granicę. Wynagrodzenia te (w tym pracowników placówek dyplomatycznych i konsularnych) ustalone zostały na poziomie wynagrodzeń netto, odpowiadających warunkom pobytu (kosztom utrzymania w kraju pobytu).

Ponadto projekt zwalnia — podobnie jak ustawa o podatku dochodowym i ustawa o podatku od wynagrodzeń — dochody uzyskiwane za granicą pod warunkiem, że te dochody są tam opodatkowane i obce państwo postępuje analogicznie w stosunku do takich dochodów uzyskiwanych na obszarze Polski przez obywateli tego państwa. Zasada ta będzie miała zastosowanie, gdy między Polską a innym państwem została zawarta umowa o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu. Jeżeli umowa taka przewiduje zwolnienie takich dochodów w miejscu ich osiągania, dochody te będą podlegać opodatkowaniu w Polsce i projektowane zwolnienie nie będzie działać.

3) Projekt ustala, że podmiotem opodatkwania jest osoba fizyczna mająca miejsce zamieszkania na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W zakresie kumulacji projekt rezygnuje — w nawiązaniu do licznych postulatów — z łącznego opodatkowania wynagrodzeń małżonków w przypadku osiągania przez jednego lub obojga małżonków obok dochodów podlegających podatkowi wyrównawczemu, dochodów w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym.

4) Proponuje się utrzymanie instytucji konta „W" w stosunku do osób osiągających dochody (w tym również nagrody) z tytułu twórczości lub działalności artystycznej, literackiej, naukowej, oświatowej lub publicystycznej, nie wynikające ze stosunku pracy oraz rozszerzenia działania tego konta na osoby, które uzyskują dochody z tytułu zapłaty za przeniesienie prawa korzystania z niepracowniczego projektu wynalazczego wtedy, gdy podlegają one opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń.

5) Projekt ustala kwotę dochodu nie podlegającego opodatkowaniu w wysokości 300 tys. zł — dając równocześnie Radzie Ministrów delegację do jej podwyższenia w razie zaistnienia takiej konieczności.

6) Projekt zawiera nową skalę podatku.

Skala ta łagodzi przebieg progresji w jej początkowych przedziałach nawiązując odpowiednio do motywacyjnych funkcji wynagrodzeń. Ponadto, wyłączenie spod opodatkowania wynagrodzeń za pracę w wolne soboty i inne dni ustawowo wolne od pracy będzie oznaczało podwyższenie wynagrodzenia nie podlegającego opodatkowaniu dla tych grup pracowników, które wynagrodzenia tego rodzaju będą otrzymywały.

Według proponowanej skali zmianie uległoby obciążenie podatkowe w stosunku do wynagrodzenia łącznego, co obrazuje następująca tabela:

Wynagrodzenie miesięczne w zł	Podatek w stosunku miesięcznym			
	według obecnej skali (kwota wolna 204 tys. zł)		według proponowanej skali (kwota nie podlegająca opodatkowaniu 300 tys. zł)	
	kwota podatku	% udział podatku w wynagrodzeniu	kwota podatku	% udział podatku w wynagrodzeniu
18.000	100	0,6	—	—
20.000	350	1,8	—	—
22.000	700	3,2	—	—
24.000	1.150	4,8	—	—
26.000	1.900	7,3	100	0,4
30.000	3.800	12,7	950	3,2
40.000	8.950	22,1	4.850	12,1
50.000	14.600	29,2	10.250	20,5
60.000	20.750	34,6	16.550	27,6
70.000	27.400	39,1	23.550	33,6

7) W projekcie zaproponowano zwolnienie od opodatkowania wynagrodzeń w wysokości 30 tys. zł rocznie z tytułu posiadania na utrzymaniu małżonka oraz po 15 tys. zł rocznie na każde będące na utrzymaniu dziecko, każdego z rodziców i rodzeństwa.

Wprowadzono jednakże zmianę sposobu obliczania skutków podatkowych tych ulg rodzinnych. Według dotychczasowych zasad (wynikających z opodatkowania nadwyżki ponad kwotę wolną) podatnicy osiągający wysokie wynagrodzenia korzystali z tych ulg w wyższym stopniu niż podatnicy o niższych wynagrodzeniach. Wynika to stąd, że ulga rodzinna praktycznie obniża kwotę nadwyżki podlegającej opodatkowaniu co osłabia działanie progresji i tak np. przy dochodzie 300 tys. zł i kwocie wolnej 204 tys. zł nadwyżka wynosi 96 tys. zł, a przy dochodzie 900 tys. zł — 696 tys. zł. Od tych nadwyżek podatek wynosi obecnie 18.000 zł i 370.800 zł. Jeżeli ulga rodzinna wynosi np. 60 tys. zł (żona i dwoje dzieci) nadwyżki ulegają zmniejszeniu odpowiednio do 36 tys. zł i 636 tys. zł a podatek do 4.200 zł i do 328.800 zł. W pierwszym przypadku różnica w podatku z tytułu ulgi rodzinnej wynosi zatem 13.800 zł a w drugim 42.000 zł, co — jak wspomniano — jest wynikiem osłabienia progresji tj. stosowania stopniowo niższej stopy podatku do obniżających się kwot nadwyżek.

Proponowana zmiana polega na odliczaniu od podatku należnego od całej kwoty dochodu tej kwoty podatku, jaka przypada od dochodu nie podlegającego opodatkowaniu. Obniżenie podatku z tytułu ulgi na małżonków i 2 dzieci wyniesie zatem wg proponowanych zasad 11.400 zł bez względu na wysokość całkowitego dochodu podatnika.

8) Projekt dokonuje korekty zakresu dotychczasowych zwolnień spod opodatkowania wydatków na cele mieszkaniowe poprzez ustalenie, że zwolnienia te przysługują jedynie przy wydatkach przeznaczonych na stworzenie nowej substancji mieszkaniowej. Ulga ta przysługiwać będzie z tytułu poniesienia z własnych środków wydatków na budowę domu jednorodzinnego i wkład własny do spółdzielni typu własnościowego.

9) Ulgi inwestycyjne przysługiwać będą przy inwestycjach o charakterze produkcyjnym oraz remontach budowli i urządzeń produkcyjnych.

W stosunku do aktualnego stanu prawnego projekt:

— rozszerza zakres ulgi inwestycyjnej na wydatki związane z remontem domów jednorodzinnych oraz budowli i urządzeń produkcyjnych,

— eliminuje stosowane dotychczas ulgi przy wydatkach na cele mieszkaniowe, które nie powodowały powstawania nowej substancji mieszkaniowej (tj. obliczanie z podstawy opodatkowania wydatków związanych z nabyciem od państwa domku jednorodzinnego lub mieszkania, dopłaty za uzyskaną dodatkowo powierzchnię w wyniku zamiany lokali),

— stwarza możliwość określania limitu kwoty podlegającej odliczeniu w akcie wykonawczym (delegacja dla Rady Ministrów w art. 7, ust. 5) co pozwoli elastycznie ustalać maksymalną wielkość odliczeń w zależności od aktualnej sytuacji pieniężno-rynkowej.

10) W odniesieniu do dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego projekt przewiduje odmienne zasady opodatkowania niż przy pozostałych źródłach przychodu, szczególnie w części dotyczącej podmiotu opodatkowania, kumulacji dochodów, niektórych zwolnień i obniżek, co znajduje uzasadnienie przede wszystkim w odmiennym charakterze źródeł uzyskiwania dochodów. Działalność, której te dochody są efektem, zbliżona jest w części do działalności usługowo-produkcyjnej — gdyż następuje przy zaangażowaniu znacznych kapitałów, wykorzystywaniu pracy najemnej i uniezależnieniu się od naturalnych warunków przyrodniczych (np. szklarnie, tunele foliowe, tuczarnie drobiu). Specyfika ta wskazuje na potrzebę całkowitego wyłączenia w przyszłości dochodów ze wszystkich działów produkcji rolnej z opodatkowania podatkiem wyrównawczym. Będzie to możliwe dopiero przy kompleksowym uregulowaniu systemu opodatkowania rolnictwa (prace w tym zakresie są kontynuowane).

Obecnie zważywszy, że dochody ze specjalistycznej produkcji rolnej od kilkunastu lat podlegają podatkowi wyrównawczemu, a zastosowanie w stosunku do nich podatku dochodowego mogłoby nadmiernie zwiększyć obciążenie, proponuje się na okres przejściowy — do czasu wejścia w życie nowych aktów prawnych regulujących opodatkowanie działalności rolniczej — poddać te dochody zasadom podatku wyrównawczego z modyfikacjami zbliżającymi niektóre szczegółowe rozwiązania do zasad podatku dochodowego i gruntowego, i tak:

a) w zakresie specjalistycznej produkcji rolnej proponuje się określenie podmiotu opodatkowania przez uznanie za podatnika właściciela gospodarstwa prowadzącego tę produkcję (podobnie jak ma to miejsce w podatku gruntowym),

b) projekt utrzymuje zasadę łącznego opodatkowania dochodów małżonków ze specjalistycznej produkcji rolnej jako dochodów ze wspólnego warsztatu pracy. W przypadku jednak, gdy któryś z małżonków, obok dochodów z upraw i hodowli, osiąga dochody z innych źródeł podlegających podatkowi wyrównawczemu, nie działałaby zasada bezpośredniej kumulacji dochodów małżonków z upraw i hodowli z tym dochodem małżonka, a następowałoby opodatkowanie odrębnego dochodu na imię uzyskującego ten dochód małżonka.

Przy uzyskiwaniu przez małżonków dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego oraz z działalności podlegającej podatkowi dochodowemu, opodatkowanie następowałoby na dotychczasowych zasadach tj. przez połą-

(CIĄG DALSZY NA STR. 10)

WSZYSTKO O PODATKACH

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 9)

czenie tych dochodów dla ustalenia obowiązku podatkowego oraz stopy procentowej i opodatkowanie dochodów z działów specjalnych na imię obojga małżonków. Takie rozwiązanie jest wynikiem obowiązywania zasady kumulacji dochodów małżonków dla celów podatku dochodowego i kumulowania dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego.

c) proponuje się zwolnienie z opodatkowania dochodu z tytułu posiadania na utrzymaniu małżonka według zasad ogólnych tj. w wysokości 30 tys. zł rocznie z tytułu posiadania na utrzymaniu małżonka oraz po 15 tys. zł rocznie na każde będące na utrzymaniu dziecko, każdego z rodziców i rodzeństwa,

d) projekt wprowadza obowiązek uzgadniania przez wojewodów z ministrem finansów oraz rolnictwa i gospodarki żywnościowej wniosków o wyłączenie spod opodatkowania dochodów z niektórych upraw i rodzajów produkcji zwierzęcej oraz obniżkę lub podwyżkę o więcej niż 20 proc. norm dochodów z jednostki powierzchni uprawy.

Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku wyrównawczym

Wprowadzenie obowiązku uzgadniania wniosków z wymienionymi naczelnymi organami administracji państwowej zapewni większy stopień zsynchronizowania uzasadnionego interesu lokalnego z interesem ogólnospołecznym,

e) proponuje się niestosowanie w odniesieniu do podatników uzyskujących dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego ulg z tytułu budowy lub remontu domów jednorodzinnych oraz wkładów budowlanych w spółdzielniach mieszkaniowych. Przyznanie takich ulg podatnikom uzyskującym niekiedy bardzo wysokie dochody w sytuacji, gdy nie przewiduje się podobnych ulg dla rolników prowadzących tradycyjne, niżej dochodowe gospodarstwa, byłoby społecznie niesłuszne. Z ulg tego rodzaju nie korzystają również osoby prowadzące działalność usługowo-produkcyjną, podlegającą podatkowi dochodowemu.

Podkreślić należy, że przy tak znacznym podwyższeniu kwoty wolnej od podatku wyrównawczego, dla zachowania podstawowych funkcji tego podatku w odniesieniu do dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego, niezbędnym warunkiem jest dostosowanie do obecnej sytuacji cenowej norm dochodu szacunkowego służących ustaleniu podstawy opodatkowania.

W warunkach projektowanej zmiany liczba osób, na których będzie ciążył w 1984 roku obowiązek podatkowy oraz wymiar podatku ulegną zwiększeniu w porównaniu do roku 1982 (w 1982 roku — liczba podatników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wynosiła ok. 80 tys. osób, wymiar podatku — ok. 600 mln złotych; liczba podatników opłacających podatek z działów specjalnych gospodarstwa rolnego — 6.900, wymiar podatku — ok. 460 mln zł).

Szacuje się, że liczba podatników z gospodarki uspołecznionej po wejściu w życie nowych przepisów wynosiłaby w 1983 r. około 50 tys., a w 1984 r. około 90—100 tys., zaś wpływy budżetowe w 1983 r. około 0,8 mld zł — zaś w 1984 r. około 1,2 mld zł. Liczba podatników osiągających dochody ze specjalistycznej produkcji rolnej wynosiłaby w 1983 i 1984 roku około 7,0 tys., zaś wpływy budżetowe za 1983 r. — około 800 mln zł.

Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1983 r. w sprawie podatku wyrównawczego

Na podstawie art. 2 ust. 2 i 3, art. 5 ust. 2 i art. 7 ust. 5 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku wyrównawczym (Dz. U. Nr 42, poz. 188) zarządza się, co następuje:

§ 1. Opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym podlega wartość świadczeń w naturze w wysokości ustalonej dla ubezpieczenia społecznego oraz wypłacane w zamian tych świadczeń ekwiwalenty pieniężne, z wyjątkiem:

1) ekwiwalentów w zamian świadczeń rzeczowych, wynikających z przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy (w tym posiłków profilaktycznych), a także ekwiwalentów za pranie i naprawę odzieży roboczej wykonywane we własnym zakresie przez pracowników, ekwiwalentów za przedłużenie używalności odzieży roboczej i za nie wydane pracownikom przysługujące im środki higieny osobistej,
2) ekwiwalentu pieniężnego za zużyte przy wykonywaniu pracy narzędzia, materiały lub sprzęt stanowiące własność wykonawcy.

§ 2. Nie podlegają opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym:

1) zasiłki i stypendia z funduszów państwowych udzielane osobom fizycznym na działalność w dziedzinie nauki, techniki, kultury i sztuki,
2) renty otrzymywane przez niewidomych inwalidów I grupy,
3) nagrody uzyskane w wyniku udziału w konkursach z dziedziny nauki, techniki, kultury i sztuki oraz dziennikarstwa,
4) kwoty otrzymane z tytułu zwrotu kosztów podróży, przeniesienia oraz diet do wysokości ustalonej w odrębnych przepisach,
5) zasiłki na zagospodarowanie i osiedlenie,
6) rekompensaty z tytułu podwyżki kosztów utrzymania, jeżeli nie zostały one włączone do wynagrodzenia, emerytury lub renty,
7) kwoty otrzymywane z tytułu spłaty wierzytelności do wysokości sumy nominalnej,
8) odsetki oraz premie pieniężne i rzeczowe od wkładów oszczędnościowych oraz depozytów,
9) nagrody z funduszu efektów wdrożeniowych podlegające zaliczeniu na poczet wynagrodzenia przysługującego twórcy projektu wynalazczego,
10) wygrane z gier losowych i totalizatorów prowadzonych na podstawie zezwoleń udzielanych przez właściwy organ państwowy,
11) przychody ze sprzedaży rzeczy.

§ 3. Opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym podlegają dochody z następujących rodzajów upraw i produkcji zwierzęcej, prowadzonych w większych rozmiarach, stanowiących działy specjalne gospodarstwa rolnego:

1) uprawy gruntowej kwiatów, warzyw i ich nasiennictwa, z wyjątkiem nasiennictwa kontraktowanego i upraw kapusty, marchwi oraz buraka ćwikłowego,
2) uprawy kwiatów i warzyw w szklarniach, tunelach foliowych i inspektach,
3) uprawy szkółek drzew i krzewów ozdobnych,
4) uprawy pieczarek,
5) sadownictwa,
6) uprawy krzewów owocowych, truskawek, poziomek i malin,
7) produkcji młodego drobiu rzeźnego (brojlerów).

§ 4. 1. Za prowadzone w większych rozmiarach w rozumieniu § 3 uważa się działy specjalne gospodarstwa rolnego, jeżeli dochód obliczony z zastosowaniem norm szacunkowych dochodu z któregokolwiek rodzaju tych działów, a przy zbiegu różnych rodzajów działów dochód łączny przekracza kwotę wolną od podatku wyrównawczego.

2. W razie osiągania oprócz dochodów z działów specjalnych gospodarstwa rolnego innych dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym, za prowadzone w większych rozmiarach w rozumieniu § 3 uważa się działy specjalne gospodarstwa rolnego, z których dochód obliczony z zastosowaniem norm szacunkowych (ust. 1) przekracza połowę kwoty wolnej od podatku wyrównawczego.

§ 5. 1. Normy szacunkowe dochodu z działów specjalnych gospodarstwa rolnego określonych w § 3 ustala się w załączniku do rozporządzenia.

2. Normy szacunkowe dochodu z działów specjalnych gospodarstwa rolnego, z których produkcja została zakontraktowana w wysokości od 50% do 80%, obniża się o 20%, a w razie zakontraktowania powyżej 80% produkcji, normy obniża się o 30%, jeżeli umowa kontraktacji została wykonana.

§ 6. 1. Dochód z upraw oblicza się przez pomnożenie wyrażonej w arach lub w m² powierzchni poszczególnych upraw przez właściwą dla nich normę szacunkową dochodu, a dochód z produkcji młodego drobiu rzeźnego — przez pomnożenie wyrażonej w sztukach jednostki produktu przez właściwą dla niej normę szacunkową dochodu.

2. Z powierzchni upraw ustalanej dla obliczenia wysokości dochodu wyłącza się:

1) powierzchnię sadów pod drzewami w wieku do lat 7 oraz powierzchnię pod drzewami pestkowymi, przyjmując po 20 m² powierzchni na każde drzewo,
2) powierzchnię zajętą pod uprawy krzewów owocowych przez pierwsze dwa lata, a truskawek, poziomek i malin przez pierwszy rok — po ich zasadzeniu.

3. Dla ustalenia dochodu z uprawy w szklarniach, tunelach foliowych, inspektach oraz z uprawy pieczarek i ich grzybni przyjmuje się:

1) w odniesieniu do szklarni, tuneli foliowych i inspektów — ogólną powierzchnię tych urządzeń obliczoną w m² według wewnętrznej długości ścian,
2) w odniesieniu do pieczarek i ich grzybni — powierzchnię zajętą pod te uprawy.

§ 7. 1. Jeżeli w ciągu rocznego cyklu produkcji na tej samej powierzchni są prowadzone różne uprawy, dla których są ustalone różne normy szacunkowe dochodu, to dochód z każdego rodzaju uprawy oblicza się z zastosowaniem właściwej dla niej normy proporcjonalnie do liczby miesięcy, w których była prowadzona taka uprawa, przy czym do liczby miesięcy, w których była prowadzona uprawa, wlicza się okres przerwy w produkcji niezbędny do zaprowadzenia uprawy.

2. Przepis ust. 1 stosuje się również w razie rozpoczęcia lub zaprzestania w ciągu roku eksploatacji obiektu umożliwiającego całoroczny cykl produkcyjny.

§ 8. 1. Ogólna kwota odliczeń z tytułu wydatków określonych w art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku wyrównawczym (Dz. U. Nr 42, poz. 188), zwanej dalej „ustawą", nie może przekroczyć w okresie obowiązywania ustawy kwoty 900.000 zł.

2. Jeżeli oboje małżonkowie osiągają dochody podlegające odrębnemu opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym, odliczenie wydatków, o których mowa w ust. 1, dotyczy wydatków ponoszonych przez obojga małżonków.

§ 9. 1. Podatnikom podatku wyrównawczego, którzy osiągają dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego, przysługuje ulga inwestycyjna polegająca na odliczeniu od należnego podatku połowy wydatków poniesionych na:

1) budowę, rozbudowę lub modernizację oraz remont szklarni albo przechowalni,
2) budowę kotłowni do ogrzewania szklarni lub zainstalowanie w nich nowo nabytych kotłów,
3) budowę obiektów przeznaczonych do produkcji młodego drobiu rzeźnego,
4) budowę lub rozbudowę pieczarkarni,
5) nabycie i zainstalowanie deszczowni,
6) założenie lub powiększenie istniejących sadów,
7) nabycie od jednostek gospodarki uspołecznionej maszyn specjalistycznych dla ogrodnictwa.

2. Ulga inwestycyjna z tytułu budowy, rozbudowy lub modernizacji szklarni przysługuje, gdy obiekt ten co najmniej w okresie trzech najbliższych lat będzie wykorzystywany do uprawy warzyw.

3. Ulgę inwestycyjną stosuje się tylko do nakładów, gdy ich wysokość przekracza 100.000 zł, a przy nakładach na deszczownie, kotłownie oraz kotły — 30.000 zł.

4. Ulgę inwestycyjną określoną w ust. 1 stosuje się w okresie obowiązywania ustawy od kwoty wydatków nie przekraczającej 1.500.000 zł.

§ 10. 1. Podatnikom, którzy osiągają dochody z działalności lub twórczości muzycznej i kompozytorskiej, plastycznej i fotograficznej, przysługuje ulga inwestycyjna polegająca na odliczeniu od należnego podatku połowy wydatków poniesionych na:

1) budowę, adaptację lub remont odrębnego pomieszczenia przeznaczonego na wykonywanie zawodu,
2) nabycie urządzeń niezbędnych do wykonywania zawodu muzyka, kompozytora, plastyka lub fotografika, jeżeli jednostkowy koszt nabycia urządzenia wynosi co najmniej 30.000 zł.

2. Ulgę inwestycyjną określoną w ust. 1 stosuje się w okresie obowiązywania ustawy od kwoty wydatków nie przekraczającej 600.000 zł.

§ 11. 1. Przez remont domu jednorodzinnego, o którym mowa w art. 7 ust. 2 ustawy, lub pomieszczenia, o którym mowa w § 10 ust. 1 pkt 1, uzasadniający zastosowanie ulgi inwestycyjnej, rozumie się naprawę przywracającą budynkowi lub pomieszczeniu albo jego części pierwotną wartość użytkową, jeżeli koszt remontu wyniósł co najmniej 100.000 zł.

2. Przez adaptację, o której mowa w § 10 ust. 1 pkt 1, uzasadniającą zastosowanie ulgi inwestycyjnej rozumie się dostosowanie pomieszczenia do celów wykonywania w nim zawodu, jeżeli koszt adaptacji wyniósł co najmniej 100.000 zł.

§ 12. 1. Za podstawę obliczenia ulgi inwestycyjnej przyjmuje się wartość nakładów inwestycyjnych ustaloną na podstawie oryginalnych dowodów (rachunków) zakupu materiałów i zapłaty za robociznę obcą.

2. Jeżeli podatnik otrzymał kredyt bankowy lub pożyczkę z zakładu pracy na cele określone w art. 7 ust. 2 ustawy lub w § 9 i 10, kwoty wydatkowane na te cele zmniejsza się o kwotę kredytu bankowego lub pożyczki, natomiast odliczeniu podlegają spłaty tego kredytu lub pożyczki w latach, w których są one dokonywane.

3. W razie nieodliczenia przysługującej kwoty nakładów w roku podatkowym, w którym wydatki zostały poniesione, pozostałą kwotę nakładów odlicza się w następnych latach w okresie nie przekraczającym 5 lat w granicach określonych w § 8 i 9 ust. 4 oraz w § 10 ust. 2.

§ 13. W razie wystąpienia znacznych strat w uprawach sadowniczych spowodowanych niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, podatnikowi może być przyznana ulga podatkowa na podstawie odrębnych przepisów w formie zaniechania ustalania lub poboru podatku wyrównawczego w całości lub w części, zależnie od rozmiarów strat.

§ 14. Tracą moc:

1) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 grudnia 1975 r. w sprawie podatku wyrównawczego (Dz. U. z 1975 r. Nr 46, poz. 242, z 1979 r. Nr 1 poz. 2, i z 1982 r. Nr 26, poz. 192),
2) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1982 r. w sprawie zmian w podatku wyrównawczym (Dz. U. z 1982 r. Nr 26, poz. 192 i z 1983 r. Nr 4, poz. 28).

§ 15. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1983 r.

Załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1983 r. (poz. 189).

WYKAZ NORM SZACUNKOWYCH DOCHODU Z DZIAŁÓW SPECJALNYCH GOSPODARSTWA ROLNEGO

Lp.	Rodzaje upraw i produkcji	Roczna norma szacunkowa dochodu w zł	Jednostka powierzchni upraw i produkcji
1.	Warzywa w uprawie gruntowej i nasiennictwo warzyw	100 m²	650
2.	Róże w uprawie gruntowej:		
	a) kwiaty	100 m²	3.000
	b) szkółki poczynając od roku następującego po okulizacji	100 m²	3.000
3.	Inne kwiaty w uprawie gruntowej	100 m²	3.000
4.	Nasiennictwo kwiatów, z wyjątkiem reprodukcji cebul kwiatowych	100 m²	700
5.	Nasiennictwo kwiatów — reprodukcja cebul kwiatowych	100 m²	3.000
6.	Krzewy owocowe (agrest, porzeczki), truskawki, poziomki, maliny	100 m²	500
7.	Kwiaty w szklarniach ogrzewanych	m²	1.300
8.	Warzywa w szklarniach ogrzewanych	m²	300
9.	Uprawy w tunelach foliowych ogrzewanych:		
	a) kwiatów	m²	650
	b) warzyw	m²	200
10.	Uprawy w szklarniach zimnych i tunelach foliowych nieogrzewanych:		
	a) kwiatów	m²	350
	b) warzyw	m²	100
11.	Uprawy w inspektach ogrzewanych i zimnych (belgijkach)	m²	100
12.	Pieczarki i ich grzybnie	m²	450
13.	Szkółki drzew i krzewów ozdobnych	100 m²	1.500
14.	Sady	100 m²	1.000
15.	Młody drób rzeźny (brojlery)		
	a) kurczęta	sztuka	4
	b) kaczki czterotygodniowe	sztuka	4
	c) kaczki starsze	sztuka	8

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 28 lipca 1983 r. w sprawie wykonania przepisów o podatku wyrównawczym

Na podstawie art. 5 ust. 4 i art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku wyrównawczym (Dz. U. Nr 42, poz. 188) oraz art. 9 pkt 2 i 4, art. 18 ust. 3, art. 34 ust. 3 i art. 38 pkt 2 ustawy z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. z 1980 r. Nr 27, poz. 111 i z 1982 r. Nr 45, poz. 289) zarządza się, co następuje:

§ 1. 1. Kosztami uzyskania przychodów z poszczególnych źródeł są wszelkie koszty ponoszone w celu osiągnięcia tych przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w ust. 3.

2. Za koszty uzyskania przychodów uważa się również:

1) równowartość szkody w przedmiotach majątkowych służących do uzyskania przychodów, w odniesieniu do których stosuje się odpisy na zużycie, w wysokości nie wyrównanej odszkodowaniem ubezpieczeniowym i odpisami z tytułu zużycia; równowartość tę potrąca się z przychodów uzyskanych w tym roku, w którym szkoda powstała,
2) odsetki od długów i trwałe ciężary, jeżeli pozostają w związku ze źródłem przychodów,
3) składki na rzecz organizacji gospodarczych i społeczno-zawodowych, do których podatnik należy,
4) podatki i opłaty oraz składki ubezpieczeniowe pozostające w związku ze źródłem przychodów, z wyjątkiem podatku od spadków i darowizn oraz podatku wyrównawczego,
5) wydatki na nabycie przedmiotów majątkowych, jeżeli jednostkowy koszt nabycia przedmiotu nie przekracza 5.000 zł, a w razie nabycia przedmiotu za granicą lub w eksporcie wewnętrznym — jeżeli jednostkowy koszt nabycia przedmiotu według obowiązującego kursu nie przekracza 20.000 zł,
6) odpisy na zużycie przedmiotów majątkowych w wysokości ustalonej dla celów podatku dochodowego.

3. Do kosztów uzyskania przychodów nie zalicza się:

1) wydatków na nabycie, powiększenie lub ulepszenie źródła przychodów, z wyjątkiem wydatków, o których mowa w ust. 2 pkt 5,
2) wydatków na spłatę długów,
3) odsetek od własnego kapitału włożonego w źródło przychodów,
4) wydatków na prowadzenie gospodarstwa domowego podatnika i na utrzymanie członków jego rodziny,
5) datków i ofiar wszelkiego rodzaju,
6) kosztów egzekucyjnych,
7) grzywien i kar pieniężnych.

§ 2. 1. Przy ustalaniu obowiązku podatkowego w podatku wyrównawczym odlicza się od kwoty przychodów koszty ich uzyskania:

1) obliczone w stosunku do przychodów nie wynikających ze stosunku pracy, podlegających opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń, w wysokości określonej dla celów podatku od wynagrodzeń,
2) obliczone w stosunku do honorariów dziennikarzy, wynikających ze stosunku pracy, podlegających opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń, w wysokości 50%,
3) obliczone w stosunku do przychodów z tytułu wykonywania niektórych usług hotelarskich, podlegających przepisom o podatku od wynagrodzeń, w wysokości 50%.

2. Przy ustalaniu obowiązku podatkowego w podatku wyrównawczym od kwoty wynagrodzenia lub innych przychodów odlicza się wydatki ponoszone przez pracowników nauki z tytułu udziału w kongresach międzynarodowych i krajowych, w których brali udział na własny koszt, jeżeli nie otrzymali z tego tytułu wynagrodzenia.

3. Podatnikom osiągających przychody z działalności lub twórczości artystycznej, literackiej, naukowej, oświatowej lub publicystycznej, nie wynikające ze stosunku pracy, odlicza się koszty uzyskania tych przychodów ustalone według zasad określonych w ust. 1 do 350.000 zł. Z kosztów przekraczających tę kwotę do odliczenia przyjmuje się kwoty pobrane przez stowarzyszenie twórców tytułem kosztów inkasa przychodów oraz prowizje i inne wynagrodzenia za pośrednictwo, jeżeli sprzedaż dzieł dokonywana jest za pośrednictwem jednostek gospodarki uspołecznionej.

4. Od przychodów otrzymywanych z zagranicy z tytułu twórczości naukowej, literackiej i publicystycznej w zakresie sprzedaży praw autorskich koszty uzyskania odlicza się bez względu na wysokość przychodów.

5. Koszty uzyskania określone w ust. 1 mogą być odliczone w wysokości przekraczającej kwotę wymienioną w ust. 3 na podstawie dowodów przedstawionych przez podatnika.

6. Od przychodów nie wymienionych w ust. 1 koszty uzyskania przychodu odlicza się w wysokości udowodnionej przez podatnika.

§ 3. 1. Osoby, które osiągają dochody z tytułu działalności lub twórczości artystycznej, literackiej, naukowej, oświatowej lub publicystycznej, nie wynikającej ze stosunku pracy, oraz osoby, które osiągają dochody z tytułu zapłaty za przeniesienie prawa korzystania z niepracowniczego projektu wynalazczego, podlegające opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń, mogą gromadzić te dochody na zasadach określonych w art. 6 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku wyrównawczym (Dz. U. Nr 42, poz. 188), zwanej dalej „ustawą", na specjalnym rachunku bankowym, zwanym dalej kontem „W", otwieranym na ich wniosek w powszechnej kasie oszczędności, właściwej według miejsca zamieszkania podatnika.

2. Osoby, które osiągają dochody z tytułu działalności lub twórczości artystycznej, naukowej, oświatowej, literackiej lub publicystycznej w walucie obcej za pośrednictwem Stowarzyszenia Autorów „ZAIKS", mogą gromadzić je na zasadach określonych w art. 6 ustawy na specjalnym rachunku dewizowym Stowarzyszenia Autorów „ZAIKS" w Banku Handlowym w Warszawie S. A.

3. Wpłat na konto „W" mogą dokonywać wyłącznie instytucje, od których podatnik osiąga dochody, a na rachunek dewizowy w Banku Handlowym w Warszawie S.A. — Stowarzyszenie Autorów „ZAIKS".

4. Osoby, o których mowa w art. 6 ust. 2 ustawy, mogą otworzyć konto „W" w powszechnej kasie oszczędności.

5. Wpłaty na konto „W" spadkobierców mogą być dokonywane tylko w związku z przekazaniem wkładów z konta „W" spadkodawcy.

6. Kwoty podjęte z konta „W" podlegają opodatkowaniu, jeżeli łącznie z dochodami osiągniętymi w roku podatkowym przekraczają kwotę wolną od podatku.

§ 4. 1. Osoby określone w § 3 ust. 1 powinny zawiadomić instytucje, od których uzyskują dochody, o posiadaniu konta „W" i jego numerze. Instytucje te są od tej chwili obowiązane przekazywać na konto „W" podatnika jego dochody w części pozostającej po odliczeniu podatku od wynagrodzeń.

2. Osoby, o których mowa w ust. 1, są obowiązane przed upływem roku podatkowego podjąć z konta „W" przychody w części stanowiącej koszty uzyskania.

§ 5. 1. Zakłady pracy obowiązane na podstawie art. 11 ustawy do obliczania i poboru podatku wyrównawczego w ciągu roku obliczają i pobierają zaliczki na podatek, a po upływie roku dokonują obliczenia podatku należnego za cały rok.

2. W razie otrzymania przez zakład pracy informacji, o których mowa w art. 11 ust. 2 ustawy, od dochodów otrzymanych spoza zakładu pracy obowiązanego do poboru zaliczek, pobrania zaliczki dokonuje się przy wypłacie wynagrodzenia ze stosunku pracy w miesiącu następującym po upływie kwartału, a przy obliczeniu podatku za cały rok — w terminie do dnia 31 stycznia po upływie roku podatkowego, z zastosowaniem zasad określonych w § 8. Jeżeli podatnik otrzymał w ciągu roku dodatkowe wynagrodzenia w kwocie niższej od 10.000 zł, o których zakład pracy nie otrzymał informacji, może on zgłosić te wynagrodzenia w zakładzie pracy w celu obliczenia i pobrania podatku należnego za cały rok. W przeciwnym razie podatnik powinien złożyć zeznanie w urzędzie skarbowym stosownie do przepisu § 9.

3. Podatnicy, od których podatek wyrównawczy pobierają zakłady pracy, są obowiązani przed pierwszą wypłatą wynagrodzenia złożyć zakładowi pracy oświadczenie o posiadaniu na utrzymaniu osób określonych w art. 10 ustawy i zawiadomić ten zakład o zmianach w tym zakresie w terminie jednego miesiąca od dnia, w którym zmiany te nastąpiły.

4. Zakłady pracy są obowiązane prowadzić dla każdego pracownika, od którego pobierają zaliczki, kartę obliczenia podatku wyrównawczego według ustalonego wzoru.

§ 6. 1. Przy obliczaniu i poborze zaliczek, o których mowa w § 5, za miesiące od stycznia do listopada stosuje się następujące zasady:

1) od stałych dochodów, otrzymywanych przez podatnika co miesiąc z zakładu pracy, zobowiązanego do poboru zaliczek, zaliczkę ustala się w wysokości wynikającej z miesięcznej tabeli podatkowej, o której mowa w ust. 5, z zastosowaniem ulgi rodzinnej,
2) od stałych dochodów, otrzymywanych spoza zakładu pracy zobowiązanego do poboru zaliczek, zaliczkę ustala się w pierwszym miesiącu po upływie kwartału w ten sposób, że:
   a) do dochodów, o których mowa w pkt 1, uzyskanych w kwartale poprzedzającym dodaje się dochody otrzymane w tym kwartale spoza zakładu pracy zobowiązanego do poboru zaliczek,
   b) od dochodu obliczonego w myśl lit. a) ustala się podatek według kwartalnej tabeli podatkowej, o której mowa w ust. 5, z zastosowaniem ulgi rodzinnej,
   c) zaliczkę stanowi różnica pomiędzy podatkiem ustalonym w myśl lit. b) a sumą zaliczek pobranych w poprzedzającym kwartale na podstawie pkt 1,
3) od dochodów nieperiodycznych, otrzymanych z zakładu pracy zobowiązanego do poboru zaliczek i spoza tego zakładu, jak np. wyrównań za okresy ubiegłe, premii należnych za okres dłuższy niż miesiąc, nagród, dochodów z tytułu umów o dzieło lub zlecenia, zaliczkę ustala się w ten sposób, że:

(DALSZY CIĄG NA STR. 11)

WSZYSTKO O PODATKACH

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 28 lipca 1983 r. w sprawie wykonania przepisów o podatku wyrównawczym

(CIĄG DALSZY ZE STR. 12)

a) stałe dochody miesięczne otrzymane przez podatnika za okres od początku roku doprowadza się do stosunku rocznego i dodaje dochody nieperiodyczne otrzymane przez podatnika w miesiącach poprzedzających tego roku; od tak ustalonego dochodu rocznego ustala się należny podatek w wysokości wynikającej z rocznej tabeli podatkowej, o której mowa w ust. 5, z zastosowaniem ulgi rodzinnej,

b) do dochodu rocznego, obliczonego w myśl lit. a), dodaje się dochód nieperiodyczny otrzymany przez podatnika w miesiącu, za który oblicza się zaliczkę; od tak ustalonego dochodu rocznego ustala się należny podatek w wysokości wynikającej z rocznej tabeli podatkowej, z zastosowaniem ulgi rodzinnej,

c) zaliczkę od dochodów nieperiodycznych stanowi różnica pomiędzy podatkiem przypadającym w myśl lit. b) a podatkiem obliczonym w myśl lit. a).

2. Zaliczkę za miesiąc grudzień ustala się na podstawie rocznego obliczenia podatku. Zaliczkę stanowi różnica pomiędzy podatkiem należnym według rocznej tabeli podatkowej, z zastosowaniem ulgi rodzinnej, od sumy dochodów uzyskanych przez podatnika za cały rok z zakładu pracy zobowiązanego do poboru zaliczek i spoza tego zakładu a sumą zaliczek pobranych za miesiące od stycznia do listopada.

3. Obowiązek poboru zaliczek powstaje poczynając od miesiąca, w którym dochody pracownika otrzymane od początku roku, obliczone w stosunku rocznym, przekroczyły kwotę powodującą powstanie obowiązku podatkowego.

4. Zakład pracy na wniosek podatnika może zaniechać lub ograniczyć pobór zaliczek, jeżeli podatnik zamierza skorzystać z odliczenia, o którym mowa w art. 7 ustawy, i udowodni wysokość wydatków podlegających odliczeniu.

5. Tabele podatkowe zawierające obliczone kwoty podatku wyrównawczego od poszczególnych kwot dochodu za okresy miesięczne, kwartalne i roczne stanowią załącznik do obwieszczenia ministra finansów ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Finansów.

§ 7. Zakłady pracy przekazują kwoty pobranych zaliczek na podatek wyrównawczy za miesiące od stycznia do listopada, w terminie do ostatniego dnia miesiąca następującego po miesiącu, za który pobrano zaliczki, na rachunek urzędu skarbowego, właściwego według miejsca zamieszkania podatnika.

§ 8. 1. Zakłady pracy, z zastrzeżeniem ust. 4, dokonują rocznego obliczenia podatku, o którym mowa w § 6 ust. 2, w terminie do dnia 31 stycznia po upływie roku podatkowego. Zaliczka za miesiąc grudzień wynikająca z rocznego obliczenia podatku, jeżeli nie została pobrana z wynagrodzenia za ten miesiąc, może być pobrana z wynagrodzenia za styczeń roku następnego. Jeżeli z obliczenia rocznego wynikła nadpłata, zalicza się ją na poczet zaliczki należnej za styczeń, a jeżeli po pobraniu tej zaliczki pozostaje nadpłata, zwraca się ją podatnikowi gotówką. Zwrotu nadpłaty w gotówce dokonuje zakład pracy.

2. Zwrócone nadpłaty w gotówce zakład pracy potrąca z kwot pobranych zaliczek przekazywanych urzędom skarbowym, o których mowa w § 7.

3. Obowiązek dokonania rocznego obliczenia podatku ciąży na zakładzie pracy, z którym pracownik pozostaje w stosunku pracy w dniu 31 grudnia roku podatkowego.

4. Zakład pracy nie dokonuje rocznego obliczenia podatku, jeżeli stosunek pracy z pracownikiem ustał w ciągu roku.

5. Zakład pracy, który nawiązał z pracownikiem stosunek pracy w ciągu roku, jeżeli wynagrodzenie miesięczne pracownika w tym zakładzie obliczone w stosunku rocznym powoduje obowiązek podatkowy, jest obowiązany zażądać z poprzedniego zakładu pracy karty obliczenia podatku wyrównawczego pracownika lub danych o jego wynagrodzeniach i innych dochodach. Zakład pracy, do którego żądanie to zostało skierowane, jest obowiązany je wykonać.

6. Roczne obliczenie podatku, o którym mowa w § 6 ust. 2, dokonane przez zakład pracy jest ostatecznym ustaleniem podatku wyrównawczego za dany rok, z wyjątkiem wypadków określonych w § 9.

§ 9. Jeżeli pracownik, który z tytułu osiągniętych wynagrodzeń i innych dochodów podlega obowiązkowi podatkowemu w podatku wyrównawczym:

1) korzysta z odliczeń, o których mowa w art. 6 i 7 ustawy,
2) osiąga dochody z działalności produkcyjno-usługowej,
3) osiąga dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego,
4) osiąga inne dochody, od których zakład pracy nie pobierał zaliczek,
5) w ciągu roku był w stosunku pracy z kilkoma zakładami, a zakład, z którym pozostawał w stosunku pracy w dniu 31 grudnia, nie był zobowiązany do dokonania rocznego obliczenia podatku,
6) nie pozostawał w stosunku pracy przez pełny rok,

jest obowiązany złożyć zeznanie podatkowe we właściwym urzędzie skarbowym.

§ 10. Zakłady pracy w terminie do dnia 15 lutego roku następnego po roku podatkowym przekazują urzędom skarbowym, wymienionym w § 7, wypełnione karty obliczenia podatku wyrównawczego, o którym mowa w § 5 ust. 4 z dołączeniem informacji dotyczących podatnika, otrzymanych z innych zakładów pracy. Zakłady pracy przekazują jednocześnie pobrane kwoty z tytułu różnicy między kwotą wynikającą z rocznego obliczenia podatku a kwotą pobranych zaliczek.

§ 11. 1. Jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby prawne nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej obowiązane są w terminie do dnia 31 stycznia każdego roku przesłać izbom skarbowym, na których terenie działania znajduje się siedziba jednostki lub osoby prawnej, informacje dotyczące osób, co do których nie dokonały obliczenia i poboru podatku lub co do których nie wysłały informacji do zakładów pracy, a które uzyskały od nich w roku poprzedzającym wynagrodzenia ze stosunku pracy w wysokości przekraczającej 240.000 zł, a w razie zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy — w wysokości przekraczającej 20.000 zł w stosunku miesięcznym w okresie zatrudnienia.

2. W informacjach, o których mowa w ust. 1, podaje się sumę wypłat dokonanych w ciągu roku oraz kwoty kosztów uzyskania wynagrodzeń i podatku od wynagrodzeń, jeżeli te kwoty i podatek są potrącane.

§ 12. 1. Jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby prawne nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej, które wypłacają nie wynikające ze stosunku pracy należności z tytułu:

1) umów agencyjnych oraz umów o dzieło lub zlecenia, z których przychody podlegają opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń, zawartych z osobami nie pozostającymi w stosunku pracy,
2) przeniesienia praw autorskich,

są obowiązane przy każdej wypłacie sporządzać w dwóch egzemplarzach informacje według ustalonego wzoru. Informacja powinna zawierać imię, nazwisko i adres osoby otrzymującej należność, kwotę wypłaty brutto, procent i kwotę kosztów uzyskania oraz kwotę potrąconego podatku od wynagrodzeń.

2. Pierwszy egzemplarz tej informacji jednostki doręczają przy wypłacie osobie otrzymującej należność. Jeżeli należność jest przekazywana przez pocztę lub w drodze wpłaty na rachunek bankowy, dane będące przedmiotem informacji są zamieszczane na przekazie pocztowym lub na egzemplarzu przelewu przeznaczonego dla osoby otrzymującej należność. Zbiór drugich egzemplarzy informacji o wszystkich wypłatach wymienionych w ust. 1, dokonanych w ciągu roku, jednostki te przesyłają w terminie do dnia 15 stycznia następnego roku izbom skarbowym, na których terenie działania znajduje się siedziba jednostki lub osoby prawnej.

§ 13. Oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych są obowiązane w terminie do dnia 31 stycznia każdego roku przesłać izbom skarbowym, na których terenie działania znajduje się siedziba oddziału, informacje o wypłaconych emeryturach i rentach w wysokości przekraczającej 240.000 zł rocznie.

§ 14. 1. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest obowiązany jako płatnik obliczać i pobierać kwartalne zaliczki na podatek wyrównawczy od osób, którym wypłaca emerytury i renty z zagranicy w wysokości powodującej obowiązek opłacania podatku wyrównawczego.

2. Podatnicy otrzymujący emerytury lub renty z zagranicy, od których zaliczki pobiera Zakład Ubezpieczeń Społecznych, są obowiązani do końca stycznia każdego roku złożyć Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych oświadczenie o posiadaniu na utrzymaniu osób, o których mowa w art. 10 ustawy, i zawiadamiać ten Zakład o zmianach w tym zakresie w terminie jednego miesiąca od dnia, w którym zaszły te zmiany.

3. Zaliczki, o których mowa w ust. 1, oblicza się w sposób następujący:

1) ustala się roczną kwotę emerytury lub renty przez pomnożenie przez 4 wypłaconej w kwartale sumy emerytur lub rent,
2) oblicza się należny podatek od sumy emerytur lub rent obliczonej w sposób określony w pkt 1, z zastosowaniem ulgi odpowiednio do stanu rodzinnego podatnika; zaliczkę kwartalną stanowi 1/4 należnego podatku rocznego.

4. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazuje kwoty pobranych zaliczek na podatek wyrównawczy w terminie do ostatniego dnia miesiąca następującego po upływie kwartału na rachunek urzędów skarbowych, właściwych według miejsca zamieszkania podatnika, przekazując równocześnie tym urzędom imienne wykazy podatników i kwot pobranych od nich zaliczek.

5. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest obowiązany w terminie do dnia 31 stycznia każdego roku przesłać Izbie Skarbowej w Warszawie informacje o wypłaconych emeryturach i rentach z zagranicy w wysokości przekraczającej 240.000 zł osobom, od których nie pobrano zaliczek na podatek wyrównawczy.

§ 15. 1. Podatnicy, którzy otrzymują emerytury lub renty krajowe w wysokości powodującej obowiązek opłacania podatku wyrównawczego lub u których obowiązek ten powstaje w związku z osiąganiem oprócz emerytury lub renty innych dochodów podlegających opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym, są obowiązani w terminie do dnia 15 miesiąca następującego po upływie kwartału wpłacać na rachunek właściwego urzędu skarbowego zaliczki kwartalne na podatek wyrównawczy.

2. Zaliczkę kwartalną od podatników, o których mowa w ust. 1, oblicza się w sposób następujący:

1) otrzymaną w kwartale sumę emerytur i rent oraz innych stałych dochodów mnoży się przez 4,
2) do rocznej kwoty dochodów obliczonej według pkt 1 dolicza się dochody nieperiodyczne,
3) oblicza się należny podatek od dochodów obliczonych w sposób określony w pkt 1 i 2 z zastosowaniem ulgi rodzinnej; zaliczkę kwartalną stanowi 1/4 należnego podatku rocznego.

3. Zaliczkę za czwarty kwartał każdego roku stanowi różnica pomiędzy podatkiem wyrównawczym należnym według zeznania podatnika a kwotą wpłaconych zaliczek za trzy kwartały. Zaliczkę za czwarty kwartał wpłaca się w terminie przewidzianym do złożenia zeznania.

§ 16. 1. Podatnicy, którzy osiągają dochody z działalności lub twórczości określonej w art. 6 ustawy w wysokości powodującej obowiązek opłacania podatku wyrównawczego lub u których obowiązek ten powstaje w związku z osiąganiem innych dochodów podlegających podatkowi wyrównawczemu, mogą, w terminie do dnia 15 miesiąca następującego po upływie kwartału, wpłacać na rachunek właściwego urzędu skarbowego zaliczki kwartalne na podatek wyrównawczy.

2. Zaliczkę kwartalną oblicza się w sposób następujący:

1) otrzymaną w kwartale sumę dochodów po uwzględnieniu odliczeń i doliczeń, o których mowa w art. 6 ustawy, mnoży się przez 4,
2) od rocznej sumy dochodów ustalonej w myśl pkt 1 oblicza się należny podatek z zastosowaniem ulgi rodzinnej,
3) zaliczkę kwartalną stanowi 1/4 podatku obliczonego w myśl pkt 2.

3. Zaliczkę za czwarty kwartał danego roku stanowi różnica pomiędzy podatkiem wyrównawczym należnym według zeznania podatnika a sumą wpłaconych zaliczek za trzy kwartały. Zaliczkę za czwarty kwartał wpłaca się w terminie przewidzianym do złożenia zeznania.

§ 17. 1. Podatnicy osiągający dochody z działów specjalnych gospodarstwa rolnego oraz podatnicy osiągający dochody z prowadzenia działalności gospodarczej w imieniu jednostek gospodarki uspołecznionej na podstawie umów na warunkach zlecenia w formie rozliczenia zryczałtowanego obowiązani są wpłacać na rachunek urzędu skarbowego zaliczki kwartalne w terminie do ostatniego dnia miesiąca każdego kwartału w wysokości 1/4 kwoty podatku wyrównawczego ustalonej choćby nieostatecznie za poprzedni rok podatkowy.

2. Do czasu doręczenia decyzji ustalającej podatek wyrównawczy za rok poprzedni podatnicy wymienieni w ust. 1 obowiązani są bez wezwania wpłacać w terminie określonym w ust. 1 zaliczkę kwartalną w takiej wysokości, jak za ostatni kwartał roku ubiegłego. Jeżeli ta zaliczka okaże się mniejsza od kwoty przypadającej do uiszczenia w myśl ust. 1, podatnik jest obowiązany wpłacić różnicę w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia decyzji ustalającej podatek za poprzedni rok. Nadpłata podlega zaliczeniu na bieżące zobowiązanie podatkowe, a ewentualna pozostała część nadpłaty podlega zwrotowi.

3. Podatnik, który rozpoczął w ciągu roku podatkowego działalność określoną w ust. 1, z której dochody podlegają podatkowi wyrównawczemu, obowiązany jest złożyć w ciągu tygodnia od dnia rozpoczęcia tej działalności deklarację według ustalonego wzoru urzędowi skarbowemu określonemu w § 7 i wpłacać zaliczki na podatek począwszy od najbliższego kwartału. Kwotę zaliczki ustala urząd skarbowy w wysokości 1/4 podatku wyrównawczego, należnego za dany rok, według danych wynikających ze złożonej deklaracji.

4. Zmiana wysokości zaliczki następuje na wniosek podatnika lub z urzędu, gdy w działalności podatnika zaszły takie zmiany, że wymiar roczny podatku wyrównawczego będzie odbiegał od sumy zaliczek wpłaconych w ciągu roku co najmniej o 20%. O zmianach tych podatnik powinien zawiadomić właściwy urząd skarbowy w ciągu tygodnia od dnia powstania tych zmian.

§ 18. Traci moc rozporządzenie ministra finansów z dnia 22 maja 1976 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów o podatku wyrównawczym (Dz. U. z 1976 r. Nr 21, poz. 136 i z 1983 r. Nr 1, poz. 9).

§ 19. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1983 r.

co·gdzie·kiedy ?

6, 7 sierpnia 1983 r. Jakuba, Sławy, niedziela Doroty, Kajetana

teatry

Nieczynne

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): „Butch Cassidy i Sundance Kid" (USA 15 lat) oraz filmy krótkometr. — 16.30, 19.30. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Odwiedziny prezydenta (pol. 15 lat) — 14.30, Violette i Francois (fr. 18 lat) — 16, 20, Czwartki ubogich (pol. 18 lat) — 18. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Iluzjon — film z cyklu „Opowieści z Dzikiego Zachodu" (USA) — 16, 18, 20. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 12, Dziki konik Ryn (CSRS b.o.), Zwolnienie warunkowe (USA 18 lat) — 10, 15, 17, 19. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): „Imperium kontratakuje" (USA 12 lat) oraz filmy krótkometr. — 15.15, Wilczyca (pol. 18 lat) — 18, 20. **ŚWIATOWID DUŻA SALA:** (os. Na Skarpie 7): 39 stopni (ang. 12 lat) — 16, Policjantka (fr. 18 lat) — 18, 20.15. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Parszywa dwunastka (USA 18 lat) — 16, 19. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Przez góry skaliste (USA b.o.) — 13, Gwiezdne wojny (USA 12 lat) — 15.45, 18 (pożegnanie z filmem), Wejście smoka (Hongkong-USA 18 lat) — 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Nosferatu wampir (RFN 18 lat) — 17, 19. **WARSZAWA** (Stradom 15): Palace Hotel (pol. 15 lat) — 16, Wielki Szu (pol. 18 lat) oraz filmy krótkometr. **WISŁA** (Gazowa 27): Cały ten zgiełk (USA 15 lat) — 15, 17, 19. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): „1941" (USA 15 lat) — 10, 12.30, 15.30 oraz filmy krótkometr., Mężczyzna niepotrzebny (pol. 18 lat) — 18, 20. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Hubal (pol. b.o.) — 13, Chłopiec z burzy (austral. b.o.) — 16 (pożegnanie z filmem), Obcy — 8 pasażer „Nostromo" (ang. 15 lat) — 18, 20.15.

KRZESZOWICE — Nowości: Niezamężna kobieta (USA 18 lat), **MYŚLENICE — Wisła:** Długi weekend (hiszp. 15 lat), **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Imperium namiętności (jap. 18 lat), **SKAWINA — Piast:** Pierwsza miłość (wł.-fr. 18 lat), **SŁOMNIKI — Czar:** W obronie własnej (pol. 18 lat), **WIELICZKA — Górnik:** Limuzyna Daimler-Benz (pol. 18 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

NIEDZIELA

KULTURA (Rynek Gł. 27): Zdjęcia próbne (pol. 15 lat) — 14.30, 18, Violette i Francois — 16, 20. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Obcy — 8 pasażer „Nostromo" (ang. 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 10, 11, 12, 13, 14, Zwolnienie warunkowe — 15, 17, 19. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Książę i żebrak (panam. 12 lat) — 13, popoł. jak w sob. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 14, popoł. jak w sob. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Bajki — 11, 12, popoł. jak w sob. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Gwiezdne wojny — 15.45, 18, Wejście smoka — 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Bajki — 14, Abba (szw. b.o.) — 15, 17, Nosferatu wampir (RFN 18 lat) — 19. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Cyrk jedzie (USA b.o.) — 10, 12, popoł. jak w sob. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Bajki — 12, Wielki wąż Chingachgook (NRD b.o.) — 13, popoł. jak w sob.

DOBCZYCE — Raba: Lęk wysokości (USA 15 lat).

Pozostałe kina jak w sobotę.

wystawy

SOBOTA — NIEDZIELA

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: Komnaty (niecz.), **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15), **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15), Wystawa „Wawel zaginiony" (10—15), **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15), niedz. (12—15), **MUZ. W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30), **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce", „KPZR — partia Lenina" (10—17 wst. wol.), niedz. (10—15, wst. wol.), **DOM LENINA** (Kr Jadwigi 41): Wystawy: „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej", „Zwierzyniec w początkach dwudziestego wieku" (9—15, wst. wol.), **MUZ. PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Wystawa „Współczesna fauna polska" (10—13, wst. wol.), **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wystawy: „Polska kultura ludowa" oraz „Malarstwo Marii Wnęk" (10—15), „Stara miedź" — wystawa czasowa, **MUZEUM HISTORYCZNE: KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł 35): Wyst. „Z dziejów i kultury Krakowa oraz prezentacja medali darowanych przez Jana Pawła II (10—14). **FRANCISZKAŃSKA 4):** Wystawa „Romańskie drzwi płockie" (9—15). **WIEŻA RATUSZOWA** (9—15). **POMORSKA 2:** Wystawa „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945" (10—14). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów" (10—14), **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Małopolski"; „Pradzieje N Huty" i „Mumie egipskie w świetle promieni X" (niecz.), niedz. (11—14). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA** (Rynek Gł.): (9—16), niedz (13—17). **MUZEUM NARODOWE: SUKIENNICE** (Galeria polskiej sztuki XIX wieku) (10—16), **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl Szczepański 9): (Galeria polskiej sztuki do 1764 r.) (10—16), **NOWY GMACH** (al 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (10—16), niedz. (10—15.30). **MUZEUM „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Wystawa — „Folklor wsi podkrakowskiej" (11—15), niedz (niecz.), **MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al Planu 6-letniego 17): (10—14), **SALON TPSP** (pl. Szczepański 4): Wyst. pt. „Myśl artysty" — 100. rocznica C. K. Norwida (10—17). **SALON TPSP** (N Huta, al. Róż 3): Wyst.: Malarstwo ze zbiorów TPSP (10—17), **BWA** (pl Szczepański 3a): Wystawa „Współczesny rysunek francuski". (11—18). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** (11—19), niedz (11—15), **GALERIA:** Wystawa plakatów Waldemara Świerzego (11—18), niedz (niecz.), **KLUB MPiK** (N. Huta, pl. Centralny): **CZYTELNIA:** (10—20), niedz. (niecz.), **GALERIA:** Wystawa malarstwa Ryszarda Grubera (niecz.). **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka): (8—17), **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (Wieliczka): (8—17). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl. Boh. Getta 18) „Muzeum Pamięci Narodowej" (10—14), niedz. (10—16).

MYŚLENICE — MUZEUM REGIONALNE (Sobieskiego 3): (10—13), **MDK** (Świerczewskiego 14): Wystawy: „Myślenice w obiektywie Tadeusza Zaparta"; „Moje miasto, moja wieś" — rys. dziecięce (8—21). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1a): Wystawa malarstwa Andrzeja Pollo i grafiki Bertila Mauritzona (niecz.).

Pozostałe placówki nieczynne.

szpitale DYŻURNE

SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 22-05-11 (czynna całą dobę), udziela inf. o dział. służby zdrowia, w tym również w zakresie zabezpieczenia medycznego w sobotę i niedzielę.

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, niedz. Kopernika 21, **CHIRURGII DZIECIĘCEJ:** os. Na Skarpie 65, niedz. — Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY:** os. Na Skarpie 65, **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18, niedz. Prądnicka 37, **OKULISTYCZNY:** Witkowice, Kopernika 38.

TYLKO W SOBOTĘ

DYŻURNE PRZYCHODNIE I OŚRODKI ZDROWIA: czynne (8—14), wizyty domowe — zgłaszanie (8—12)

ŚRODMIEŚCIE — (al. Pokoju 4) — tel. 11-83-96 (8—19), gabin. stomatolog. (8—14): **Skawińska** 8 — tel. 66-34-52; **Długa** 38 — tel. 22-86-77; **Promienistych** — tel. 11-87-10. **Ułanów** 29 a, tel. 11-53-33

NOWA HUTA — (os. Jagiellońskie 1) — tel 48-56-26, (8—19), gabinet stomatolog (8—14); (os. Na Skarpie) — tel. 44-19-30 (os. Złoty Wiek) — tel. 48-20-70, (os. Wzgórza Krzesławickie) — tel. 44-57-77, zgłaszanie wizyt dom — tel 44-17-70

KROWODRZA — (Wójtowska 3) — tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog (8—14), (Rusznikarska 17) — tel 33-45-33, (os. Widok) — tel. 37-07-40, (al. Krasińskiego 28) — tel. 22-52-66

PODGÓRZE — (Gen. Kutrzeby) — tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog (8—14). (Teligi 8) — tel. 55—40-55 (Szwedzka 27) — tel 66-38-72, (Niemcewicza 27) — tel. 66-12-08, ul. Na Kozłówce, tel 55 16-11.

WOJ. MIEJSKIE KRAKOWSKIE: DYŻURNE OŚR. ZDROWIA: (8—14), Jerzmanowice, Skała, Gołęza, Iwanowice, Trzyciąż — Kłaj Dziewin, Zabierzów, Krzeszowice, Alwernia, Czernichów, Liszki, Zielonki, Mogilany, Gdów, Siepraw, Pcim, Wiśniowa, Kocmyrzów, Nowe Brzesko

MIEJSKIE PRZYCHODNIE REJONOWE: Niepołomice (pl. Zwycięstwa 8), Skawina (Buczka 3a), Myślenice (Szpitalna 2a), Sułkowice (Zdrowia), Dobczyce (Rynek 14), Proszowice (Kopernika 13), Słomniki (Kościuszki 53), Wieliczka (Zamkowa 6).

pogotowie

SOBOTA — NIEDZIELA

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel 999, zachorowania i przewozy tel 22-38-33 Podstacje KPR, Rynek Podgórski 2, tel. 66-29-80, Prokocim (ul Teligi 6), tel 55-51-90, Lotnisko (Balice) — tel 11-90-29, Nowa Huta, tel. 44-22-22 i 44-17-70, Krowodrza 37-36-37, 37-38-29, Krzeszowice — tel. 99, Jerzmanowice — tel 48, Proszowice, tel 9, Myślenice — tel. 999, Skawina — tel. 9, Wieliczka, tel 9 i 22-33-54, Niepołomice — tel 198, Siecichowice — (tel. Iwanowice 60) oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali.

apteki

SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (niecz.)

Dyżury nocne pełnią apteki: Rynek Gł. 42, Krakowska 1, Długa 88, Kozłówek, N. Huta: Centrum C, Centrum A.

MYŚLENICE (Rynek 10)
SKAWINA (Słowackiego 5)
PROSZOWICE (1 Maja 81)
WIELICZKA (Boh Warszawy 12) oraz Alwernia, Gdów, Dobczyce, Krzeszowice, Niepołomice, Sułkowice, Słomniki, Skała.

inne.....

SOBOTA — NIEDZIELA

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych, tel 22-25-66 i 22-95-78 (15.30—23.30), niedz (7.30—23.00) — Punkt kardiologiczny niedz. (nieczynny)

TELEFON ZAUFANIA 33-71-37 (16—22).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81): tel. 48-00-84 (10—18).

ŻEGLUGA KRAKOWSKA (tel 22-62-55, 22-18-60, 22-57-55): rejsy statkiem po Wiśle do Bielan sob. niedz (9—18 co godzinę).

radio

SOBOTA

PROGRAM I

na fali 1322 m czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 0.02, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.00 Poranne sygnały. 5.05 Rozmaitości rolnicze. 5.25 Więcej, lepiej, nowocześniej. 5.30 Poranne sygnały. 8.00 Komunikaty. 8.10 „Obserwacje". 8.20 Melodie na dzień dobry. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski zwiad. 11.55 Komunikat o stanie wód. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Muzyka Starego Wiednia. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 15.45 Transmisja mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym z Warendorfu. 16.05 Problem dnia. 16.15 PKO — Twój Bank, Twój Doradca. 16.20 Koncert życzeń. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 D. c. transmisji. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.20 Gra Alex Band. 18.30 Sprawozd. z imprez sportowych. 19.00 Gorący temat. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio dzieciom: „Tajemnica Granatowego Zaułka" 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.08 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Pół tuzina atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 23.00 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca. 0.00 Muzyka nocą.

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz oraz na fali śr. 219 m, czyli 1368 KHz

Godz. 7.00 Serwis Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.00 Serwis Trójki. 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 R. McDonald „Sprawa Galtona" — odc. 4 (powt.). 9.00 Serwis Trójki. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Wakacje z przebojem. 10.00 T. Breza „Uczta Baltazara" — odc. 12 (ostatni, powt.). 10.30 Złote lata swingu. 11.00 Nie czytaliście to posłuchajcie — przegląd tygodników. 11.15 Pod dachami Paryża. 11.50 W. Biełow „Ciesielskie opowieści" — odc. 10 (powt.) 12.00 Serwis Trójki 12.05 W tonacji Trójki 13.00 R. McDonald „Sprawa Galtona" — odc 5 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Wakacje z przebojem 15.45 Jeden świat 16.00—19.00 ZAPRASZAMY DO TRÓJKI: 16.00 Serwis Trójki 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.50 Czy mówisz po polsku? (powt.). 18.00 Serwis Trójki. 19.00 „A kto tam idzie" 19.30 Czas relaksu. 19.50 W. Biełow „Ciesielskie opowieści" — odc. 11 20.00 Lista Przebojów Programu III — telefon listy: 29-40-21, czynny w godz. 16.00—19.00 22.00 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe. 22.15 „Amator paradoksów" — wg opow. G. R. Dickensa. 22.35 „Kameleon" — gra Herbie Hancock. 23.00—1.00 ZAPRASZAMY DO TRÓJKI

NIEDZIELA

PROGRAM I

na fali 1322 m, czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 0.02, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.59 Komunikat dla górnictwa. 8.15 Echa sportowej soboty. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Gra Orkiestra PR i TV w Łodzi. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Studnia uśpionych ech" — słuch. Anny Lisowskiej-Niepokólczyckiej. 11.00 Między nami — magazyn nastolatków. 11.15 Koncert przed hejnałem. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 12.59 Komunikat dla górnictwa. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Klasycy operetki. 14.00 Wektory. 14.25 W kilku taktach, w kilku słowach. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wesoły autobus. 17.00 Transm. mistrzostw świata w lekkoatletyce z Helsinek. 17.15 Świat muzyki. 17.45 Dialogi historyczne. 18.10 Merkuriusz rządowy. 18.20 Przeboje z rad. listy. 19.00 Świat w tygodniu. 19.10 Wiecz seren. 19.30 Radio dzieciom: „Przygody Sindbada Żeglarza". 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Słynni wirtuozi. 21.35 Giełda płyt. 22.00 „Powstanie Warszawskie" — słuch. dokumentalne Z. Orszulskiej. 23.00 Informacje sportowe. 23.15 Koncert bez biletu. Od 0.00 Muzyka nocą.

PROGRAM II

UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.50 — Muzyka nadawana w wersji stereofonicznej.

10.15—12.00 **Kraków na antenie:** 10.15 Z cyklu: „Polskie parafie w Ameryce Północnej" — rep. T. Siedlarowej pt. „Kościuszko w Teksasie". 10.47 „Klasztor sióstr schizofreniczek" — etiuda poet. wg. tekstu U. M. Benki w oprac. i reż. P. Sali. 11.00 „Złoty Album Cliffa Richarda" — aud. w oprac. A. Mleczko. 11.30 Koncert życzeń. 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów (stereo). 13.05 Recital tygodnia — G. Malcolm (stereo). 13.45 Piosenki z dobrą dykcją (stereo) 14.00 Radiowa Biblioteka Muzyczna (stereo) 15.00 Koncert chopinowski (stereo). 15.30 Piosenki na telefon (stereo). 17.05 Karajan dyryguje I Symfonią Brahmsa (stereo). 18.00 Nabożeństwo Kościoła ewangelicko-reformowanego. 18.45 W kręgu gitary klasycznej (stereo). 19.00 „Czerwony bukiet" — słuch wg sztuki T. Rittnera (stereo). 19.48 „Wierzymy w sny" — śpiewają H. Banaszak i Z. Wodecki. 20.00 Godzina z przebojem (stereo). 21.05 Krakowskie aktualności sportowe (Kr.). 21.20 Po raz pierwszy na antenie. 22.00 Wieczór płytowy (stereo). 24.00 Arcydzieła kameralistyki (stereo).

PROGRAM III

na UKF 66.89 MHz na fali śr. 219 m czyli 1368 KHz

7.00 Serwis Trójki. 7.05 Mel. przebudzanki. 8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9.00 Wariacje na temat. 1.00 „W stronę

Nr 22 W KUCHNI

Proponuję Państwu kilka porad, które zawarte są w znanej książce kucharskiej Marii Monatowej, z 1909 roku, cenionej bardzo przez nasze Mamy i Babcie.

● **Nastawiając rosół lub smak na zupę trzeba** zawsze najpierw go zagotować, zebrać starannie szumowiny, a potem dopiero posolić i dodać włoszczyznę.

● **Chcąc mieć klarowny rosół lub supę,** po zagotowaniu odstawiwszy na bok, zalać go kilkoma łyżkami zimnej wody, a gdy się ustoi zlać ostrożnie i przecedzić.

● **Mięsa bułką panierowane należy** smażyć wolno na niezbyt silnie zrumienionym tłuszczu, gdyż się bułka prędko przypali, a w środku będzie surowe.

● **Smażąc naleśniki dla zapobieżenia łatwemu** przypaleniu się, należy posypać gorącą patelnię solą, a gdy ta przestanie trzeszczeć wytrzeć do czysta ścierką, smarować skórką ze słoniny i smażyć naleśniki.

● **Jaja wybijać należy ostrożnie** nad pustym naczyniem uważając czy świeże, aby przez pośpiech nie wpuścić zepsutego do potrawy.

● **Cebulę dobrze jest sparzyć** przed użyciem do potrawy, a straci ostry smak i nieprzyjemny zapach.

● **Pieprz zmielony w młynku lub grubo utłuczony** jest mniej szkodliwy niż miałki.

● **Ocet sprzedawany w handlu jest** bardzo szkodliwy i powinien być z kuchni zupełnie usunięty. W miarę możności zastępować go cytryną, albo naturalnymi kwasami.

W konieczności może być użyty ocet owocowy własnego wyrobu: dla osób mających skłonność do artretyzmu lub innych chorób żołądkowych jest to jedyny ocet n i e s z k o d l i w y. W lecie, w sezonie owoców wszelkie odpadki i obierzyny owocowe oraz tańsze owoce włożyć do kamiennego garnka i zalać wrzącą wodą. Po pewnym czasie dorzucić trochę gorszych owoców jabłek i gruszek i znów zalać wrzącą wodą. Gdy garnek jest już zapełniony, zlać wszystko do dużego gąsiora szklanego, otwór obwiązać muślinem i wystawić na działanie promieni słonecznych. Po 8—10 dniach woda zmieni się w doskonały ocet złotej barwy, który należy przefiltrować i zlać do butelki.

Rada na dziś
POMIDORY. CZYLI JABŁKA MIŁOŚCI

POMIDORY pochodzą ze Środkowej i Południowej Ameryki, gdzie były uprawiane przez Indian. Do Europy przywiezione zostały przez hiszpańskich żeglarzy w szesnastym wieku, a w kuchni rozpropagowali je Hiszpanie i Włosi. Przypisywano im kiedyś właściwości takie, jak lubczykowi. Dlatego Francuzi nazywają je jabłkami miłości. Pomidory są bardzo zdrowe, zawierają witaminy: A, B, C, E, a także sód, potas, wapń, żelazo, miedź, fosfor, chlor, nikiel, kobalt, magnez, mangan. Zawierają kwas cytrynowy i jabłkowy. Ze względu na niską kaloryczność nie tuczą. Mogą być spożywane przez osoby chore na cukrzycę, zaburzenia krążenia i nadciśnienie. W naszym kraju wyhodowano wiele odmian pomidorów, znamy setki sposobów ich przyrządzania: jemy je na surowo, dodajemy do zup, pieczeni i sosów a także do kapusty i jajecznicy, faszerujemy je, przygotowujemy soki i przeciery na zimę. Najsmaczniejsze i najzdrowsze są pomidory dojrzałe na krzaku.

Pomidory mają także zastosowanie w k o s m e t y c e: sokiem wyciśniętym ze świeżego, dojrzałego pomidora pokrywamy twarz, po 20 minutach zmywamy. Ta maseczka oczyszcza, rozjaśnia skórę, również ściąga pory.

Pamiętajmy:

● **Środki ochrony roślin nie są** obojętne dla organizmu człowieka, dlatego pomidory zawsze przed jedzeniem starannie myjemy w ciepłej wodzie.

● **Pomidory jemy bez skórki.** Zanurzamy je na kilka sekund we wrzątku, skórka schodzi wówczas bez żadnych trudności.

● **Do krajania pomidorów** używamy noża-piłki, co pozwoli na uzyskanie równych plasterków.

● **Miejsca wokół szypułki usuwamy.**

● **Pomidory** kroimy na plastykowej lub porcelanowej płytce, bo w drewnianą deseczkę sok łatwo wsiąka, a one same nabierają nieprzyjemnego posmaku.

— **U w a g a! Nie należy przyrządzać surówki pomidorowo-ogórkowej. Sok z surowych ogórków zawiera enzymy, które niszczą zawartą w pomidorach witaminę C.**

● **Do pomidorów duszonych** na sos lub zupę, dodajemy zawsze nieco tłuszczu, który zapobiega utlenianiu się witamin.

POMIDORY FASZEROWANE

Duże, ładne pomidory myjemy, ścinamy górną część (od strony piętki), a pozostałą delikatnie wydrążamy. Powstałe miseczki napełniamy farszem. Może to być groszek zielony z majonezem, jajka na twardo ze szczypiorkiem, posiekane mięso gotowane lub z pieczeni, utarty na tarce żółty ser. Porcje układamy na liściach sałaty. Możemy posypać je gotowanym jajkiem, zieloną pietruszką, koperkiem, polać majonezem i t p.

Smacznego!

(LE)

podaje po raz 373. WOJCIECH MACHNICKI

Jaki samochód zachodni kupić?

Wielokrotnie moi czytelnicy zwracają się do mnie z pytaniem jaki kupić samochód, szczególnie gdy chodzi o wozy produkcji zachodniej. Już raz na tych łamach o tym pisałem. Wówczas, przed 2 laty proponowałem „renault 12" z uwagi na współwymienność części z „dacią". Ta rada nie jest już aktualna — „renault 12" zniknął z programu produkcyjnego firmy, a i zaopatrzenie krajowego rynku w części z Rumunii jest więcej niż skromne.

Na co zatem teraz się decydować? Sięgnąłem po wykaz modeli samochodów w 1982 r. produkowanych w seriach przekraczających 500 tys. wozów. Na pierwszym miejscu „ford escort" 847 tys. szt., dalej „volkswagen golf" — 639 tys., „toyota corolla" — 636 tys., „renault R-9" (ogłoszony samochodem roku) — 589 tys., „nissan sunny" — 553 tys., „renault R-5" — 521 tys. Po co te dane? Otóż **decydując się obecnie na kupno samochodu produkcji zachodniej (jeśli kogoś na to stać) należy wybierać spośród modeli wytwarzanych w największych ilościach. Tylko bowiem najwięksi producenci samochodów zapewniają dobre zaopatrzenie w części zamienne.** Wozy mniej typowe mogą być tańsze, ale z zaopatrzeniem w części kłopot większy. Zakładam przy tym, że większość potencjalnych nabywców zachodnich samochodów w **Polsce decyduje się na wozy używane.**

Prześledźmy ową przytoczoną wyżej szóstkę wiodących modeli w produkcji roku 1982. Ze swej strony poleciłbym przede **wszystkim „volkswagena golfa" — wóz jest nieomal tak popularny już w naszym kraju, jak „volkswageny" tzw. „garbusy". Wiele części do podwozia wykonują w naszym kraju rzemieślnicy. Zaopatrzenie w części za waluty wymienialne bardzo dobre. Dodatkowym atutem jest stosunkowo wytrzymała na korozję blacha nadwozia.** Czego nie da się powiedzieć o samochodach francuskich i dlatego oba modele „renault" polecałbym w drugiej kolejności. Natomiast wozy firmy FORD nie są na naszym rynku zbyt popularne z uwagi na gorszy serwis i zaopatrzenie w części, więc decydować się na nie mogą tylko znawcy.

A samochody firmy FIAT? Firma ta z produkcją 1982 r. w ilości ok. 1 300 000 samochodów znalazła się na 8 miejscu tabeli światowych producentów (na 1 miejscu General Motors 6 244 000 samochodów). W RFN np. **uważa się, że są to samochody o złym zabezpieczeniu antykorozyjnym i stąd niezbyt duży popyt na poszczególne modele.** O tendencji do rdzewienia „fiatów" każdy może się na polskich drogach przekonać, niemniej różne modele wozów tej firmy są chętnie przez Polaków kupowane, z uwagi na współwymienność szeregu elementów z fiatowskimi modelami dostępnymi w kraju.

Francja jest krajem, w którym ogromną popularnością cieszą się od lat mini-samochody napędzane silnikami wcześniej małych motocykli, a obecnie nawet motorowerowymi. Jak się ocenia po drogach Francji „toczy się" obecnie ok. 20000 takich pojazdów. Popularność ta jest uzasadniona faktem, że do prowadzenia mini-samochodu nie potrzeba prawa jazdy, a można nim jeździć od 14 roku życia.

Odbyły się nawet wyścigi mini-samochodów, w których walczono nie tylko o palmę pierwszeństwa w szybkości, ale także w ekonomice jazdy. W trwającym 24 godziny wyścigu średnia szybkość zwycięzcy wyniosła 48 km/godz. Natomiast najmniejsze zużycie paliwa miał samochód „erad capucine" — zaledwie 2,3 l/100 km.

W zawodach tych samochodów wziął także udział pojazd z najmniejszym silnikiem wysokoprężnym na świecie — o pojemności 300 ccm i mocy 5 KM.

Na zdjęciu: samochód „erad" wyposażony w silnik motorowerowy o pojemności 49 ccm i mocy 3 KM. Maksymalna szybkość pojazdu wynosi ok. 60 km/godz. Jest to możliwe z uwagi na odpowiedni dobór przełożeń, a także superlekkie nadwozie wykonane z tworzywa sztucznego.

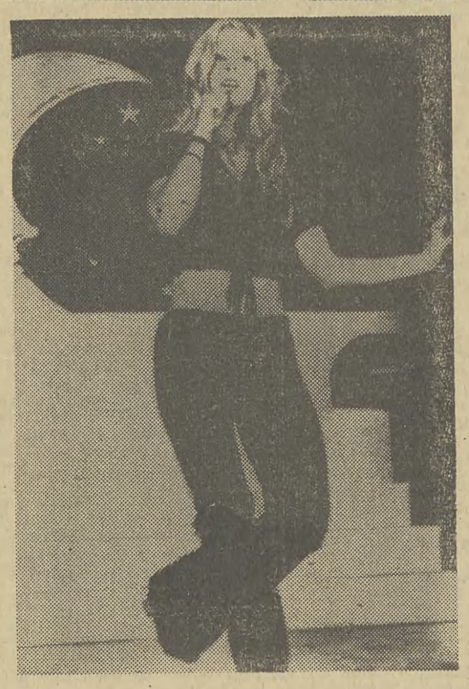

Sylvia znów szczęśliwa

„Życie mnie pochłania. Jestem w doskonałej formie. Tony dodaje mi sił — mówi Sylvia. — *To miłość od pierwszego wejrzenia. Gdy tylko go ujrzałam na festiwalu piosenki w Tokio, od razu poczułam, że to on. Emanowała z niego taka siła! To mój ideał mężczyzny. Zostałam wychowana w klimacie czułości, miłości i małżeństwo, rodzina są dla mnie bardzo ważne. Dla Tony'ego także.*

Johnny'ego spotkałam będąc bardzo młodą dziewczyną. Byliśmy zakochani i łączyła nas pasja śpiewania. Okres lat sześćdziesiątych był dla nas bardzo szczęśliwy. Niczego nie analizowałam, nie panowałam nad sytuacją. W wieku trzydziestu lat nastąpił przełom w moim życiu. Nadszedł czas bilansu. Mój dziewczęcy ideał zrealizowałam tylko częściowo. Nauczyłam się odpowiedzialności. W wieku trzydziestu pięciu lat miałam już dość brania na siebie odpowiedzialności za swoją osobę i otoczenie. Miałam ochotę uwolnić się trochę od obowiązków. Jestem kobietą wrażliwą i delikatną. Potrzebuję, aby mnie ktoś chronił, wspierał. Potrzebuję tatusia, ot co! Tatusia, który byłby czuły, zabawny. Jestem gwiazdą. Silni mężczyźni nie przepadają za takimi kobietami. Poza tym chciałam, żeby dzielił ze mną moje życie uczuciowe i zawodowe, odrzucałam kompromisy. Nawet nie szukałam, stawałam się coraz bardziej wymagająca. Samotność była dotkliwa, jednak wolałam być sama, niż z kimś, kto mi nie odpowiada. Jestem poważna w sprawach uczuć. Zawsze dotrzymuję słowa. Szczerze mówiąc, wyobrażałam sobie, że pozostanę samotna. I nagle pojawił się Tony. Doświadczam bardzo gwałtownego, wzruszającego uczucia i mam wystarczający dystans, żeby umieć się nim rozkoszować. Obydwoje widzimy życie w tym samym kolorze, to cudowne!".

Na pytanie: **„Jak David reaguje na Tony'ego?"** odpowiada: *David jest w wieku, kiedy codzienna obecność solidnego mężczyzny jest nieodzowna. Niedługo skończy siedemnaście lat. Mnie się wciąż wydaje, że jest małym chłopcem. Jest rozdarty między tenisem a muzyką. Odradzam mu tenis, ma takie uzdolnienia muzyczne! Gra na perkusji, pianinie, komponuje ładne melodie.*

— **Czy masz wrażenie, że twój obraz zmienił się wraz z metamorfozą w sex-symbol i upozowanymi fotosami?**

— *Nie. Jedno jest pewne: fotografia tak jak show musi być dopracowana w każdym szczególe, wypieszczona. Sex-symbol? Kpisz sobie ze mnie. Nie jestem Raquel Welch!*

— **A Johnny i Natalie?**

— *Życzę mu, żeby był szczęśliwy. Tak jak ja.*

(Oprac. W.P.-D.)

SYLVIA VARTAN, trzydziestoośmioletnia francuska piosenkarka, ostatnio robi światową karierę, objeżdżając z występami Stany Zjednoczone i Japonię. Przez wiele lat jej mężem był Johnny Hallyday gwiazda rock and rolla z lat sześćdziesiątych, z którym miała syna Davida. Ich burzliwe pożycie małżeńskie, ciągłe rozstania i powroty, a po definitywnym zerwaniu liczne skandale, flirty i miłostki Johnny'ego opisywała prasa. W końcu ożenił się ze znaną modelką. Sylvia natomiast pozostawała ciągle sama. Ostatnio jednak zaczęły krążyć pogłoski, że w jej życiu pojawił się mężczyzna i oto w wywiadzie udzielonym reporterowi „Elle" Sylvia po raz pierwszy wyznaje publicznie, że kocha Tony'ego. Znów jest uśmiechnięta, spontaniczna, szczęśliwa.

✲

Poznali się w Tokio w 1981. Od dwóch lat żyją razem w ciągłych rozjazdach między Paryżem a Los Angeles. Spotkali się podczas prób widowiska, w którym występowała Sylvia pod proroczym tytułem: „L'amour toujours" (Zawsze miłość). Wybranym jest Tony Scotti, czterdziestotrzyletni menażer amerykańskiego showbiznesu.

✲

ŁAMIGŁÓWKA

ŁAMIGŁÓWKA z „AGORY"

4	32	3	11	9	16	13	10
8	5	18	23	7	22	15	20
17	19	31	1	14	2	21	6
25	12	28	29	26	27	24	30

LOGOGRYF-SZYFR • TRELA

1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32

Odgadnięte wyrazy wpisać do pionowych kolumn diagramu górnego. W oznaczonym rzędzie powstanie pierwsza część rozwiązania — jedno z imion oraz nazwisko autora myśli, która jako druga część rozwiązania powstanie po uporządkowaniu liter według liczb w kratkach diagramu.

1. hiszpański żeglarz i konkwistador (1466—1515), towarzysz Kolumba w wyprawie do Ameryki,

32. starożytne państwo na terenie Iranu, które wraz z Babilonią zniszczyło w VII wieku Asyrię,

3. krzak,

11. na stawie lub na powiece,

9. nocny w aptece, ostry w szpitalu,

16. imię Orzeszkowej,

13. uzdrowisko i port rybacki nad Morzem Azowskim w Kraju Krasnodarskim,

10. Spokojny lub Atlantycki.

Rozwiązania prosimy przesyłać pocztą pod adresem redakcji, z dopiskiem na kopercie **„ŁAMIGŁÓWKA Z AGORY".** Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 5 nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Z NR 172 „GK"

„ŚWIĘTO ODRODZENIA — ŚWIĘTO NARODOWE"

Nagrody otrzymują: **S. Majewski, M. Zając** — Kraków, **A. Jarnicki** — Tarnów, **R. Filipek, A. Potępa** — Bochnia.

K-R-Z-Y-Ż-Ó-W-K-A

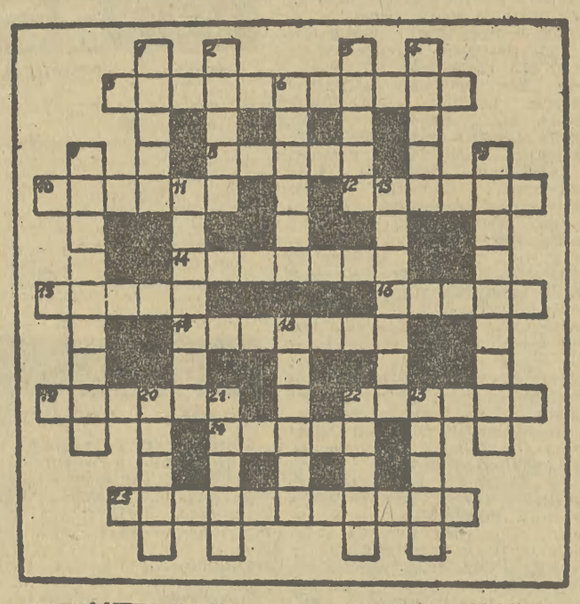

KRZYŻÓWKA NR 31

Poziomo: 5. bada to, co dopiero może być, co przyjdzie, 8. żegluje po błękitnym przestworzu, 10. filozof gr., stworzył koncepcję państwa idealnego, 12. znany szczep **Indian Ameryki Pn.,** 14. instrument fauna leśnego i pastuszka, 15. wielki Alighieri, przedstawił wizję wędrówki przez Piekło, Czyściec i Raj, 16. historyk rzym., autor „Żywotów sławnych mężów", 17. doskwiera biednemu, 19. więzienny „tapczan", 22. na generalskich spodniach, 24. narzędzie rolnicze, z którego produkcją nasz przemysł wciąż nie może się uporać, 25. niemiecki megafon uliczny z czasów okupacji.

Pionowo: 1. ojciec, Ludwik, był rzeźbiarzem, malarzem, historykiem sztuki — syn, Jacek, rzeźbiarzem (liczne głowy portretowe), 2. uczeń — „dzięcioł", 3. popularnie o przedwojennym, słynnym bokserze polskim, 4. fortel, podstęp, 6. pod ładnymi, układnymi słówkami skryty fałsz, 7. czas i robota rozłażą się mu w rękach, 9. XIX-wieczny cylinder, 11. poeta i muzyk tracki, poszedł za Eurydyką do krainy cieni, 13. mechaniczne pianino, 18. wyznaczony do zarządzania masą upadłościową, 20. przed burzą, 21. zawiadomienie o nadejściu przekazu, 22. sędzia, plantator ze stanu Wirginia, od którego nazwiska pochodzi nazwa samosądu dokonywanego na Murzynach USA, 23. nie urodziła, ale wykarmiła.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 12.VIII.1983 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr. 31" Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 książek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29

Poziomo: 5. wyrzeczenie, 8. uncja, 10. Szafer, 12. mankut, 14. dolomit, 15. harce, 16. agent, 17. Cartier, 19. szkwał, 22. gestia, 24. gusła, 25. patriarchat.

Pionowo: 1. Syzyf, 2. sznur 3. Sezam, 4. Pigoń, 6. cycero, 7. szarańcza, 9. juwenilia, 11. Endecja, 13. Astarte, 18. trusia, 20. wojak, 21. łgarz, 22. Gajcy, 23. sabat.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 29, z dnia 23/24 VII 1983 r. książki otrzymują: **J. Kryda, Wł. Śliwiński, J. Tiahnybok, J. Szkaradek, A. Macioł, J. Kasperowicz, W. Obrzut** — Rabka, **M. Stafiejowa** — Bielsko-Biała, **M. Bazielich** — Stary Sącz, **M. Michalczyk** — Paszkówka.

Nagrody zostaną przesłane pocztą.

Napad na taksówkarza

Ostatnimi czasy mnożą się napady na taksówkarzy. Dochodzi do kolejnych procesów, w trakcie których przed sądami stają młodzi ludzie, cechujący się szczególną bezwzględnością, gotowi zabić człowieka za kilkaset złotych. Niebawem przed sądem stanie także 32-letni Emil W., któremu akt oskarżenia zarzuca napad na zakopiańskiego taksówkarza, Adama M.

Późnym popołudniem, Adam M. zawiózł pasażera z centrum Zakopanego na Cyhrlę. Wracając został zatrzymany przez rosłego mężczyznę. Nieznajomy poprosił o kurs na dworzec PKP. W trakcie jazdy zmienił jednak zamiar i zapytał kierowcę czy mógłby go zawieźć do Wadowic. Uzgodniono zapłatę za jazdę i taksówka opuściła Zakopane, kierując się na Suchą Beskidzką.

W trakcie jazdy pasażer był niezwykle rozmowny, zadawał taksówkarzowi szereg pytań, szczególnie interesując się dziennymi zarobkami kierowcy. Adam M., na pytania odpowiadał chętnie, nie podejrzewając rozmówcy o złe intencje, o plan dokonania niebezpiecznego napadu.

Przed Wadowicami pasażer stwierdził, że pojadą do pobliskiej Radoczy, gdzie mieszkają jego krewni. Taksówkarz zaakceptował tę zmianę. Znaleźli się na trasie łączącej Wadowice z Oświęcimiem i po kilkunastu minutach dotarli do Radoczy. Przed mostem na Skawie nieznajomy poprosił o zatrzymanie samochodu, stwierdzając, iż dotarli do celu podróży.

Adam W. wyłączył silnik, przygotowując się do odbioru gotówki. Niespodziewanie otrzymał silny cios w tył głowy. Taksówkarz osunął się na fotel, na swoje jednak szczęście, nie stracił przytomności. W ręku napastnika zobaczył młotek. Przestępca gotował się do zadania następnego ciosu. Kierowca podjął obronę. Walka trwała kilka minut. W jej trakcie otworzyły się drzwi samochodu i walczący mężczyźni wypadli na pobocze szosy.

Adam W. wzywał pomocy. Jego wołania usłyszało dwóch turystów, biwakujących na brzegu Skawy. Pospieszyli kierowcy z odsieczą. Przestępca widząc biegnących po moście nieznajomych, w obawie o własną skórę, salwował się ucieczką.

O napadzie zawiadomiona została milicja. Pies podjął ślad, niestety, jednak po jakimś czasie go zagubił. Rozpoczęło się dochodzenie, była gotowa diagnoza lekarska, stwierdzająca liczne obrażenia, których w wyniku ataku napastnika doznał Adam W.

Zainteresowanie milicji skupiło się wokół wybranych osób, wytypowanych jako ewentualnych sprawców napadu. Wśród okazanych zdjęć, zakopiański taksówkarz wskazał na podobiznę Emila W. Ten ostatni gdzieś zniknął i niemożliwe stało się ustalenie miejsca pobytu podejrzanego.

Po całym kraju rozesłano listy gończe. W dalekim Krośnie Odrzańskim, milicyjny patrol, zatrzymał mężczyznę, którego rysopis odpowiadał danym zawartym we wspomnianym liście gończym. Zatrzymany, próbując zbiec, dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariuszy MO. Został przetransportowany do komendy w Krośnie Odrzańskim.

W trakcie śledztwa dotyczącego napadu na taksówkarza, Emil W. stanowczo zaprzeczał, jakoby on był sprawcą tego przestępstwa. Podał świadków, którzy potwierdzić mieli jego niepodważalne alibi.

Wskazanych przez podejrzanego świadków oczywiście przesłuchano, żaden jednak z nich nie potwierdził wersji Emila W. Milicja rozporządzała dodatkowymi dowodami. Oto na niedopałkach papierosów, pozostawionych w samochodzie Adama W. odkryto aglutynogen B, taksówkarz wśród innych więźniów bezbłędnie wskazał na Emila W., jako tego, który dokonał napadu. Przeprowadzono kolejny eksperyment śledczy z udziałem psa.

Pies otrzymał do powąchania beret zgubiony na miejscu przestępstwa przez Emila W., a następnie został wprowadzony do sali, w której obok innych mężczyzn znajdował się podejrzany. Zwierzę zaatakowało właśnie Emila W.

Mimo tych licznych dowodów, Emil W. (nigdzie niepracujący, już karany) konsekwentnie upierał się przy swojej niewinności. Prokurator wyjaśnienia podejrzanego uznał za wykrętne i do Sądu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej (właściwego, z uwagi na miejsce dokonania przestępstwa), skierował akt oskarżenia.

Proces Emila W. nie odbędzie się jednak w Bielsku-Białej, lecz w Krakowie. Realizując zasadę ekonomii procesowej (większość świadków mieszka na terenie Zakopanego, skąd bliżej do Krakowa), sprawę podejrzanego o napad na taksówkarza przekazano do rozpoznania tutejszemu Sądowi Wojewódzkiemu. Sprawa niebawem więc trafi na wokandę krakowskiego sądu.

JANUSZ HAŃDEREK

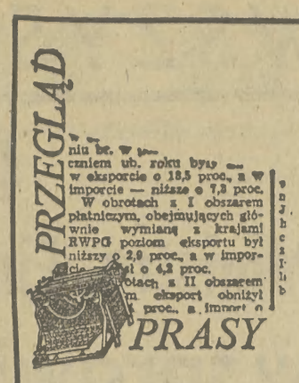

SZTAFETA...

...to tytuł publikacji **Barbary Dohnalik** z jej obserwacji „po naradzie w Gdańsku — po zlocie we Wrocławiu", zamieszczonej w 31 nr **TU i TERAZ.** Autorka, pisząc o klimacie dyskusji młodych członków PZPR wokół problemów agitacji partyjnej, snuje swoje (i nie tylko) refleksje: „Zmieniając oblicze kraju — zmieniamy sami siebie — głosili zetempowcy. I nie jest to hasło skompromitowane, można je śmiało powtórzyć. Ale należy dodać, że istnieje potrzeba zmiany języka politycznego (...) Jeżeli narada gdańska ma być początkiem odrodzenia komunistycznych ideałów, ma innych pobudzić do działania — to nie można ograniczać się wyłącznie do entuzjastycznych laurek, podkreślając czas i miejsce akcji. Innym językiem trzeba odpowiedzieć na pytanie CO DALEJ? Jaka będzie twoja droga młody komunisto? Czy jesteśmy komunistami, czy tylko członkami partii? Po okresie krytyki języka politycznego propagandy lat minionych — znów istnieje groźba powrotu do tego samego języka. Jest to samograj —język ideologicznych tautologii".

A, no jest — i trzeba na to zwracać baczniejszą uwagę!

O WAŃKOWICZU...

...napisano już sporo. Wielu młodych i starszych pisarzy chętnie powołuje się na starego mistrza reportażu, nie zawsze pamiętając jednak co, gdzie i po co w swym ponad 80-letnim życiu ogłaszał piórem oraz mową. W ostatnim (opóźnionym) 6 numerze **ZDANIA** interesujące przyczynki do biografii Wańkowicza znaleźć można w szkicu J. Lovella „Pan Melchior" i w „Od dawna przestałem czytać bezinteresownie" **Aleksandry Ziółkowskiej.** Przypomina ona o listach i „Dzienniku" z lat 1947/48 Wańkowicza, gdzie m. in. czytamy notatkę na temat **„kundli:mu":** „...który był chluśnięciem zimnej wody na polską megalomanię, będącą niczym innym jak polskim kompleksem niższości. Poza tym ostre przeciwstawienie się uchwale Zjazdu Pisarzy Polskich na emigracji o niepisaniu do kraju. Powiedziałem: «To oni mnie mogą nie drukować, ale ja póki tylko będę mógł będę pisał do kraju»".

TUMIWISIZM...

...staje się groźnym zjawiskiem społecznym (zresztą nie od dziś). Felieton **A. Bończewskiej** w 62 nr **VETA** nie odkrywa wprawdzie Ameryki, lecz dorzuca sporo smutnych „prawd" na ten temat: „Łatwo zaobserwować, że mało ludzi garnie się do pracy społecznej, z którą nie wiążą się jakieś — materialne bądź prestiżowe — korzyści. (...) Prawdę powiedziawszy trudno się dziwić, że do pracy społecznej coraz trudniej kogoś namówić, skoro NAWET ZA PIENIĄDZE PRACUJEMY ŹLE. Bierzemy pensje, regulaminowe premie kwartalne, gratyfikacje, trzynastki, czternastki — za spartolone magnetofony, niechlujnie wykończone meble i rozlatujące się buty; za źle wykonane usługi, że pełne usterek mieszkania i opieszałe załatwianie interesantów. Biorąc pieniądze za nic, lub prawie za nic, wydaje się nam, że kogoś kiwamy, przechytrzamy. Kogo? Czy aby nie samych siebie?".

Ba, żeby każdy był mądry p r z e d szkodą...

„ANNY SEGHERS...

...„WALKĘ Z FASZYZMEM" — przypomina w 32 nr **ŻYCIA LITERACKIEGO** esej **K. Czejarka** o zmarłej niedawno (w NRD) wybitnej pisarce niemieckiej. Autor pisze m. in., że Seghers — już na emigracji, po opuszczeniu III Rzeszy — „dręczyło pytanie, jak mogło dojść do dyktatury faszystowskiej w kraju, który może poszczycić się tradycjami humanistycznymi?" Jej powieść OCALENIE odpowiada i „nie tylko pokazuje czasy wielkiego kryzysu ekonomicznego, ale przede wszystkim dokumentuje epokę wielkiego kryzysu samego człowieka, wyobcowania stosunków międzyludzkich..."

MYŚL TYGODNIA...

...przepisujemy tym razem z „Pytań" M. Radgowskiego w 27. nr **PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO:** „Wszystko jest widzialne, tylko pewnych rzeczy nam nie pokazują".

A to, że wzrok się oszczędza, nic już nie znaczy?